

y 41

# POLSKA GOSPODARCZA TYGODNIK



1 9 3 8

# **POLSKIE KOPALNIE SKARBOWE NA GÓRNYM ŚLĄSKU**

**SPÓŁKA DZIERŻAWNA  
SPÓŁKA AKCYJNA  
SOCIÉTÉ FERMIÈRE DES MINES  
FISCALES DE L'ÉTAT POLONAIS  
EN HAUTE-SILÉSIE**

**CHORZÓW I C.ŚL.**

**PLAC MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO 9-12, TEL. 409-01**

**SPRZEDAŻ  
WĘGLA, KOKSU, BRYKIETÓW  
i SIARCZAMONU Z KOPALNI  
„KRÓL, BIELSZOWICE, KNURÓW”**

**ADR. TELEGR.**

**CHORZÓW**

**SKARBOWE FERME**

# POLSKA GOSPODARCZA



TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU  
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGR.

WYCHODZI W SOBOTY

## TREŚĆ ZESZYTU

	Str.		Str.
EWOLUCJA GOSPODARKI PUBLICZNEJ — A. K. IWANKA	1346	<b>POCZTA I TELEGRAF</b>	1362
<b>KRONIKA GOSPODARCZA:</b>		Rozwój Państwowych Zakładów Tele- i Radiotechnicznych — Jerzy Nacholiński	
<b>GÓRNICCTWO I PRZEMYSŁ:</b>		<b>KRONIKA TYGODNIOWA:</b>	
Zatrudnienie przemysłu w I półroczu 1938 r. — Sz.		TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓLKACH AKCYJNYCH	1364
<b>GÓRNICCTWO WĘGLOWE</b> . . . . .	1352	<b>SKARBOWOŚĆ I FINANSE:</b>	
<b>PRZEMYSŁ NAFTOWY</b> . . . . .	1353	AKCYZY I MONOPOLE . . . . .	1364
<b>PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY</b> . . . . .	1356	PIENIĄDZ I KREDYT . . . . .	1364
Krajowa produkcja kotoniny		RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH .	1365
<b>RZEMIOSŁO I CHAŁUPNICTWO</b> . . . . .	1357	Z BANKU POLSKIEGO . . . . .	1366
Uprawnienia rzemieślnicze absolwentów szkół technicznych i artystycznych — Tomasz Piskorski		<b>PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:</b>	
<b>ROLNICTWO</b> . . . . .	1359	PRÓBY UZDROWIENIA GOSPODARSTWA FRANCJI—J.	1367
Reglamentacja obrotu niektórymi paszami — M. M.		<b>KRONIKA ZAGRANICZNA:</b>	
<b>HANDEL:</b>		ANGLIA . . . . .	1371
TARGI I WYSTAWY . . . . .	1360	HOLANDIA . . . . .	1372
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE . . . . .	1361	Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH . . . . .	1372
RYNEK AKCYJNY . . . . .	1361	<b>BIBLIOGRAFIA</b> . . . . .	1374
<b>ZĘGLUGA I SPRAWY MORSKIE</b> . . . . .	1362		

## EWOLUCJA GOSPODARKI PUBLICZNEJ

**M**ECHANIZM zjawisk gospodarczych ulega ciągłym zmianom, tempo zmian nie jest jednak we wszystkich dziedzinach gospodarki jednakowe. Tak np. zjawiska, dotyczące renty gruntowej, do dziś dnia jeszcze mogą być wyjaśniane przy pomocy prac Smitha, Ricarda czy Saya, natomiast współczesny mechanizm rynku pieniężnego, nowoczesna polityka banków emisyjnych — wykazują znaczny postęp w stosunku do zasad i poglądów, które w początkach XIX w. uważano za klasyczne i doskonałe.

Trzy dziedziny gospodarki, mianowicie: obrót pieniężny, handel zagraniczny i gospodarka publiczna — uległy w ostatnich latach, zdaje się, największym przemianom w porównaniu z pozostałymi dziedzinami zjawisk ekonomicznych. O ile jednak nowoczesne zagadnienia pieniądza i obrotów międzynarodowych mają już swoją literaturę, mają swoje dorobki teoretyczne, to stosunkowo mniej uwagi poświęca się zmianom, jakie dokonywują się w dziedzinie gospodarki publicznej i jej roli w gospodarce społecznej.

Oczywiście, bynajmniej nie jest zapoznawane zjawisko stałego wzrostu w poszczególnych państwach sum wydatków publicznych.

**Wysokość wydatków państwowych**  
(w milionach jednostek walut danych krajów)

	1913	1925	1928 lub 1929	1933	1936
Belgia . . . . .	475	10 123	10 747	11 603	13 085
Francja . . . . .	5 067	34 186	41 528	50 572	55 217
Anglia . . . . .	173	772	742	859	902
Włochy . . . . .	2 688	18 775	20 858	22 855	22 044
Japonia . . . . .	574	1 525	1 815	1 950	1 982
Holandia . . . . .	239	746	900	1 273	799
Stany Zjedn. Am. . . . .	700	3 585	3 557	5 143	8 481

Gwałtowny wzrost wydatków po wielkiej wojnie był spowodowany głównie zwiększeniem się wydatków na długi w związku z obsługą pożyczek wojennych. Tak np. w Anglii wzrost ten wyniósł w 1925 r. w porównaniu z okresem przedwojennym £ 334 miln., we Włoszech 5 900 miln. lirów. Na wzrost wydatków

wpłynęły, również zwiększone kwoty rent, zapomóg itp. W dużym też stopniu wyższości budżetów poszczególnych państw miały charakter nominalny—w związku z deprecjacją walut w szeregu państw w latach 1919 ÷ 1924.

Okres lat 1934 ÷ 38 kształtował w szeregu państw wydatki publiczne również pod znakiem wojny. Wydatki zbrojeniowe w wielu państwach stanowiły główną przyczynę wzrostu wydatków budżetowych. Jednakże przyczynę nie wyłączną. W budżetach szeregu państw obserwować możemy wzrost różnych pozycji wydatkowych, posiadających charakter bądź gospodarczy, bądź socjalny, bądź oświatowy itd. Tak np. budżet Szwecji, który w 1931/32 r. stanowił 846 miln. koron, wyniósł w 1936/37 r. 1 121 miln. koron, a więc wzrost stanowił 305 miln. koron. Na wyższość tę składały się następujące pozycje: obrona kraju—49 miln., opieka społeczna—130 miln., oświata—55 miln., rolnictwo—25 miln. koron.

Podobne zjawiska mogliśmy obserwować i w innych państwach. Stare prawo Adolfa Wagnera o stałym wzroście wydatków publicznych święci więc nadal triumfy potwierdzania go przez rzeczywistość.

Ale Wagner w sformułowaniu swym nie wyszedł poza konstatację, nie rozpatrzył mechanizmu, wywołującego stały wzrost wydatków publicznych, nie dał też właściwie oceny samego zjawiska. I to być może dlatego—że mechanizm wzrastania wydatków publicznych w dużym stopniu był zapoznawany; spowodowało to upowszechnienie się dwu krańcowych ocen: jedna z nich we wzrastaniu wydatków publicznych widzi zachłanność państwa czy nieudolność biurokracji, druga traktuje wyższości wydatkowe jako częściowe wypełnianie przez państwo rosnących zadań.

Czym jest w istocie swej wydatek publiczny? Jest to, oczywiście, zaspokojenie potrzeby z tą różnicą w porównaniu do jednostkowego zaspakajania potrzeb, że w gospodarce publicznej odbywa się to zbiorowo poprzez organizację zbiorowości ludzi, zamieszkujących pewne terytorium (państwo, związek samorządu terytorialnego). Charakter samej potrzeby nie jest tu miarodajny, istotą jest forma zaspakajania: jednostkowa czy zbiorowa. Oświata powszechna była w XIX w. troską jednostki, potrzeba umiejętności czytania i pisanie jest zaspakajana w XX w. poprzez działalność państwa i samorządu. Zbiorowość stawia do dyspozycji w formie podatków część swych dochodów, którymi finansuje się oświatę powszechną. W porównaniu do indywidualnej formy zaspakajania potrzeb, gdzie miarodajna zawsze była cena, wpływająca na decyzję konsumenta, zbiorowe zaspakajanie rozrywa ten związek, wprowadzając z jednej strony przymus świadczeń (podatki), z drugiej—większą łatwość w korzystaniu z urządzeń publicznych. W konsekwencji doprowadza to, oczywiście, do upowszechniania się tych potrzeb, które są zbiorowo zaspakajane. Leczenie się w szpitalach miejskich czy instytucjach ubezpieczeń społecznych jest dla pacjenta tańsze niż w zakładach prywatnych, może więc leczyć się więcej osób itp. Upowszechnianie potrzeb stanowi postęp cywilizacyjny, toteż w dążeniach do podnoszenia poziomu cywilizacji społeczeństwa chętnie przechodzą z indywidualnego na zbiorowe zaspakajanie potrzeb, lecz w konsekwencji powoduje to wzrost wydatków publicznych.

W ten sposób powstaje ciekawe zjawisko przenikania się gospodarowania społecznego i publicznego,

które w zakresie wydatkowym przybiera charakter niejako reglamentacji spożycia lub przymusu konsumpcyjnego. Gospodarstwo publiczne poprzez politykę wydatkową dostarcza społeczeństwu możliwość użytkowania dróg, stadionów sportowych, muzeów, bibliotek, szkół itd.—często niezależnie od „gustu konsumenta”, a bardzo często niezależnie od indywidualnych możliwości finansowych użytkownika. Ale polityka wydatkowa państw współczesnych stara się właśnie temu zadośćuczynić, dążąc do podnoszenia poprzez rozszerzanie zakresu zbiorowych potrzeb poziomu cywilizacyjnego społeczeństwa.

Plastycznie maluje to artykuł pt. „Family allowances” w „The Economist Nr 4959 z dn. 10/IX b.r., mianowicie w następujących słowach: „Prowadzi się obecnie szczególnie ożywioną kampanię przeciwko złemu odżywianiu i chorowitości. Fizyczna dobra kondycja jest nakazem dnia. Walka o właściwe odżywianie dzieci została obecnie skonsolidowana. Dzieci w wieku szkolnym wraz z nauką otrzymują dzienną porcję mleka, gorący posiłek południowy i opiekę lekarską od państwa. Ale blisko 1/4 ogólnej liczby dzieci w narodzie należy do rodzin, których dochód tygodniowy na głowę rodziny wynosi 10 sh lub mniej. To nie pozwala na wydatek na wyżywienie dostateczne, zapewniające zdrowie wszystkim członkom rodziny”. „Zapewnienie dodatków na dzieci nie jest zasadą nową i niewypróbowaną. W tej reformie Anglia pozostaje w tyle za wieloma krajami europejskimi i niektórymi dominiami. Ogólna zasada dodatków rodzinnych istnieje w Belgii, Francji, Włoszech, Nowej Zelandii, Nowej Południowej Walii, dodatki takie zaś w niektórych przemysłach (głównie w przemyśle węglowym) istnieją też w Niemczech, Holandii, Luksemburgu, d. Austrii, Szwajcarii, Polsce, Węgrzech, Czechosłowacji i Jugosławii”. „Jeżeli pokrycie (tego wydatku) znajdzie się w podatkach, to wtedy potrzeba narodowa zostanie zaspokojona narodowych środków i nie obniży zarobków. Wydatek na zapewnienie minimum pożywienia dzieciom jest w niemniejszym stopniu obowiązkiem państwa niż dostarczenie nauki i opieki lekarskiej w szkole”.

Bardzo ciekawą tablicę, ilustrującą rozwój wydatków państwowych, podaje tegoroczny dodatek budżetowy tegoż „The Economist”:

Okres	Dochód narodowy	Wydatki państwowe ogółem		Obsługa długów	Obrona	Inne wydatki
		£	%			
1860 ÷ 1869	899	66	7.3	2.9	3.0	1.4
1870 ÷ 1876	1 177	70	5.9	2.3	2.2	1.4
1877 ÷ 1885	1 242	79	6.4	2.3	2.4	1.7
1886 ÷ 1893	1 410	80	5.7	1.8	2.3	1.6
1894 ÷ 1903	1 666	130	7.8	1.4	4.1	2.3
1904 ÷ 1910	1 940	138	7.1	1.4	3.2	2.5
1911 ÷ 1913	2 241	165	7.4	1.1	3.3	3.0
1924	4 035	745	18.5	8.8	2.9	6.8
1929	4 384	771	17.6	8.1	2.6	6.9
1932	3 844	800	20.8	8.0	2.7	10.1
1935	4 530	776	17.1	4.9	3.0	9.2
1936	4 850	830	17.1	4.6	3.8	8.7
1937	5 200	908	17.4	4.4	5.0	8.1
1938	5 000	1 020	20.4	4.5	6.9	9.1

Jak widzimy z powyższych danych, w okresie 80 lat wydatki budżetu angielskiego na zbiorowe zaspakajanie potrzeb (ujęte w powyższej tablicy jako „inne wydatki”) podniosły się z 1.4% dochodu społecznego do 9.1%, osiągając w kryzysowym roku 1932 nawet poziom 10.1%. Podobne zjawiska możemy obserwować i w in-

nych państwach; możnaby też określić, że polityka wydatkowa poszczególnych państw rozwija się stale w kierunku „demokratyzacji potrzeb”.

Ale nie trzeba zapominać, iż polityka taka ma swe poważne konsekwencje ekonomiczne. Jak wykazują obserwacje, potrzeby, zbiorowo zaspakajane, są znacznie mniej elastyczne niż tego samego rodzaju potrzeby, zaspakajane indywidualnie: doświadczenia lat kryzysowych 1930 ÷ 32 wykazały znaczną sztywność wydatków publicznych — mimo wysiłków, czynionych ze strony poszczególnych państw celem ich obniżenia.

	1929	1932
<b>Dochody budżetowe</b>		
Belgia — mild. fr. . . . .	13·6	8·8
Czechosłowacja — mild. Kcz. . . . .	10·4	8·4
Holandia — miln. Hfl. . . . .	656·0	515·0
Jugosławia — mild. din. . . . .	9·8	6·4
Stany Zjedn. Am. — mild. \$ . . . . .	4·2	2·1
<b>Wydatki budżetowe</b>		
Belgia — mild. fr. . . . .	12·3	11·6
Czechosłowacja — mild. Kcz. . . . .	10·3	10·3
Holandia — miln. Hfl. . . . .	598·0	591·0
Jugosławia — mild. din. . . . .	7·4	6·8
Stany Zjedn. Am. — mild. \$ . . . . .	3·4	5·1

Jak widzimy z przytoczonych wyżej danych, zniżki dochodów sięgały 30%, a nawet 50%, podczas gdy redukcja wydatków wahała się ok. 10%.

Na tle kryzysu, przyzwyczajania go, walki z bezrobociem powstało w latach ostatnich inne zjawisko, bardzo znamienne, mianowicie powiązania rozmiarów gospodarki publicznej z rozmiarami gospodarki społecznej i wielkością dochodu społecznego, a więc powiązania — w przeciwnieństwie do omawianego poprzednio związku od strony wydatkowej — tym razem od strony dochodowej. Będzie to zjawisko koniunktury ilościowej lub zbliżonych do niej form polityki gospodarczej, sprzęgających mechanizm gospodarki publicznej z rozwojem i wahaniami koniunkturalnymi całego gospodarstwa społecznego. W tej dziedzinie ciekawe są doświadczenia ostatniego kryzysu Stanów Zjedn. Am. w okresie 1937 ÷ 38.

Rozwój koniunktury w Stanach Zjedn. w latach 1933 ÷ 37 nie wytworzył w gospodarce społecznej takiej dysproporcji w rentowności przedsiębiorstw i kosztach produkcji, aby stały się one automatycznie czynnikami hamowania koniunktury, bowiem w 1937 r. nie wystąpił jeszcze spadek rentowności przedsiębiorstw, a wzrost płac kompensowany był wzrostem wydajności pracy. Tym niemniej gospodarstwa prywatne wykazywały powściągliwość inwestycyjną.

W połowie 1936 r. rozpoczął się zwykły ruch cen pod wpływem inwestycji publicznych, złych zbiorów w 1936 r. oraz zakupów za granicą na skutek międzynarodowych zbrojeń. Wskaźnik cen dóbr składowych podniósł się z 164 w połowie 1936 r. na 230 w kwietniu 1937 r. Taki jednak gwałtowny wzrost cen — przy tym niejednolity — zawierał z jednej strony niebezpieczeństwo wytworzenia dysproporcji rynkowych, a co za tym idzie załamań koniunkturalnych, z drugiej zaś strony deformował mechanizm polityki gospodarczej Prezydenta Roosevelta, opartej bądź co bądź o zasady polityki koniunktury ilościowej.

Pod wpływem tych zjawisk — jak i ataków politycznych — polityka gospodarcza została przedstawiona z reflacyjnej na deflacyjną — tak w dziedzinie kredytu, jak i budżetu. W początkach 1937 r. Skarb Stanów Zjedn. rozpoczął więc sterylizację złota, a od dn. 1/V 1937 r. poczęły

obowiązywać o 50% wyższe obowiązkowe normy pogotowia kasowego w bankach. Zarządzenie to zredukowało wolne nadwyżki rezerw bankowych z \$ 2·1 mild. na \$ 600 miln. W ślad za tym poczęły powstawać lokalne trudności kredytowe, stopa procentowa zaczęła wzrastać. Obok restrykcji kredytowych Rząd Stanów Zjedn. przeprowadził silne reskrypcje budżetowe, zmierzające do zrównoważenia budżetu w roku 1937/38. Gospodarka budżetowa Stanów Zjednoczonych była bowiem od szeregu lat deficytowa.

	Wykonanie budżetu				Budżet
	1933/34	1934/35	1935/36	1936/37	1937/38
	m i l i a r d y				\$
Wydatki . . . . .	7 105	7 376	8 880	8 105	7 615
w tym: na, oży- wienie ko- niunktury . . . . .	4 004	3 291	2 847	3 015	1 980
Dochody . . . . .	3 116	3 801	4 116	5 294	6 321
Deficyt . . . . .	3 990	3 575	4 764	2 811	1 294
Deficyt kasowy . . . . .	2 392	3 285	3 407	2 757	+ 250

Przez 4 lata ok. \$ 3 mild. rocznie mobilizował Skarb Stanów Zjedn. i wtlaczał dodatkowo w obrót gospodarczą. Poczynając zaś od dn. 1/VII 1937 r. sytuacja miała być odwrócona: \$ 1/4 mild. miało być z obrotów wycofane. Deficyt za I kwartał 1936/37 r. wynosił \$ 525 miln., za I kwartał 1937/38 r. zaś już tylko \$ 275 miln., przy czym kasowo nie tylko nie było deficytu, lecz nawet nadwyżka — \$ 150 miln. Przystawienie polityki było wyraźne i ostre.

Ale pomiędzy wydatkami publicznymi a rozwojem koniunktury i wzrostem dochodu społecznego istniał dość silny związek. Według obliczeń amerykańskich część wydatków państwowych Stanów Zjedn., mianowicie tzw. wydatki, stwarzające dochód, wywoływały stale dodatkowy przyrost dochodu społecznego.

	Wydatki „stwarzające” dochód	Przyrost dochodu społecznego
	m i l i a r d y \$	
1934 r.	3·2	7·8
1935 „	3·2	5·4
1936 „	4·0	8·8
1937 „	0·9	5·2

Zbyt silnie prosperity amerykańska związana była z polityką wydatków Państwa, aby koniunktura nie zareagowała na zmianę polityki rządowej. Skutki posunięć deflacyjnych wystąpiły dość szybko — prawie że z dokładnością klasycznej 3-miesięcznej fazy. Wskaźnik produkcji, rosnący od 1933 r., załamuje się naprzód w maju 1937 r., a potem — definitywnie — w wrześniu i poczyną szybko spadać. Liczba bezrobotnych, hamowana początkowo zarządzeniami przeciw zwalnianiu, od listopada rośnie również, ceny hurtowe w II połowie 1937 r. załamują się. Rozwijająca się recesja zamienia się — głównie wskutek spadku płac i wzrostu bezrobocia — w „wielką deflację” siły nabywczej, co z kolei pogłębia recesję.

Wydaje się, że można zaryzykować twierdzenie, że załamanie się gospodarce w Stanach Zjedn. w 1937 r. spowodował niechcący sam Rząd amerykański, przeczuciwszy się gwałtownie z polityki reflacji na deflację — tak w dziedzinie kredytu, jak i budżetu, automatyzm zaś procesów gospodarczych wciągnął raz załamaną koniunkturę w korkociąg.

Ale rok 1938 przynosi ponowną zmianę polityki gospodarczej: nawrót w kierunku reflacji. Dokonane w 1938 r. posunięcia są akurat odwrotnością zarzą-

dzień z 1937 r. Tak więc uchylona zostaje sterylizacja złota, zostaje złagodzony przepis o obowiązkowym pogotowiu kasowym banków poprzez zmniejszenie (o  $\frac{1}{4}$ ) wysokości obowiązkowych odsetek pogotowia. W rezultacie tych zarządzeń następuje ponowne upłynienie rynku kredytowego i nadwyżki do dyspozycji rezerw bankowych wzrastają. Nadwyżki te wynosiły (w milionach \$):

	1937	1938
Styczeń . . .	2 152	1 383
Luty . . . . .	2 078	1 415
Marzec . . . .	1 398	1 546
Kwiecień . . .	1 594	2 548
Maj . . . . .	918	2 568
Czerwiec . . .	865	

W przeciwieństwie do okresu 1937—kurczenia rezerw—rok 1938 charakteryzuje się ich silnym wzrostem.

Reflekcja kredytowa nie powstrzymała od razu spadku produkcji, co na podstawie doświadczeń z prosperity 1933÷37 jest zrozumiałe z uwagi na małe angażowanie się inicjatywy prywatnej w inwestycje. Umożliwiła ona natomiast powrót do głównego czynnika ostatniej koniunktury amerykańskiej: do polityki dużych wydatków budżetowych, przy pomocy których zmobilizowana w drodze operacji kredytowych siła nabywcza była wtłaczana do obrotu gospodarczego.

W kwietniu 1938 r. Prezydent Roosevelt zapowiedział pomoc finansową Rządu na cele poprawy koniunktury w wysokości \$ 4,5 mild., a w maju Kongres uchwalił rządowy projekt ustawy pomocy i poprawy (Relief—Recovery Bill), przewidujący \$ 5 mild. na „nakręcanie” koniunktury.

Deficyt na 1938/39 r. przewidziany został w wysokości \$ 5÷6 mild., a po odliczeniu wydatków budżetowych niekasowych deficyt, tzw. „ekonomiczny”, wyniesie ok. \$ 3 mild., tj. tyle, ile wynosił przeciętnie rocznie w latach przed załamaniem w 1937 r.

Rzecz bardzo znamienna, że restytuowany mechanizm nie zawiódł, i w II połowie bież. roku spadek został zatrzymany i wystąpiły oznaki poprawy w koniunkturze amerykańskiej.

Miernik	Przeciętna mies.:		1937		1938		
	1936	1937	czer-wiec	lipiec	kwie-cień	maj	czer-wiec
Produkcja przemysłowa (1929 r. = 100)	88.1	92.2	95.8	95.8	64.7	63.9	64.7
Dobra inwestycyjne (1929 r. = 100)	82.4	88.6	92.6	100.6	43.5	41.8	41.5
Dobra konsumcyjne (1929 r. = 100)	94.5	94.5	98.9	92.9	78.1	79.7	82.1
Węgiel (miln. ton)	36.5	37.0	32.8	31.4	23.0	23.8	24.7

Na tle omawianych poprzednio zjawisk zaczyna się coraz bardziej przesuwac punkt ciężkości w traktowaniu zagadnień gospodarki publicznej w kierunku ujmowania ich pod względem gospodarczym—zamiast, jak to miało miejsce w XIX w., pod względem for-

malno-prawnym. Bardzo znamienny jest pod tym względem raport, złożony w bież. roku przez Komisję Królewską w Belgii, powołaną do rozpatrzenia zagadnień budżetowych. W raporcie tym czytamy: „W celu zapobiegania lub wykrywania wykroczeń przeciwko przepisom budżetowym—Konstytucja poddaje wydatki publiczne pod kontrolę czynników niezależnych od organów administracyjnych. Kontrola ta, zorganizowana przez ustawodawcę w 1846 r., miała na uwadze przede wszystkim legalność i prawidłowość operacji budżetowych. Była ona wystarczająca aż do lat ostatnich. Od dwudziestu kilku lat wzrasta stale zakres działania państwa—zarówno co do liczby wykonywanych czynności, jak i co do ich znaczenia. Okoliczność ta, łącząc zwiększenie wydatków państwowych z rozszerzeniem ingerencji administracji, przyczyniła się do tego, że opracowanie budżetu państwowego stało się bardziej skomplikowanym, a jego wykonanie—trudniejszym. Koniecznym stało się zwiększenie nadzoru. Właśnie ustawy z dn. 20/VII i 10/VI 1922 r. utworzyły korpus urzędników rachunkowych, powoływanych przez Ministra Skarbu i obarczonych czuwaniem nad wykonywaniem budżetu zgodnie z kredytami, uchwalonymi przez Parlament. W 1926 r. utworzony był Komitet Skarbu, który miał za szczególne zadanie określać nagłość niektórych wydatków przy uwzględnieniu stanu Skarbu Państwa. W 1930 r. został utworzony Komitet Budżetowy z zadaniem przeprowadzenia oszczędności; jego misja polegała na dawaniu opinii co do konieczności nowych wydatków i co do możliwości ich pokrywania. Dekret Królewski z dn. 11/XI 1936 r. połączył Komitet Skarbu z Komitetem Budżetowym, wznawiając i udoskonalając kontrolę tych dwóch organów. Wspomniane stopniowe reformy, chociaż dawały szczęśliwe rezultaty, tym niemniej nie były wystarczające dla usunięcia braków naszego systemu finansowego. U nas—jak i gdzieindziej—metody są formalistyczne, a akcja administracji jest nieskuteczna. Rządowi wydaje się koniecznym powołanie nowego organu budżetowego, któryby zastosował metody żywotne i sprawne „kontroli na miejscu”. To jest przedmiotem dekretu, który mamy obecnie zaszczyt przedłożyć do podpisu Waszej Królewskiej Mości”.

Reasumując, wydaje się, iż drogą obserwacji dotychczasowej ewolucji gospodarki publicznej możemy zauważyć trzy grupy zjawisk:

1) zwiększenie się udziału gospodarki publicznej w regulowaniu podziału dochodu społecznego (polityka wydatkowa, zbiorowe zaspakajanie potrzeb);

2) wzrastanie współzależności pomiędzy rozmiarami gospodarki społecznej i gospodarki publicznej;

3) poszukiwanie nowych metod i kryteriów w dziedzinie gospodarowania publicznego—metod o charakterze przede wszystkim ekonomicznym.

A. K. Ivánka

# KRONIKA GOSPODARCZA

## GÓRNICCTWO I PRZEMYSŁ

### ZATRUDNIENIE PRZEMYSŁU W I PÓŁROCZU 1938 R. —

Produkcja przemysłowa, spadając w okresie kryzysu, osiągnęła minimum w 1932 r., poczem zaczął się jej ruch zwykły, ale początkowo bardzo powolny i z dużymi jeszcze wahaniami. Najsilniej na wahania produkcji wpływała sytuacja rynku pieniężno-kredytowego, znajdująca się w dużym stopniu pod wpływem nastrojów psychicznych i wyrażająca się to w objawach niepokoju i tezauryzacji, to w nastroju spokoju i detezauryzacji. Procesy detezauryzacyjne, złączone z wzmoczoną kapitalizacją, i upłynnienie rezerw kasowych poważnie ułatwiły i podniosły rozwój produkcji. Zaznaczył się on wyraźniej już w 1936 r., ale z dużą siłą wystąpił dopiero w 1937 r., kiedy to przez cały rok panowała atmosfera spokoju i zaufania w stałość stosunków i w rozwój koniunktury. W b. r. nastąpiło pewne osłabienie tempa wzrostu produkcji, utrzymana się ona jednak na poziomie dość znacznie wyższym niż w 1937 r.

Wzrost produkcji znajdował swe źródło przede wszystkim we wzroście ruchu inwestycyjnego, a w pierwszym rzędzie inwestycji publicznych. Dużą rolę odegrały również inwestycje mieszkaniowo-budowlane (1936 r.), które jednak w 1937 r. uległy osłabieniu, i tak samo w b. r. nie wykazały większego ożywienia (choć oczekuje się go w II półroczu), co głównie spowodowało właśnie pewne zatrzymanie się w b. r. tempa wzrostu produkcji dóbr wytwórczych. Inwestycje maszynowe wzrastały natomiast w dalszym ciągu — również i w b. r. — bardzo poważnie — nawet inwestycje maszynowe w rolnictwie (mimo niżki cen), zwłaszcza jednak inwestycje maszynowe w przemyśle, które w II kwartale b. r. osiągnęły poziom o 48% wyższy niż w tym samym okresie ub. r.

Również stopniowo i wzrost spożycia oddziaływał dodatnio na rozmiar produkcji. W b. r., zwłaszcza w II kwartale, spożycie ludności wiejskiej może kształtowało się lekko niżkowo, ale jednocześnie utrzymywała się zwykła spożycia miejskiego — w związku ze wzrostem realnej wartości wypłat robotniczych oraz podniesieniem dochodów pracowników, którym zmniejszono podatek specjalny od poborów, wypłacanych z funduszy publicznych.

W I półroczu b. r. wzrost produkcji przemysłowej (od grudnia 1937 r. do czerwca 1938 r.) wyniósł 5%, przy czym w I kwartale produkcja wzrosła o 7·2%, a w II kwartale obniżyła się o 2·1%; w połowie b. r. produkcja była o 9·4% wyższa niż w połowie ub. r. Produkcja dóbr wytwórczych obniżyła się w II kwartale b. r. minimalnie, silniej natomiast spadła produkcja dóbr spożywczych, która także silniej zwiększyła w I kwartale (wahania produkcji włókienniczej, częściowo uzależnione od ruchu cen surowca). Wzrosła w II kwartale b. r. produkcja dóbr energetycznych.

Liczbowy obraz zmian produkcji przemysłowej, oparty na nowych wskaźnikach Instytutu Badania Koniunktur, przedstawia następujące zestawienie (wskaźniki przy podstawie: 1928 r.=100 — z usunięciem sezonowości):

	Ogólny wskaźnik	Produkcja dóbr:		
		wytwórczych	spożywczych	pozostałych (energet. i eksport.)
1932 . . . . .	63·7	56·6	67·1	69·6
1933 . . . . .	70·0	67·7	71·4	71·4
1934 . . . . .	78·8	79·7	78·6	77·7
1935 . . . . .	84·9	88·0	86·1	77·8
1936 . . . . .	94·3	103·1	93·0	82·2
1937 . . . . .	111·0	128·0	102·8	97·1
1937 I kwart. . .	107·9	119·6	104·5	91·1
„ II kwart. . .	109·2	125·1	100·4	98·2
„ III kwart. . .	113·1	131·2	104·2	98·6
„ IV kwart. . .	113·8	136·4	102·2	97·3
1938 I kwart. . .	120·1	139·1	111·9	103·5
„ II kwart. . .	118·1	138·2	107·0	104·5

Jeżeli sięgniemy teraz do statystyki stanu zatrudnienia (dane Gł. Urz. Stat.), która uwzględnia zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie, w wielkim i średnim przemyśle przetwórczym (w zakładach, liczących co najmniej 20 robotników) oraz w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej (elektrownie i wodociągi), to stwierdzimy dość słaby wzrost zatrudnienia w latach 1933, 1934 i 1935, wyraźnie już wzmagający się w 1936 r., silny w 1937 r. i nieco mniej gwałtowny w I półroczu 1938 r. Odpowiednie zestawienie liczbowe przedstawia się następująco (w tysiącach):

Robotnicy w górnictwie, hutnictwie, większym i średnim przemyśle przetwórczym i przedś. publ.

Przec.	1932 r.	1933 r.	1934 r.	1935 r.	1936 r.	1937 r.
„	549·4	547·2	593·4	624·9	668·1	755·2
„	673·1	770·3	825·5			

Przed omówieniem, jak ten wzrost zatrudnienia rozłożył się na poszczególne dziedziny produkcji i grupy zakładów, sięgniemy jeszcze do statystyki ubezpieczenia społecznego, jako dającej możliwie pełny obraz stanu zatrudnienia. Poniższe zestawienie, obejmujące dane dla środka I półrocza ostatnich 4 lat, stwierdza stosunkowo jeszcze słaby wzrost zatrudnienia w 1936 r., natomiast bardzo duży skok w latach 1937 i 1938 (w tysiącach):

Marzec	1935	1936	1937	1938
„	1 347	1 375	1 500	1 670
„	172	176	191	215

Wracając do statystyki zatrudnienia Gł. Urz. Stat., obejmującej górnictwo, hutnictwo, wielki i średni przemysł przetwórczy, oraz elektrownie i wodociągi, zestawimy dane, ilustrujące rozwój zatrudnienia w poszczególnych grupach przemysłu (w tysiącach):

Przec.	Górnictwo	Hutnictwo	Przemysł przetwórczy	Elektrownie i wodociągi
„	111·6	34·1	396·8	6·9
„	93·9	33·3	412·9	7·1
„	92·4	35·9	457·8	7·3
„	89·2	37·9	490·2	7·6
„	90·2	40·1	530·1	7·7
„	101·2	47·1	598·4	8·5
„	88·7	40·0	536·4	7·9
„	101·2	46·6	613·7	8·8
„	106·0	52·7	657·6	9·2

Jak widzimy, górnictwo wykazuje aż do 1936 r. tendencję spadkową, związaną zresztą głównie z ogromnym wzrostem wydajności pracy; dopiero w 1937 r. następuje silna zwykła zatrudnienia — w kopalnictwie węglowym związana głównie ze zwiększeniem się produkcji przemysłowej w kraju, a częściowo ze zwykłą eksportu, w kopalnictwie rud — związana ze wzrostem produkcji hutniczej i trudnościami importu surowców; w 1938 r. zwykła zatrudnienia jest słabsza. W hutnictwie zatrudnienie wzrasta od 1933 r., przy czym w poważniejszym stopniu pod wpływem eksportu; w 1937 r. tempo wzrostu wzmaga się i staje się bardzo silne, utrzymując się i w 1938 r. — w związku z rosnącymi potrzebami ruchu inwestycyjnego w kraju. W przemyśle przetwórczym wzrost zatrudnienia, początkowo dość równomierny, w 1937 r. znacznie przybiera na sile, ale w 1938 r. nieco słabnie.

Co się tyczy przemysłu przetwórczego (zakładów, zatrudniających co najmniej 20 robotników), to dla lepszej orientacji w stanie jego zatrudnienia i rozmiarach pracy zestawiamy szczegółowsze dane co do uruchomienia zakładów, co do zatrudnienia robotników przy samej produkcji, a zwłaszcza co do przeciętnej pracy pojedynczego robotnika oraz ogólnej sumy wykonanej pracy. Dane powyższe (przeciętne miesięczne) przedstawia nam następujące zestawienie:

	C z e r w i e c				
	1934	1935	1936	1937	1938
Zakłady czynne . . . . .	4 067	4 190	4 991	5 052	5 154
„ nieczynne . . . . .	1 214	1 021	867	825	838
Robotnicy przy produkcji . . . . .	357 753	389 440	487 775	556 477	600 453
Na 1 robotnika przypada tygodniowo godzin pracy . . . . .	41·5	42·0	42·7	43·5	43·7
Przepracowano tys. robotniko-godz. tygodn.	11 837	16 350	20 851	24 181	26 218

Jak widzimy, spadek liczby zakładów nieczynnych został w 1938 r. zahamowany, ale liczba zakładów czynnych w dalszym ciągu wzrastała.

Liczba robotników przy produkcji w okresie 1937/38 wzrosła słabiej niż w poprzednich 2 okresach, ale w połowie b. r. liczba robotników jest o przeszło  $\frac{2}{3}$  większa niż przed 4 laty, tj. w połowie 1934 r. Tak samo słabsze niż w poprzednich okresach było w okresie 1937/38 zwiększenie stopnia zatrudnienia w przemyśle (godzin pracy tygodniowo). Wzrost sumy przepracowanych robotniko-godzin, będącej najlepszym miernikiem uruchomienia i pracy przemysłu, wynosił w okresie 1935/36 27·5%, w okresie 1936/37—dalsze 20·4% i w okresie 1937/38—dalsze 12·4%—w stosunku do stanu w połowie 1935 r. W ciągu 3 lat mamy więc wzrost pracy przemysłu przetwórczego (wielkiego i średniego) niemal o  $\frac{3}{5}$ .

W poniższym zestawieniu zobrazowany został stan zatrudnienia w poszczególnych gałęziach produkcji i poszczególnych grupach zakładów przemysłu przetwórczego w środkowym miesiącu, tj. czerwcu, lat 1937 i 1938 (dane przeciętne miesięczne):

Przemysł	Zakłady czynne		Robotnicy zatrudnieni przy produkcji		Na 1 robotnika godzin pracy tygodniowo		Przepracowano tys. robotniko-godzin tygodniowo	
	1937	1938	1937	1938	1937	1938	1937	1938
Włókienniczy . . . . .	762	767	132 868	138 840	40·7	41·0	5 406	5 686
w tym:								
przedalnie i tkalnie . . . . .	492	492	111 573	116 482	40·5	40·7	4 516	4 736
Spożywczy . . . . .	639	666	44 192	46 113	42·5	43·0	1 877	1 985
w tym:								
browary . . . . .	83	83	3 490	3 610	44·6	44·6	156	161
młyny . . . . .	171	179	4 155	4 412	44·6	45·0	185	199
fabr. cukrów i czekolady . . . . .	59	59	5 344	6 082	42·9	45·2	229	275
Metalowy . . . . .	829	844	130 111	148 607	44·9	44·9	5 844	6 670
w tym:								
metalowy . . . . .	555	569	90 643	101 288	45·0	45·1	4 083	4 566
fabryki środków przewozowych . . . . .	91	93	23 147	27 135	44·8	44·6	1 038	1 212
fabryki maszyn i narzędzi rolniczych . . . . .	80	78	4 703	5 003	42·9	41·8	202	209
fabryki innych maszyn <sup>1)</sup> . . . . .	103	104	11 618	15 181	44·9	45·0	521	683
Elektrotechniczny . . . . .	81	82	11 889	14 798	45·1	45·9	536	679
Drzewny . . . . .	752	748	57 616	56 619	43·8	43·9	2 526	2 483
w tym:								
tartaki . . . . .	556	545	38 991	38 665	43·4	43·5	1 691	1 683
fabryki mebli giętych . . . . .	16	18	4 249	3 434	44·7	44·2	190	152
fabryki dykt i fornierów . . . . .	34	32	6 774	6 911	44·0	44·3	298	306
Mineralny . . . . .	800	793	71 174	75 453	44·2	44·5	3 147	3 354
w tym:								
cementownie . . . . .	12	12	4 288	4 583	48·6	48·1	209	221
cegielnie . . . . .	514	496	27 775	28 762	44·3	44·8	1 230	1 288
huty szkła . . . . .	56	55	11 420	12 054	45·3	44·1	517	531
fabryki porcelany i fajansu . . . . .	16	16	4 329	4 737	46·1	44·4	200	210
Chemiczny . . . . .	307	303	39 580	43 065	46·0	45·8	1 822	1 972
w tym:								
rafinerie nafty . . . . .	22	23	2 817	2 947	47·2	47·5	133	140
fabryki jedwabiu sztucznego . . . . .	3	3	7 215	7 688	45·5	45·2	328	347
fabryki nawozów sztucznych . . . . .	15	15	4 134	4 576	47·7	47·8	197	219
fabryki wyrobów gumowych . . . . .	30	30	7 742	7 261	42·8	42·8	332	311
Budowlany . . . . .	323	362	26 502	32 515	43·6	43·5	1 155	1 416
Odzzieżowy . . . . .	136	142	12 041	12 345	41·8	41·3	503	510
w tym:								
fabryki obuwia mechanicznego . . . . .	16	17	1 766	2 040	42·4	39·3	75	80
Papierniczy . . . . .	118	117	13 937	15 004	45·1	46·1	628	692
w tym:								
fabryki papieru . . . . .	50	50	9 857	10 601	46·2	47·0	450	498
Poligraficzny . . . . .	221	220	10 706	11 355	45·2	45·4	484	516
Skórzany . . . . .	114	110	5 861	5 739	43·2	44·4	253	255
w tym:								
garbarnie . . . . .	87	81	4 431	4 256	43·1	44·9	191	191

Biorąc pod uwagę nie całe gałęzie, ale poszczególne ich działy (grupy wytwórni), widzimy, że liczba zakładów czynnych w połowie b. r. albo była taka sama jak w połowie ub. r., albo nieco wyższa, a w tych wyjątkowych wypadkach, gdzie była niższa w b. r., występował jednocześnie wzrost liczby robotników i liczby przepracowanych robotniko-godzin (koncentracja produkcji)—poza tylko 2 działami, mianowicie: tartakami, gdzie nastąpił zresztą bardzo niewielki spadek liczby robotników i jeszcze słabszy spadek sumy pracy (wobec zwiększenia zatrudnienia na robotnika tygodniowo), oraz garbarniami, gdzie nastąpił nieco silniejszy spadek liczby robotników, ale gdzie suma wykonanej w czerwcu pracy była w b. r. i w ub. r. jednakowa. Poza tartakami i garbarniami spadek liczby robotników przy produkcji w b. r. w porównaniu z ub. r. wykazały jedynie tylko fabryki mebli giętych, gdzie ujawniła się jednocześnie dość znaczna redukcja sumy pracy (liczby przepracowanych robotniko-godzin), oraz fabryki wyrobów gumowych, gdzie redukcja sumy pracy była niewielka. Jeśli chodzi o stopień

zatrudnienia (liczbę godzin pracy na robotnika tygodniowo), to porównanie czerwca b. r. z czerwcem ub. r. wskazuje na przewagę stabilizacji lub tendencji zwykłej w b. r. Co się tyczy sumy wykonanej pracy —najlepszego miernika uruchomienia przemysłu—to poza omówionymi już wyjątkami (tartaki, fabryki mebli giętych, fabryki wyrobów gumowych) we wszystkich działach nastąpił w b. r. wzrost, który szczególnie nasilenie wykazał w dziale fabryk cukrów i czekolady, i w prawie wszystkich działach przemysłu metalowego (oprócz fabryk maszyn i narzędzi rolniczych, gdzie wzrost był niewielki).

Jeśli chodzi o całe gałęzie przemysłu przetwórczego, to spadek liczby robotników wykazują tylko przemysły: drzewny i skórzanym, a spadek sumy przepracowanych robotniko-godzin — tylko przemysł drzewny. Imponujący jest wzrost pracy przemysłu elektrotechnicznego.

Jako dalszą ilustrację zmian w stanie zatrudnienia i rozmiarach produkcji —już nie tylko zresztą przemysłu przetwórczego, ale także i górnictwa oraz hutnictwa—przytaczamy niżej dane za I półrocze ostatnich

<sup>1)</sup> Bez maszyn przemysłu elektrotechnicznego.



2 lat o wielkości produkcji (w wadze lub wartości) odnośnie do szeregu gałęzi, względnie niektórych ważniejszych artykułów (na podstawie statystyki, publikowanej przez Gł. Urz. Stat.):

	I półrocze	
	1937	1938
<b>Górnictwo węglowe</b>		
Węgiel kamienny—tys. ton . . . . .	16 769	18 129
<b>Kopalnictwo i hutnictwo</b>		
Rudy żelazne—tys. ton . . . . .	329	405
„ cynku i ołowiu surowe—tys. ton . . . . .	233	245
Surowiec żelaza—tys. ton . . . . .	340	431
Stal—tys. ton . . . . .	680	725
Wytwory walcowane—tys. ton . . . . .	502	532
Rury ciągnione i spawane—tys. ton . . . . .	46	44
Cynk—tys. ton . . . . .	52	52
Ołów—tys. ton . . . . .	84	94
Sól warzona i kamienna—tys. ton . . . . .	287	301
<b>Przemysł naftowy</b>		
Ropa naftowa—tys. ton . . . . .	248	249
Nafta—tys. ton . . . . .	73	67
Benzyna—tys. ton . . . . .	46	50
Oleje gazowe i opałowe—tys. ton . . . . .	51	43
Oleje smarowe—tys. ton . . . . .	24	25
Gaz ziemny—m ln. m <sup>3</sup> . . . . .	252	282
Gazolna—tys. ton . . . . .	20	21
<b>Przemysł mineralny</b>		
Cement—tys. ton . . . . .	466	620
Wyroby szamotowe { ton . . . . . 55 347 61 437		
{ tys. zł . . . . . 5 609 6 497		
„ dynasowe { ton . . . . . 13 915 15 795		
{ tys. zł . . . . . 2 165 2 515		
„ kamionkowe { ton . . . . . 4 992 6 545		
{ tys. zł . . . . . 1 869 2 286		
Porcelana i fajans—tys. zł . . . . .	9 095	10 131
w tym: stolowe—tys. zł . . . . .	6 673	7 156
Szkoło butelkowe—ton . . . . .	32 274	37 661
Szkoło stołowo-galanteryjne —tys. zł . . . . .	4 767	5 497
Szkoło tafłowe—ton . . . . .	13 804	10 629
<b>Przemysł metalowy</b>		
Drut żelazny ciągniony { ton . . . . . 12 436 15 733		
{ tys. zł . . . . . 5 727 6 854		
Gwoździe druciane żelazne { ton . . . . . 15 938 17 214		
{ tys. zł . . . . . 7 373 7 729		
Wyroby śrubowe żelazne { ton . . . . . 9 138 13 428		
{ tys. zł . . . . . 9 457 13 195		
Blacha żelazna cynkowa { ton . . . . . 10 487 12 469		
{ tys. zł . . . . . 7 332 8 556		
Naczynia żel. cynk. i emal. { ton . . . . . 7 037 7 225		
{ tys. zł . . . . . 10 474 11 313		
Blacha cynkowa { ton . . . . . 8 485 10 451		
{ tys. zł . . . . . 6 628 5 236		
<b>Przemysł elektrotechniczny i radiowy</b>		
Maszyny elektryczne i transformatory—tys. zł . . . . .	6 187	8 777
Akumulatory i części—tys. zł . . . . .	2 595	2 339
Bezpieczniki, armatura—tys. zł . . . . .	3 570	4 845
Świeczniki i urządzenia dom. —tys. zł . . . . .	2 596	3 156
Aparaty telefoniczne—tys. zł . . . . .	919	2 120
Żarówki elektryczne { tys. sztuk . . . . . 8 068 8 409		
{ tys. zł . . . . . 6 037 6 293		
Przewodniki—tys. zł . . . . .	23 547	24 988
Radiosprzęt—tys. zł . . . . .	14 648	12 284
<b>Przemysł nawozów sztucznych</b>		
Sole potasowe—tys. ton . . . . .	260	295
Azotniak { ton . . . . . 35 667 44 518		
{ tys. zł . . . . . 8 918 11 820		
Azotan amonowy—tys. zł . . . . .	1 434	1 872
Saletry—tys. zł . . . . .	10 852	15 120
<b>Przemysł chemiczny</b>		
Soda—tys. zł . . . . .	15 040	16 097
Barwniki—tys. zł . . . . .	10 491	10 962
Przędza jedwabiu sztucznego—tys. zł . . . . .	30 964	30 599
Przędziwo sztuczne—tys. zł . . . . .	2 208	3 796
Kwas solny { ton . . . . . 6 691 7 163		
{ tys. zł . . . . . 611 674		

<b>Przemysł drzewny</b>			
Meble gięte { tys. sztuk . . . . .	990	785	
{ tys. zł . . . . .	5 269	4 242	
Dyktys klejone—tys. zł . . . . .	16 805	20 563	

<b>Przemysł włókienniczy</b>			
Przędza bawełn. cienkoprz.—ton . . . . .	29 316	31 780	
Przędza jutowa—ton . . . . .	6 534	6 246	
Tkaniny i worki jutowe—tys. zł . . . . .	9 997	9 526	
Nici—ton . . . . .	487	487	
Stozki wełniane—tys. zł . . . . .	4 054	3 892	

<b>Przemysł skórzany</b>			
Skóry podeszwowe { ton . . . . . 8 529 8 619			
{ tys. zł . . . . . 33 554 32 036			
Krupony pasowe { ton . . . . . 241 262			
{ tys. zł . . . . . 1 780 1 852			
Faleдры i juchty { ton . . . . . 320 263			
{ tys. zł . . . . . 2 347 1 831			
Bukaty . . . . . { tys. m <sup>2</sup> . . . . . 246 295			
{ tys. zł . . . . . 3 558 3 809			
Skóry cielęce . . . . . { tys. m <sup>2</sup> . . . . . 438 528			
{ tys. zł . . . . . 7 664 8 779			

<b>Przemysł obuwiany</b>			
Obuwie gumowe { tys. par . . . . . 2 837 2 204			
{ tys. zł . . . . . 6 093 4 805			
Kalosze i śniegowce { tys. par . . . . . 634 920			
{ tys. zł . . . . . 2 073 3 133			

<b>Przemysł papierniczy</b>			
Celuloza { ton . . . . . 45 825 54 199			
{ tys. zł . . . . . 13 581 16 460			
Miazga drzewna { ton . . . . . 33 455 37 608			
{ tys. zł . . . . . 5 661 6 300			
Tektura { ton . . . . . 18 918 20 607			
{ tys. zł . . . . . 8 003 8 323			
Papier { ton . . . . . 97 892 99 026			
{ tys. zł . . . . . 54 633 56 260			

Przed wszystkim zaznaczyć należy niewielką na ogół rozpiętość między zmianami w danych ilościowych i wartościowych—wobec stabilizacji cen wyrobów przemysłowych. Oczywiście, są tu wypadki poważniejszych różnic, np. jeśli chodzi o wyroby cynkowe, skóry wyprawione itp. Na ogół też statystyka produkcji wykazuje wzrost rozmiarów produkcji w b. r. w stosunku do ub. r. Szczególnie rzuca się w oczy silny rozwój produkcji przemysłu elektrotechnicznego. Przemysł metalowy wykazuje też poważny wzrost produkcji. Hutnictwo żelazne zwiększyło w b. r. rozmiary produkcji, ale tempo wzrostu już nie jest tak gwałtowne jak w ub. r. (z wyjątkiem surowki). Poważnie zwiększyła się produkcja kopalnictwa węglowego i rud żelaznych. W przemyśle naftowym widzimy stabilizację wydobycia ropy, wzrost wydobycia gazów ziemnych, a w zakresie przemysłu rafineryjnego—jedynie wzrost produkcji benzyny. Silnie zwiększyła się produkcja nawozów sztucznych—w związku ze zwiększonym zużyciem ich przez rolnictwo. Silne tempo wzrostu produkcji chemicznej w b. r. nieco osłabło, czego jednak powiedzieć nie można o rozwoju produkcji przedziwa sztucznego. Poważnie—choć też nieco wolniej niż w ub. r.—wzrastała produkcja przemysłu mineralnego; wyjątkiem jest tu silny skok produkcji cementu. W zakresie produkcji skórzanej wzrost w b. r. był bardzo słaby. W przemyśle gumowym nastąpił spadek produkcji obuwia. Przemysł papierniczy rozwijał w dalszym ciągu silnie swą produkcję. W przemyśle włókienniczym obok wzrostu produkcji wystąpiły w b. r. również i objawy spadkowe—co wiąże się z silnymi w ogóle wahaniem tej produkcji. Zauważyć, wreszcie, należy cofnięcie się produkcji radiowej—po ogromnym skoku zwykłym w ub. r. Jako symptomy, wskazujące na rozmiary pracy przemysłu, mogą służyć jeszcze takie wielkości, jak: zbyt węgla dla przemysłu, zbyt olejów smarowych, przewozy kolejowe itp. Dla dodatkowej charakterystyki sytuacji przemysłu w I półroczu b. r. podajemy na zakończenie również i niektóre z tych danych:

	I półrocze	
	1937	1938
Zbyt węgla dla przemysłu—tys. ton . . . . .	5 416	6 280
Zbyt olejów smarowych— „ „ . . . . .	16	17
Przewozy surowców dla przemysłu (naładunek wewn.)—przec. dz. wag. 15-tonowych . . . . .	240	407
Przewozy drzewa (nadanie wewn.) przec. dz. wag. 15-tonowych . . . . .	855	822
Przewozy mater. budowlanych (naładunek wewn.)—p. zec. dz. wag. 15-tonowych . . . . .	688	794
Przewozy in. ładun. ów przemysłowych (naładunek wewn.)—przec. dz. wag. 15-tonowych . . . . .	917	986

## GÓRNICCTWO WĘGLOWE

**EKSPORT WĘGLA KAMIENNEGO W I POŁOWIE WRZEŚNIA 1938 R.** w porównaniu z przeciętną za połowę sierpnia—przy tej samej liczbie dni roboczych (13)—wzrosło o 30 tys. t (6·22%) i wynosił 512 tys. t. Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego za granicę łącznie z węglem okrętowym w okresie 1÷15/IX wynosiła 39·5 tys. t, a zatem wzrosła w stosunku do przeciętnej w sierpniu o ok. 2·5 tys. t. Dzienna wysyłka z rej. śląskiego wynosiła ok. 33·5 tys. t, a z rej. dąbrowskiego ok. 6 tys. t. Wzrost wywozu nastąpił z obu rejonów eksportujących, przy czym z rej. śląskiego wywieziono 437 tys. t, a zatem o 22 tys. t więcej, a z rej. dąbrowskiego 75 tys. t, czyli o 8 tys. t więcej w porównaniu z przeciętną za połowę miesiąca.

Wywóz na rynki środkowo-europejskie wynosił 34 tys. t—wobec 50 tys. t przeciętnie za połowę sierpnia, a zatem zmalał o 16 tys. t, co tłumaczy się zmniejszonymi wysyłkami do Rzeszy łącznie z obszarem dawnej Austrii.

Eksport na rynki skandynawskie stanowił 161 tys. t, a zatem wzrosł o 22 tys. t, przy czym wzrost odbioru wykazują wszystkie kraje tej grupy rynków—prócz Danii, do której wysyłki nieznacznie zmalały.

Na rynki bałtyckie, ściślej na Łotwę, w okresie sprawozdawczym nie eksportowano wskutek wstrzymania importu węgla polskiego do tego kraju.

Na rynki zachodnio-europejskie wywieziono 116 tys. t, czyli o 31 tys. t więcej, głównie wskutek zwiększenia wysyłek węgla okrętowego do Francji.

Eksport na rynki południowo-europejskie zmalał o 10 tys. t i wynosił 89 tys. t, przy czym najsilniej spadły wysyłki do Włoch i Grecji, pewną poprawę natomiast wykazywał eksport do Jugosławii.

Na rynki pozaeuropejskie w okresie sprawozdawczym nie eksportowano—głównie wskutek znacznego podwyższenia kosztów transportu w następstwie zwwyżki stawek ubezpieczeniowych.

Wysyłki do W. M. Gdańska wzrosły o 7 tys. t i stanowiły 19 tys. t. Również zwiększył się w okresie sprawozdawczym odbiór węgla okrętowego, który wynosił 93 tys. t.

Przeładunek węgla w portach Gdynia/Gdańsk w I połowie września w porównaniu z przeciętną za połowę sierpnia zmalał o 17 tys. t i wynosił 423 tys. t, z czego na Gdynię przypada 265 tys. t, czyli o 11 tys. t mniej, a na Gdańsk 158 tys. t, czyli o 6 tys. t mniej w porównaniu z przeciętną za połowę poprzedniego miesiąca.

**STAN PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W SIERPNIU 1938 R.**

Sytuacja przemysłu węglowego w sierpniu kształtowała się nadal pomyślnie, pewien spadek eksportu został nawet z dość znaczną nadwyżką pokryty zwiększonym zbytem na rynku krajowym. W rezultacie ogólne wydobycie węgla w sierpniu utrzymało się prawie na poziomie poprzedniego miesiąca. Natężenie zaś produkcji, tj. przeciętne dzienne wydobycie—w związku z jednakową (26) liczbą dni roboczych w sierpniu, co i w lipcu—również zmianie nie uległo, stanowiąc ok. 121 tys. t. W przemyśle koksowym zaznaczył się pewien spadek produkcji oraz zbytu ogólnego. W przemyśle brykietowym wskutek pewnego osłabienia zbytu na rynku wewnętrznym produkcja kształtowała się znikomo.

Liczbowo stan przemysłu węglowego w sierpniu—według danych tymczasowych—ilustruje poniższe zestawienie (w tys. ton):

Rejony węglowe	Wydobycie	Zbyt w kraju <sup>1)</sup>	Eksport	Zapasy na zwalach <sup>2)</sup>
Śląski . . . . .	2 351	1 357	830	957
Dąbrowski . . . . .	550	368	135	276
Krakowski . . . . .	238	221	—	85
<b>Razem:</b>	<b>3 139</b>	<b>1 946</b>	<b>965</b>	<b>1 318</b>

Lipiec 1938 . . . . .	3 151	1 831	1 031	1 311
Sierpień 1937 . . . . .	3 109	1 932	950	1 039

Z zestawienia tego wynika, że wydobycie węgla kamiennego w sierpniu spadło w porównaniu z lipcem o 12 tys. t, przewyższając jednak o 30 tys. t (0·96%) wydobycie w analogicznym miesiącu 1937 r. Spadek wydobycia nastąpił w rej. śląskim, natomiast wytwórczość zagłębia dąbrowsko-krakowskiego nieco wzrosła. Zjawisko to tłumaczy się silniejszym wzrostem zapotrzebowania węgla dla celów opału domowego, produkowanego głównie przez kopalnie tego zagłębia. Przeciętne dzienne wydobycie w sierpniu—przy 26 dniach roboczych—utrzymało się na poziomie lipca i wynosiło ok. 121 tys. t.

Ogólne wydobycie węgla kamiennego w okresie styczeń÷sierpień 1938 r. wynosiło 24 418 tys. t—wobec 23 097 tys. t w analogicznym okresie 1937 r., a zatem wzrosło o 1 321 tys. t (5·72%).

Ogólny zbyt węgla kamiennego w sierpniu wzrósł w stosunku do lipca o 49 tys. t (1·71%). Ponieważ zbył krajowy wzrósł, a eksport zmalał—przeło w ustosunkowaniu zbytu krajowego do eksportu nastąpiło pewne przesunięcie na korzyść zbytu na rynku wewnętrznym; w ten sposób udział zbytu krajowego w ogólnym zbycie węgla wzrósł do 66·85%, a udział eksportu zmalał do 33·15% (odpowiednie liczby dla lipca wynosiły: 63·98% i 36·02%).

Zbyt w kraju węgla kamiennego w sierpniu w porównaniu z lipcem wzrósł o 115 tys. t (6·28%), przewyższając jednocześnie o 14 tys. t (0·72%) zbył w analogicznym miesiącu 1937 r.

Udział poszczególnych grup odbiorców w zbycie krajowym węgla kamiennego w sierpniu w porównaniu z lipcem ilustruje poniższe zestawienie:

	Lipiec		Sierpień	
	tys. ton	%	tys. ton	%
Przemysł . . . . .	1 101	60·13	1 117	57·40
Koleje żelazne . . . . .	282	15·40	339	17·42
Pozostali odbiorcy (przeważnie węgiel dla opału domowego) . . . . .	448	24·47	490	25·18
<b>Razem:</b>	<b>1 831</b>	<b>100·00</b>	<b>1 946</b>	<b>100·00</b>

Wzrost zbytu węgla na rynku krajowym został wywołany zwiększonym zapotrzebowaniem wszystkich 3 grup odbiorców—jednak w nierównomiernym stopniu, najsilniej bowiem wzrósł odbiór węgla ze strony kolei w związku z jesiennym zwiększeniem przewozów, również dość znaczne ożywienie zaznaczyło się w zakresie gatunków opałowych, wreszcie pewną—choć niewielką—poprawę zanotowano w zapotrzebowaniu węgla przemysłowego.

Zapotrzebowanie ze strony przemysłu wynosiło w sierpniu 1 117 tys. t—wobec 1 101 tys. t w lipcu, a zatem wzrosło o 16 tys. t (1·45%). Wzrost odbioru węgla nastąpił ze strony przemysłu włókienniczego i papierniczego, natomiast pewne osłabienie zapotrzebowania odnotowano ze strony przemysłu hutniczo-żelaznego i innych metali, ponadto nieco zmalały dostawy węgla dla koksowni i brykietowni. Pozostałe gałęzie przemysłu w sierpniu nie wykazały poważniejszych odchyleń w porównaniu z lipcem.

Od początku roku ogólny zbyt węgla na rynku wewnętrznym wynosił 14 574 tys. t—wobec 13 741 tys. t w analogicznym okresie 1937 r., a zatem wzrósł o 833 tys. t (6·06%).

Eksport<sup>1)</sup> węgla kamiennego w sierpniu wyniósł 965 tys. t—wobec 1 031 tys. t w lipcu, a zatem zmalał o 66 tys. t (6·40%).

Ponieważ ogólny zbyt węgla łącznie z zużyciem na cele techniczne kopalni i deputaty był nieco mniejszy od bieżącej produkcji—przeło z zapasy węgla na zwalach kopalnianych w miesiącu sprawozdawczym wzrosły o 7 tys. t i wynosiły na dz. 31/VIII 1 318 tys. t.

Liczba robotników, zapisanych w kopalniach węgla kamiennego, w sierpniu wzrosła o 883 i wynosiła z końcem miesiąca sprawozdawczego 79 263. Wzrost załogi robotniczej tłumaczy się wzmocnieniem tempa robót przygotowawczych w związku ze zwiększeniem wydobycia w sezonie jesiennie-zimowym. Wzrost załóg robotniczych miał miejsce w rej.: śląskim i krakowskim, natomiast w rej. dąbrowskim, wskutek likwidacji kopalni „Victoria”, stan załogi robotniczej nieznacznie zmalał. Zmiany w stanie zatrudnienia ilustruje poniższe zestawienie:

Rejony	Lipiec	Sierpień
Śląski . . . . .	53 128	53 815
Dąbrowski . . . . .	18 467	18 434
Krakowski . . . . .	6 785	7 014
<b>Razem:</b>	<b>78 380</b>	<b>79 263</b>

Ceny węgla w kraju pozostały niezmiennione. Zbyt sortymentów opałowych wykazuje pewną sezonową poprawę, zapotrzebowanie zaś sortymentów przemysłowych rozwijało się nadal dość pomyślnie. Na odcinku cen eksportowych—po przejściowym osłabieniu—nastąpiła pewna stabilizacja. Grube sortymenty węgla górnośląskiego notowano za tonę fob Gdynia/Gdańsk sh 13/-÷19/-.

Stawki frachtowe na przewóz węgla do krajów skandynawskich oraz zachodnio-europejskich utrzymały się na poziomie z ub. miesiąca, natomiast do portów morza Śródziemnego oraz do krajów Ameryki Południowej kształtowały się zniżkowo. Za statek ok. 3 tys. t płacono (w sh): Klajpeda 4/6, Riga 4/9, Tallin 4/9, Helsingfors, Abo 4/3, Wiborg 4/6, Sztokholm, Giefle, Slite, Göteborg 4/1 1/2, 4/3, Malmö 4/1 1/2, Lulea 5/6, Oslo, Stavanger 5/-, Bergen 5/3, Trondheim 6/3, Tromsø, Hammerfest 6/9, Kopenhaga 4/3, Aarhus 4/6, Amsterdam 5/-, Rotterdam 4/9, Antwerpia 4/1 1/2, Bruksela 4/3, Gandawa 4/-, Rouen 5/9, Lorient 6/1, Bayonne 7/1, Dakar, Bona 9/6, Oran, Alger,

<sup>1)</sup> Bez zużycia własnego kopalni i deputatów.

<sup>2)</sup> Obliczono przy uwzględnieniu węgla, użytego na cele własne kopalni, na deputaty oraz węgla, skreślonego przy sprawdzaniu zapasów.

<sup>1)</sup> Liczby, dotyczące eksportu, omówiliśmy szczegółowo w zesz. 37/1938, str. 1290.

Phillippeville, Tunis, Sfax 9/9, Genova 7/9, Civita Vecchia 8/3, Wenecja, Triest 8/9, Dubrownik 9/9, Split 9/3, Pireus 8/9, Valetta 9/6, Beyrouth 10/6, Aleksandria, Port Said 9/6, Buenos Aires 15/6, Rio de Janeiro 16/-.

Produkcja koksu wynosiła w sierpniu 188 tys. t, czyli zmalała o 7 tys. t (3.59%), natężenie zaś produkcji, tj. przeciętna dzienna wytwórczość—w związku z mniejszą (o 1) liczbą dni pracy w sierpniu w porównaniu z lipcem—utrzymała się mn. w. na poziomie z lipca i wynosiła ok. 6 tys. t. Z ogólnego zbytu koksu (180 tys. t)—na zbyt krajowy przypada 163 tys. t, czyli o 10 tys. t (6.54%) więcej, a na eksport 17 tys. t, a zatem o 12 tys. t (41.38%) mniej w porównaniu z miesiącem poprzednim. Wzrost zbytu krajowego został wywołany głównie zwiększonym zapotrzebowaniem na cele opału domowego, odbiór bowiem koksu na cele przemysłowe wykazał tylko bardzo nieznaczną poprawę. Również nie zanotowano poważniejszych przesunięć w odbiorze koksu przez poszczególne gałęzie przemysłu.

Eksport koksu do poszczególnych krajów w sierpniu w porównaniu z lipcem przedstawia poniższe zestawienie (w tys. ton):

	Lipiec	Sierpień
Szwecja . . . . .	16	2
Niemcy (Austria) . . . . .	4	5
W. M. Gdańsk . . . . .	4	4
Inne kraje . . . . .	5	6
Ogółem:	29	17

Z powyższego zestawienia wynika, że spadek eksportu koksu nastąpił wyłącznie na rynek głównego odbiorcy, jakim jest Szwecja, wywóz bowiem do innych krajów nie wykazał znaczniejszych wahań.

Ponieważ ogólny zbyt koksu łącznie z zużyciem na cele zakładów i deputaty robotnicze był nieco mniejszy od bieżącej produkcji—prze- to zapasy koksu na zwalchach w miesiącu sprawozdawczym wzrosły o 9 tys. t i wynosiły w końcu sierpnia 259 tys. t.

Stan załogi robotniczej w sierpniu zmalał o 10 robotników i wynosił z końcem miesiąca sprawozdawczego 2 745.

Produkcja brykietów w sierpniu zmalała o 1 tys. t i wynosiła 16 tys. t. Ogólny zbyt brykietów również zmalał w tym samym stopniu. Załogę robotniczą w końcu sierpnia stanowiło 123 robotników.

## PRZEMYSŁ NAFTOWY

### SYTUACJA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W SIERPNIU 1938 R.

—Wydobycie ropy w sierpniu 1938 r. wyniosło 42 705 t brutto (w lipcu—43 313 t), mianowicie: w okr. jasielskim 11 430 (11 378), drohobyckim 27 459 (28 048) i w stanisławowskim 3 816 (3 887). Z tych ilości—na ropę marki podstawowej przypadło 20 715 t (21 340) i na marki specjalne 21 990 t (21 973).

Gazów ziemnych wydobyto 44 596 tys. m<sup>3</sup> (43 617), mianowicie (w tys. m<sup>3</sup>): w okr. jasielskim 14 367 (13 534), drohobyckim 24 329 (24 616) i w stanisławowskim 5 900 (5 467).

Cena ropy bruttowej marki borysławskiej, zakupywanej przez „Polmin”, ustalona została na zł 1 570 (1 555).

Za gaz ziemny w rejonie borysławskim płacono—bez zmiany—gr 4.21 za m<sup>3</sup>.

Czynnych było 852 (847) kopalń ropy i gazów, zatrudniających 10 887 robotników (10 696).

Nowych otworów uruchomiono 32 (31).

W miesiącu sprawozdawczym po raz pierwszy nawiercono w Niebyłowie na głębokości 582 m horyzont roponośny o wydajności ok. 12 t ropy dziennie. Nawiercona ropa jest koloru zielonego i zawiera, tak jak pierwsze dowieńczenia (w 1913 r. z głęb. 287 m po 30 t dziennie) w sąsiednim Perehińsku, zniszczone przez wojnę światową—ok. 30% benzyny, 28.6% nafty, 6.6% parafiny, a ponadto gazy silnie gazolinowe. Dowieńczenie to, wobec sąsiedztwa znanych z wydajności kopalń w Rypnem i Dubie, oraz znów uruchomionych kopalń perehińskich, prawdopodobnie przyczyni się do stworzenia nowego rejonu, jak to wnioskować można z żywego zainteresowania się tymi terenami.

Rafinerie olejów mineralnych przerobiły w miesiącu sprawozdawczym 42 920 t ropy (w lipcu 43 430 t).

Produkcja wytworów naftowych wynosiła ogółem 42 630 t (43 300), w tym: benzyny i gazoliny 12 700, nafty 11 320, olejów gazowego, opałowego i lekkich 8 290, olejów smarowych 3 920, parafiny 1 680, asfaltu 2 080, oraz innych produktów naftowych 2 640.

Wysłano z rafinerji i gazoliniań z przeznaczeniem dla spożycia krajowego ogółem 37 140 t różnych produktów naftowych (32 360), w tym: benzyny i gazoliny 11 000, nafty 9 530, olejów: gazowego, opałowego i lekkich 7 120, olejów smarowych 3 750, parafiny 730, asfaltu 3 890 oraz innych produktów naftowych 1 110.

Wysłano z rafinerji z przeznaczeniem na eksport oraz na pokrycie zapotrzebowania bunkrów w Gdyni i W. M. Gdańsku ogółem 3 360 t różnych produktów naftowych (3 510), w tym: benzyn 460, nafty 100, olejów gazowego, opałowego i lekkich 1 260, olejów smarowych 240, parafiny 1 130, asfaltu 130 oraz innych produktów naftowych 40.

Zapasy produktów naftowych w rafineriach i gazoliniań wynosiły na dz. 31/VIII b. r. ogółem 179 590 t różnych produktów naftowych (w dn. 31/VII 179 370 t), w tym: benzyny i gazoliny 25 390, nafty 32 010, olejów gazowego, opałowego i lekkich 14 340, olejów smarowych 49 910, parafiny 3 320, asfaltu 10 980 oraz innych produktów naftowych 43 640.

Gazoliniań przerobiły w sierpniu 23 410 tys. m<sup>3</sup> gazu (23 236). Otrzymano gazoliny 3 590 t (3 560), wysłano do rafinerji celem domieszania do benzyn ciężkich 3 650 t (2 340), na inne zapotrzebowanie krajowe 200 t (190). Eksportu gazoliny w sierpniu i w lipcu nie było. Zapasy gazoliny w zakładach gazolinowych wynosiły w dn. 31/VIII b. r. 1 800 t (w dn. 31/VII 2 290).

Płynnych gazów naftowych wyprodukowano 177 t (176), wysłano na zaopatrzenie rynku krajowego 144 t (124), wysłano za granicę 23 t (38). Zapasy w zakładach wynosiły w dn. 31/VIII b. r. 92 t (92).

W sierpniu czynnych było ogółem 55 zakładów przeróbki ropy (rafinerji) i gazu (gazoliniań), zatrudniających 3 778 robotników (w tym gazoliniań 376 robotników).

Zapasy ropy w rafineriach wynosiły w dn. 31/VIII 23 780 t (w dn. 31/VII 24 880 t).

**PRZEMYSŁ NAFTOWY W LIPCU 1938 R.**—Wydobycie ropy w lipcu 1938 r. wyniosło 43 320 t brutto—wobec 41 610 t w czerwcu. Przeciętna dzienna produkcja wynosiła zatem 1 397 t—wobec 1 387 t w miesiącu poprzednim.

Ropy marki borysławskiej wydobyto 21 340 t, tj. 49% ogólnego wydobywania—wobec 52% w analogicznym miesiącu 1937 r.

Łączna produkcja ropy w okresie styczeń—lipiec wynosiła 292 990 t—wobec 289 690 t w tym samym okresie ub. r.

Ilość ropy, zużytej na opał i manko, stanowiła bez zmiany ok. 3% produkcji brutto.

Zapasy ropy, zamagazynowanej na kopalniach i tłoczniach, pozostały bez większych zmian, wynosząc w końcu miesiąca ok. 18 090 t (18 430).

W rejonie borysławskim nowych dowieńczeń nie było.

Z dowieńczeń w innych rejonach—wyróżniają się gazowe: w Roztokach „Zygmunt IX” na głęb. 1 004 m i w Kałuszu pionierskiego otworu „Wiktor I” na głęb. 758 m o łącznej wydajności ponad 500 m<sup>3</sup>/min.

Nową większą produkcję ropy—po 6 t dziennie—nawiercono, po pogłębieniu do nowych horyzontów ropnych, w otworach: „Elżbieta XXVI” w Krygu do głęb. 304 m i „Władysław XLI” w Bieczu—do głęb. 475 m.

Natomiast w Toroszwówce ukończono znów nowe bardzo wydajne dowieńczenie w otworze „Aniela XX”—5 t ropy dziennie z głęb. 227 m.

Jako większe wyróżniają się też dowieńczenia: w Krygu („Jerzy XXIV” o wydajności 4.5 t dziennie z głęb. 400 m, „Szerówka V” z głęb. 402 m—3.2 t i „Szczęść Boże XVIII” z głęb. 293 m—3.4 t) oraz w Grabownicy („Gaten XX” po pogłębieniu do 585 m—3 t na dobę).

Szereg innych mniej znacznych dowieńczeń uzyskano: w Długiem, Tyrawie Solnej, Bystrem, Rajskim, Ropience, Schodnicy, Uryczu, Dolinie i Niebyłowie.

Ruch wiertniczy wykazał pewne ożywienie. Ogółem w wierceniu znajdowały się 193 otwory—wobec 182 w czerwcu. Natomiast nowych wierconych otworów przybyło 31—wobec 33 w czerwcu b. r., 31—w lipcu 1937 r., 34—w lipcu 1936 r. i 24—w lipcu 1935 r.

W rejonie okr. jasielskiego zaczęto wiercenie 20 nowych otworów (18): w Długiem („Wulkan V”), Dominikowicach („Galicja I”), Głębokim (Nr VII „Głębokie”), Golcowej („Golcowa I”), Gorlicach („Magdalena VI”), Krygu („Berta II”), „Elżbieta LIII”, „Henryk CXXXII”, „Królówka XII”, „Pilsudski CCXXI”, „Petrol IV”), „Anna II” i „Zgoda VII”), Lipinkach („Jutrzenka XLIX”), Męcinie Wielkiej („Silpetrol VI”), Potoku („Wytrysk V”), Ropicy Polskiej („Zawisza VI”), Strzeszynie („Józef I”), Szymbarku („Śląsk X”), Tyrawie Solnej („Artur XVI”). W rejonie okr. drohobyckiego zaczęto wiercenie 6 otworów (11): w Borysławiu („Wanda II” i „Galic. Kasa Oszczędności XXIV”), w Tustanowicach („Banzay I”), Mrażnicy („Detea II” i „Linka I”), w Lipiu („Pollon-Lipie II”) i w Wańkowej („Wańkowa XX”). W okręgu stanisławowskim przystąpiono do wiercenia 5 nowych otworów (4): w Bitkowie („Dąbrowa CXLVII”), w Pasiecznej („Italica LXI”), w Niebyłowie („Pionier-Ślązak XVI”), w Rypnem („Serhów LVIII” kop. „Hannibal-Syha”) i w Perehińsku („Metropolia XIII”).

Produkcja i obrót ropą w lipcu 1938 r. (w cysternach 10-tonowych)

OKRES	J A S Ł O				D R O H O B Y C Z				S T A N I S Ł A W Ó W				R A Z E M			
	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca
Czerwiec 1938	1 104	18	1 119	363	2 696	138	2 544	1 366	361	7	368	114	4 161	163	4 031	1 843
Lipiec 1938	1 138	18	1 120	374	2 805	148	2 849	1 311	389	6	372	124	4 332	172	4 341	1 809
Stycz. - lipiec 1938	7 572	129	7 645	374	19 071	980	19 105	1 311	2 656	49	2 619	124	29 299	1 158	29 369	1 809
" 1937	6 660	105	6 594	366	19 680	996	19 601	1 434	2 689	47	2 690	113	28 969	1 148	28 886	1 913

Produkcja i zużycie gazów ziemnych w lipcu 1938 r. (w tys. m<sup>3</sup>)

OKRES	J A S Ł O				D R O H O B Y C Z				S T A N I S Ł A W Ó W				R A Z E M			
	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opał (zużycie własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko
Czerwiec 1938	13 342	2 601	10 415	326	24 353	5 728	18 559	66	5 452	3 373	1 405	674	43 147	11 702	30 379	1 066
Lipiec 1938	13 534	2 442	10 877	215	24 616	5 998	18 550	68	5 467	3 414	1 201	852	43 617	11 854	30 628	1 135
Stycz. - lipiec 1938	98 788	18 814	77 674	2 300	186 953	43 363	143 102	482	40 264	25 389	10 335	4 540	326 005	87 566	231 117	7 322
" 1937	86 386	18 772	65 258	2 356	173 326	45 418	127 338	570	37 122	23 037	9 396	4 689	296 834	87 227	201 992	7 615

Liczba otworów wiertniczych na kopalniach ropy i gazów ziemnych w lipcu 1938 r.

OKRES	L i c z b a o t w o r ó w														Ilość otworów, produkujących ropę	Przeciętna dzienna produkcja otworu - w kg
	Montowane	Zmontowane	Wiercone			Instrument.	Wylądnie gazowe	Samopłynące	Łyżkowane	Pompowane	Tłokowane	Rekonstruk.	Likwidacja	Razem		
			Produkcyjne	Bez produkcji	Razem											
Czerwiec 1938	10	6	62	120	182	22	219	23	527	2 593	328	43	18	3 971	3 533	399
Lipiec 1938	11	5	62	131	193	19	211	23	555	2 607	326	42	24	4 016	3 573	391

Z wymienionych powyżej miejscowości - Długie znane jest od dawna z wycieków ropy naftowej; wiercenia w tej miejscowości przeprowadzane były już przed wojną światową. Wiercenia na tym terenie w latach 1930-1936 nie dały widoczniejszych rezultatów. Dopiero rozpoczęte na nowo wiercenia w miesiącu sprawozdawczym ujawniły na głęb. 100 m ropę, której produkcja wynosi dziennie 80 kg.

Produkcja Golcowej w 1888 r. wynosiła 65 t, w 1901 r. - 91 t i w 1924 r. - 14 t. W 1932 r. podjęto wiercenia i obecnie - po 6-letniej przerwie - zaczęto znów wiercić.

Strzeszyn znany jest ze starych studni naftowych, ręcznie kopanych. W 1900 r. doprowadzono wiercenie do głęb. 600 m, dowierczając się w głębokości 450 m śladów ropy.

Ruch terenowy, oprócz zgłoszenia nowych kopalń w Golcowej i Strzeszynie, zaznaczył się zamiarem otwarcia ruchu 2 nowych kopalń w gm. Wierzchnia, oraz w Majdanie, Perehin'ku i Kaluszu - przez rozszerzenie granic i zgłoszenie nowych otworów.

Z szeregu niektórych wzbudzających większe zainteresowanie otworów świdrowych poza wspomnianym dowierczonym otworem „Wiktor” w Kaluszu o produkcji gazowej 300 m<sup>3</sup>/min., otwór „Hucul I” w Kosowie osiągnął głęb. 1 520 m, „Sezam” w Niebyłowie w głęb. 573 m przyżytyw ropy w wysokości 400 kg na dobę, „Karpacka Nafta I” w Wołoskiej Wsi na głęb. 146-147 m piaskowiec roponośny z wydajnością 15 l ropy na dobę. Otwór „Muki” w Kobylanach osiągnął głęb. 1 114 m, otw. „Minister Kwiatkowski”, po uwierceniu 26-36 m - 1 901 m w czarnych łupkach menilitowych. „Kmicic I” w Daszawie - 1 004 m i „Zagończyk I” w Baliczach Zarzecznych - 843 m.

Ceny ropy nieznacznie zwyżkowały. Za ropę gatunku marki boryslawskiej Polmin jako za ropę brutową płaćli zł 1 555 za cysternę 10-tonową - wobec zł 1 552 w czerwcu. Na inne gatunki ustalono ceny następujące loco zbiorniki (w zł za cysternę 10-tonową):

Białkówka-Winnica . . .	1 481	Majdan-Rosulna . . . . .	1 539
Bitków-Barbara (Segil) . .	2 165	Męcina Wielka . . . . .	1 600
Bitków Franco-Polonaise .	1 570	Męcinka . . . . .	1 600
Bitków Pasieczna-Dąbrowa	1 713	Męcinka parafinowa . . .	1 518
Bitków Standard-Nobel . .	1 654	Młynki-Stara Wieś . . . .	2 040
Bitków-Zofia-Stella . . . .	1 912	Mokre . . . . .	1 882
Czarna ad Ustrzyki . . . . .	1 398	Mrażnica Wierzchnia . . .	1 522
Dobrucowa . . . . .	1 481	Opaka . . . . .	1 555
Dolina . . . . .	1 752	Orów . . . . .	1 555
Gołlice . . . . .	1 609	Pereprostyna . . . . .	1 600
Grabownica-Humniska bezparafinowa . . . . .	2 019	Popiele . . . . .	1 555
Grabownica-Humniska parafinowa . . . . .	1 707	Potok . . . . .	2 002
Harkłowa . . . . .	1 408	Rajskie . . . . .	1 492
Hołowiecko . . . . .	1 555	Ropienka ad Dukla . . . . .	1 488
Humniska-Brzozów . . . . .	1 875	Roztoki . . . . .	2 165
Iwonicz . . . . .	1 609	Równie-Rogi wol. od paraf.	1 459
Jaszczew . . . . .	1 609	„ „ parafinowa . . . . .	1 291
Kłęczany . . . . .	2 053	Rymanów . . . . .	1 393
Klimkówka . . . . .	1 445	Rypne . . . . .	1 527
Kosmacz . . . . .	1 488	Schodnica bezparafinowa .	1 763
Krosno wolna od parafiny	1 395	Schodnica parafinowa . . .	1 707
Krosno parafinowa . . . . .	1 374	Słoboda Rungurska . . . . .	1 543
Krościenko wolna od paraf.	1 395	Stańkowa . . . . .	1 555
Krościenko parafinowa . .	1 374	Stara Wieś jasna . . . . .	2 165
Kryg zielona . . . . .	1 526	Stara Wieś ciemna . . . . .	2 048
„ czarna . . . . .	1 529	Strzelbice . . . . .	1 342
Libusza . . . . .	1 420	Symbark . . . . .	1 527
Lipie . . . . .	1 398	Toroszówka . . . . .	2 177
Lipinki . . . . .	1 509	Toroszówka-Ewa . . . . .	1 574
Lubatówka . . . . .	1 445	Turzepole . . . . .	1 399
Lodyna . . . . .	1 460	Tyrawa-Solna . . . . .	1 555
		Urycz . . . . .	1 757
		Wańkowa . . . . .	1 446



Eksport produktów naftowych do poszczególnych krajów w lipcu 1938 r. (w tonach)

Kraj przeznaczenia	Benzyna	Nafta	Olej gazowy	Oleje lekkie o c. g. do 0,890	Oleje smarowe	Parafina	Asfalt	Koks	Smary stałe, mydło naftenowe	Świece	Półprodukty <sup>1)</sup>	Pozostałości destylacyjne <sup>2)</sup>	Razem
Czechosłowacja . . . . .	—	—	—	—	79	30	93	—	—	—	—	—	202
Holandia . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jugosławia . . . . .	—	—	—	—	—	153	—	—	—	—	—	—	153
Niemcy . . . . .	—	—	—	—	—	87	58	—	—	—	—	—	145
„ — Austria . . . . .	—	—	—	—	—	54	—	58	—	—	—	—	112
Szwajcaria . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	13	—	—	—	—	13
Szwecja . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Węgry . . . . .	—	—	—	—	—	62	—	—	—	—	—	—	62
Włochy . . . . .	—	—	—	—	—	101	—	—	—	—	—	—	101
<b>Razem:</b>	—	—	—	—	—	487	151	71	—	—	—	—	788
Gdańsk . . . . .	781	243	178	15	47	362	30	—	1	—	1	15	1 673
Gdynia . . . . .	116	4	350	—	50	10	—	—	1	—	—	519	1 050
<b>Ogółem:</b>	897	247	528	15	176	859	181	71	2	—	1	534	3 511

Ruch zapasów produktów naftowych w rafineriach i gazolinianach przedstawiał się następująco (w tonach):

	1/VII 1938	1/VIII 1938	1/VIII 1937
Benzyna . . . . .	25 314	25 228	17 472
Nafta . . . . .	25 052	30 360	30 396
Oleje: gazowy i opałowy . . . . .	12 665	12 206	13 654
Oleje smarowe i lekkie . . . . .	51 140	52 272	53 452
Parafina . . . . .	3 183	3 498	5 701
Inne produkty . . . . .	56 239	55 803	53 257
<b>Razem:</b>	173 593	179 367	173 932

Produkcja gazoliny w zakładach gazolinowych wyniosła 3 561 t (przeciętnie miesięcznie w 1937 r. 3 255 t). Z ogólnej ilości 43 617 tys. m<sup>3</sup> gazu ziemnego, wyprodukowanego na kopalniach—przerobiono w gazolinianach 23 236 tys. m<sup>3</sup>, czyli 53,2%. Ze 100 m<sup>3</sup> przerobionego gazu otrzymywano przeciętnie 14 kg gazoliny (w 1937 r. przeciętnie 14,5 kg). Do rafinerij nafty wysłano jako domieszkę do benzyny ciężkiej celem otrzymania benzyny motorowej 2 336 t gazoliny. W ruchu było 28 zakładów gazolinowych, które zatrudniały 373 robotników. Czynnych zakładów gazolinowych było: w okr. górniczym drohobyckim 15 (w tym w Boryslawiu 11), w okr. jasielskim 8, w okr. stanisławowskim 5.

**KOPALNICTWO WOSKU ZIEMNEGO W LIPCU 1938 R.** — W lipcu wydobyto 56 t wosku ziemnego (+2). Eksport obejmował wyłącznie Niemcy, dokąd wysłano 34 t. Zapasy zamagazynowanego wosku ziemnego w topiarniach wynosiły 74 t (63). Czynne były, podobnie jak w czerwcu, 3 kopalnie, zatrudniające 11 robotników (+16). Za wosk ziemny płacono bez zmiany zł 270 — 150 — 70 za 100 kg loco zbiorniki zależnie od gatunku.

## PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

### KRAJOWA PRODUKCJA KOTONINY

Zagadnienie rozwoju produkcji krajowej kotoniny stało się ostatnio szczególnie aktualne. Na temat ten ukazał się w prasie łódzkiej, warszawskiej itd. szereg artykułów, przy czym w niektórych przejawia się krytyka przymusu nabywania i przerobu kotoniny, wprowadzonego z dniem 1/VIII b. r., w innych zaś podkreśla się zbyt powolny postęp wytwórczości tego włókna. Stanowisko przemysłu przędzalniczego, będącego osiá zainteresowania tego zagadnienia, jest znane, bowiem jeszcze przed rokiem przemysł ten dawał niejednokrotnie wyraz poglądom, że jest przeciwny przymusowi; pogląd ten zresztą pozostał i dziś niezmienny.

Jakkolwiek zajmowanie się analizą kwestii przymusu w chwili jego obowiązywania wydawaćby się mogło o tyle niecelowe, że jest ona przesądzona wydaniem przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu odnośnych zarządzeń—to jednak poruszenie tej sprawy jest właśnie na czasie ze względu na wypowiedane coraz częściej opinie, pochodzące ze sfer przemysłu przędzalniczego, na temat ujemnych skutków, jakie—rzekomo—ma spowodować tenże przymus. Przede wszystkim chcemy podkreślić, że obecny system rozwoju wytwórczości kotoniny, oparty o obowiązki nabywania i przerobu przez przędzalnię nadającej się do tego przerobu kotoniny, a więc odpowiadającej obecnym tzw. „warunkom technicznym”—został poprzedzony rocznym okresem „zachęty”, wyrażonej w wydatnym premiowaniu przetwarzania tego włókna na przędzę bawełniano-kotoninową. Wyników tego okresu w żadnym razie uznać nie można było za zadowalające. O ile bowiem w toku prac Komisji Surowców, prowadzonych w końcu 1936 r. i z początku 1937 r., określono—jako zamierzoną w pierwszym roku—liczbę produkcji kotoniny na 5 tys. t—o tyle efektywna wytwórczość wyrażała się w liczbach minimalnych. Przykładem tego jest I półrocze b. r., w którym produkcja ta wyniosła zaledwie ok. 500 t. Gdyby w tym tempie odbywał się dalszy „ewolucyjny” wzrost tej produkcji, to kwotę 5 tys. t otrzymalibyśmy zapewne dopiero po kilku latach. Tymczasem życie idzie naprzód. W Niemczech, we Włoszech problem surowcowy od strony zastępowania surowców zagranicznych krajowymi wszedł w ostatnich latach w fazę tak szerokiej zastosowalności krajowych włókien, że spożycie bawełny i wełny zmniejszyło się w tych państwach wydatnie przy jednoczesnym stałym rozwoju przemysłu włókienniczego w tych krajach.

O spadku spożycia bawełny w Niemczech i Włoszech świadczą następujące dane (wg „Cotton Year Book of the New York Cotton Exchange 1937”—w tysiącach bali)

	1933/34			1936/37			Spadek w 1936/37 %
	amer.	inna	razem	amer.	inna	razem	
Niemcy	1 099	498	1 597	633	242	875	36
Włochy	633	242	875	320	300	620	29

Wprowadzie Niemcy i Włochy są nastawione głównie na produkcję włókien celulozowych, we Włoszech zaś produkcja kotoniny wynosi ok. 8 tys. t, więc niewspółmiernie mało w porównaniu z innymi włóknami zastępczymi—jednak nie może to stanowić dla Polski przykładu w sensie rozwoju tylko produkcji włókien zastępczych celulozowych na nie-

1) Olej parafinowy i odcieki, olej prasowy, gacz, oleje potne.

2) Oleje napędowe i opałowe.

korzystać kotoniny. Produkcja włókien sztucznych (celulozowych i z każeiny) stanowi program, niezależny od programu kotoninowego, przy czym ten ostatni jest szczególnie związany z posiadaniem w Polsce surowca lnianego oraz przerobem kotoniny na grubsze numery przędzy, które zajmują dominujące miejsce w ogólnej polskiej produkcji przędzalniczej bawełnianej. Mówiąc już o sztucznym włóknie ciętym, nie można nie wspomnieć o tym, że ustalona na 1938 r. ilość 4 200 t, jaka ma być nabyta przez przemysł przędzalniczy bawełniany w 1938 r.—ulegnie w 1939 r. wydatnemu zwiększeniu. Czy są wobec tego argumenty, które przemawiałyby za tym, że nie może zdecydowanie powiększyć się produkcja kotoniny? Nie, przeciwnie—argumenty te właśnie wskazują na konieczność pójsca po drodze intensywnego rozwoju tej wytwórczości i jeśli „zachęta” i okres permanentnych badań zawiody, to nie dziw, że działać powinien przymus, który jako zagadnienie już właściwie zaistniał w momencie utworzenia w 1936 r. Komisji Surowców, bowiem fakt powołania do życia tej Komisji już wiązał się z nakazami chwili, której płaszczyzną była i jest kwestia bilansu handlowego, zużycowanie podstawowych surowców krajowych i moment obronności kraju. Z chwilą zatem stwierdzenia konieczności przejścia na produkcję „namiastek” zdecydowane było, iż realizowanie zagadnienia rozwoju przemysłu namiastkowego nie może być rozkładane na długie lata. Można się zgodzić z tym, iż włókno sztuczne cięte—po przekroczeniu w 1938 r. skali 4 200 t—posiada widoki dalekoidącego rozwoju w następnych latach, kotonina zaś z punktu widzenia tego rozwoju raczej ma możliwości znacznie mniejsze i ograniczone, ale jednak pewne zadowalające minimum tych osiągnąć powinno nastąpić już w krótkim—rocznym ew. nieco dłuższym — okresie czasu.

Idąc po tej linii, Ministerstwo Przemysłu i Handlu ustaliło programowo na rok 1939 wysokość produkcji kotoniny na 4 800 t—wprowadzając przymus jako środek, mający zapewnić realizację tego programu. Z zarządzeń Ministerstwa Przemysłu i Handlu wynika, że kwestia kotoninowa traktowana jest w sposób jasny i zdecydowany, oraz iż pod tym względem raczej można liczyć się z ew. pogłębieniem obecnej polityki w zakresie środków, prowadzących do określonego celu, o ile omawiana realizacja napotykałaby na nowe trudności.

Istotna dla pozytywnych osiągnięć w dziedzinie wytwórczości kotoniny jest ścisła i harmonijna współpraca Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej z Zrzeszeniem Producentów Kotoniny. Zrzeszenia te powinny przede wszystkim wypracować program techniczny produkcji kotoniny, w którym będą ujęte te jej gatunki, jakie mają ściśle zastosowanie w określonych numerach przędzy bawełnianej. Nie można wymagać od przędzalni, aby ta, będąc obowiązana do nabycia przypadającej na nią ilości kotoniny, kupowała ją w jakości nieodpowiedniej—dlatego tylko, że zakład, wytwarzający kotoninę, ma zapewniony zbyt w ramach systemu przymusu odbioru, ale można i trzeba tak uregulować stosunki między daną przędzalnią, jako odbiorcą kotoniny, a zakładem kotonizacyjnym, aby przędzalnia, jako jednocześnie dostawca przędzy—orientując się również w potrzebach tkalni—dawała wskazówki i instrukcje zakładowi kotonizacyjnemu na temat technicznych udoskonaleń, związanych z jakością kotoniny, o ile w dostawach stwierdzone były odnośne jakościowe braki. Współpraca, oparta na dobrej woli, wzajemnym zrozumieniu i wspólnym wysiłku dostawców i odbiorców kotoniny w kierunku stałego polepszania gatunku i jakości omawianego włókna, powinna przynieść stabilizację warunków produkcji i zbytu tego surowca. Ilość 4 800 t kotoniny stanowi tak nieznaczną pozycję w ogólnym spożyciu bawełny (ok. 7%), że z łatwością powinna ona znaleźć miejsce w kilku określonych—po skrupulatnym opracowaniu tej sprawy przez strony zainteresowane—numerach i gatunkach przędzy z dostosowaniem do rodzajów tkanin, mających być produkowanymi z tejże przędzy. Tak czy inaczej, rzeczą wewnętrzną przemysłu (dostawców i odbiorców) jest takie opracowanie zagadnienia, aby produkcja i zbyt kotoniny były zapewnione w ilościach, określonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Akcja zbiorowa przemysłu przędzalniczego, znajdująca wyraz w związaniu przez 15 firm, należących do Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej, Spółki z o. o. pod nazwą „Krajowe Surowce Włókiennicze”, z tym, iż założy ona i uruchomi fabrykę kotoniny, jest niewątpliwie

interesująca i niepozbawiona znaczenia. Wysokość kapitału zakładowego tej spółki wynosi zł 200 tys., brak natomiast jest danych, dotyczących przewidywanej wysokości produkcji. Uruchomienie tej wytwórni z natury rzeczy nastąpi dopiero nie wcześniej, niż po roku. Próby z konopiami z nasion jugosłowiańskich, którymi obsiano z inicjatywy Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej obszar 450 ha w Małopolsce Wschodniej, dały wyniki dopiero po kilku miesiącach, przy czym ilości kotoniny konopnej z tego obszaru nie będą znaczne. W tych warunkach kontynuując sprawę budowy wspomnianej fabryki oraz prace w dziedzinie kotoniny konopnej Zrzeszenie Producentów Przędzy Bawełnianej równocześnie niewątpliwie wykaże intensywną działalność we współpracy z Zrzeszeniem Producentów Kotoniny w zakresie unormowania kwestii produkcji i zbytu kotoniny, wytwarzanej przez istniejące zakłady.

## RZEMIOSŁO I CHAŁUPNICTWO

### UPRAWNIENIA RZEMIEŚLNICZE ABSOLWENTÓW SZKÓŁ TECHNICZNYCH I ARTYSTYCZNYCH

Podstawą obowiązujących przepisów prawnych w dziedzinie rzemiosła w Polsce są postanowienia, tyżące się tzw. dowodu uzdolnienia. Tylko ten, kto przed władzą przemysłową I instancji wykaże się takim dowodem, może uzyskać kartę rzemieślniczą i—co za tym idzie—prowadzić samoistnie rzemiosło. W art. 145 prawa przemysłowego znajdujemy wyliczenie, co uważa się za dowód uzdolnienia, a więc: a) dyplom mistrzowski, b) świadectwo czeladnicze wraz ze świadectwem co najmniej 3-letniej pracy w charakterze czeladnika, c) świadectwo złożenia egzaminu przed komisją egzaminacyjną dla majstrów wojskowych. W tymże artykule zawarte jest upoważnienie dla Ministra Przemysłu i Handlu do wydania wespół z właściwymi ministrami rozporządzenia, ustalającego, „w jakiej mierze świadectwa ukończenia szkół technicznych albo egzaminów, złożonych przed władzami egzaminacyjnymi, które ustanowione zostały dla poszczególnych rodzajów przemysłu lub dla stwierdzenia uzdolnienia zawodowego w przedsiębiorstwach państwowych, uważać należy za dowód uzdolnienia zawodowego do prowadzenia przemysłu rzemieślniczego”. W następnym zaś ustępie omawianego artykułu zaznaczono, że „w zasadzie absolwenci szkół technicznych i szkół sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego po odpowiedniej praktyce będą uważani za posiadających” to uzdolnienie. Zanim przejdziemy do sprawy wymienionego rozporządzenia, które głównie nas tu interesuje, nawiasem nadmienimy, że—jak dotąd—nader często kartę rzemieślniczą uzyskuje się nie na zasadach, wyżej podanych, lecz w myśl przepisów art. 146 prawa przemysłowego, gdzie przewidziano możliwość zwalniania poszczególnych osób przez władzę przemysłową I instancji—na wniosek izby rzemieślniczej—, od obowiązku wykazania uzdolnienia zawodowego, określonego w art. 145, jeżeli osoby te wykażą w inny wystarczający sposób posiadanie odpowiedniego uzdolnienia zawodowego w danym rzemiosle”. Odbywa się to częściowo przy pomocy tzw. egzaminów kwalifikacyjnych.

Bezsporne jest, że pośród kilku dróg, jakimi przyszedł rzemieślnik może zmierzać w kierunku nabycia odpowiednich wiadomości fachowych, które pozwoliłyby mu w przyszłości na poprowadzenie własnego warsztatu—dwie tylko są najważniejsze: 1) nauka rzemiosła „w terminie” u pryncypała; 2) nauka rzemiosła w szkole zawodowej. W ostatnich dziesiątkach lat zdawało się, że ten drugi sposób wyprze pierwszy, że w miarę rozbudowy szkolnictwa zawodowego stopniowo zanikać będzie terminowanie. Zaczęto patrzeć na naukę w warsztacie rzemieślniczym jak na objaw szczątkowy. U nas, gdzie szkół zawodowych było do niedawna bardzo mało, uważano realizację tego poglądu za możliwą dopiero w przyszłości, lecz w szeregu krajów zachodnich zyskiwał on sobie coraz powszechniejsze uznanie. Dopatrywano się—nie bez słuszności—wielu korzyści, które prawie zawsze daje uczniowi szkoła, a które daleko rzadziej mogą wiązać się z osobą rzemieślnika „pryncypała”. Do korzyści tych zaliczyć m. in. należałoby wyższy poziom

nauki i zapewnienie potrzebnych materiałów i narzędzi oraz lepsze warunki kulturalne i moralne, w jakich przebywa terminator.

Od pewnego czasu jednak coraz częściej dają się słyszeć głosy odmienne—głosy, stwierdzające, że więcej plusów daje adeptowi rzemiosła nauka w warsztacie niż w szkole zawodowej. Jako najważniejszy z tych plusów wysuwa się to, że uczeń w terminie postawiony jest niejako w warunkach naturalnych, styka się z klientem-odbiorcą, ma stały kontakt z życiem rzemieślniczym itd., dzięki czemu zapoznaje się z nim bezpośrednio, tego zaś szkoła mu nie da. Nie będziemy tu dłużej nad tą kwestją zastanawiać się, gdyż wymagałoby to odrębnego i głębszego potraktowania, nadmienimy tylko, że jeśli chodzi o nasze polskie stosunki, to z różnych względów jest rzeczą pożądaną, aby oba sposoby kształcenia młodzieży w rzemiośle były u nas stosowane—każdy oddzielnie bowiem nie dałby tyle korzyści, ile oba razem. Idealem wszaźce byłoby powiązanie ich—może dojdziemy do tego w przyszłości.

Zajmując to stanowisko, zdawać sobie musimy sprawę ze znaczenia, jakie dla problemu nauki rzemiosła w Polsce mają postanowienia, zawarte—jak o tym wspominaliśmy—w art. 145 prawa przemysłowego. Odpowiednie rozporządzenie wydane zostało w dn. 14/XII 1927 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 118/1927, poz. 1014), a uzupełnione było rozporządzeniem z dn. 30/VIII 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 70/1933, poz. 518). Od tego czasu przybył szereg nowych szkół, względnie nastąpiła reorganizacja szeregu szkół już istniejących. Absolwenci ich nie mogli jednak korzystać z uprawnień, jakie dawały w zakresie dowodu uzdolnienia zawodowego szkoły, wliczone w powyższych rozporządzeniach. Zachodziła więc pilna potrzeba wydania nowego rozporządzenia, które ukazało się jako rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 25/V 1938 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Wyznań Rel. i Ośw. Publicznego, „w sprawie ustalenia, w jakiej mierze świadectwo ukończenia szkół technicznych i artystycznych należy uważać za dowód uzdolnienia zawodowego do prowadzenia przemysłu rzemieślniczego” („Dz. Ust. R. P.” Nr 40/1938, poz. 332). Obok nowych uczelni objęło ono również szkoły, poprzednio ogłoszone. Wrzaz jego ukazaniem się straciły moc obowiązującą oba dawne rozporządzenia.

Mimo zewnętrznego podobieństwa istnieją między tekstami rozporządzeń z 1927 r. i obecnego dość poważne różnice, na które zwrócić należy uwagę. Przede wszystkim ostatnie rozporządzenie rozciąga po raz pierwszy swę postanowienia również na dyplomy niektórych szkół akademickich, mianowicie w § 1 p. a głosi, że za dowód uzdolnienia zawodowego uznaje się: dyplomy inżynierskie Politechniki Warszawskiej, Politechniki Lwowskiej, Akademii Górniczej w Krakowie, dyplomy zagraniczne, nostryfikowane przez jedną z tych szkół, oraz dyplomy Akademii Sztuki Pięknych w Warszawie. Rozporządzenie nie podaje przy tym, o jakie rzemiosła w danym wypadku chodzi, zadowalając się ogólnym sformułowaniem: „rzemiosła, których zakres odpowiada fachowemu przygotowaniu, uzyskanemu w wymienionych uczelniach”.

Inaczej rzecz wygląda ze szkołami nieakademickimi, wyszczególnionymi w § 1 p. b; szkoły te ujęto tutaj w 6 grup z zaznaczeniem, do jakich rzemiosł stosuje się każda z nich. Rozpatrzymy je po kolei.

Grupa „szkół technicznych (mechanicznych) oraz szkół mistrzów mechaników” obejmuje: kotlarstwo, kowalstwo, pilnikarstwo, ślusarstwo, ślusarstwo precyzyjne (mechanictwo), ślusarstwo samochodowe oraz tokarstwo. W porównaniu z rozporządzeniem z 1927 r. przybyły tu 2 nowe odmiany ślusarstwa, które w międzyczasie wyodrębniono jako oddzielne rzemiosła. Wykaz szkół, zaliczonych do tej grupy, wzrósł stosunkowo nieznacznie—gdyż zaledwie o 3 i wymienia ogółem 23 uczelnie.

Więszemu rozszerzeniu uległa grupa „szkół technicznych (budowlanych, drogowych i melioracyjnych) oraz szkół majstrów budowlanych”. Uzupełniono ją obecnie szkołami drogowymi i melioracyjnymi, a do rzemiosł, jakie już pierwsze rozporządzenie wymieniało, mianowicie: blacharstwo, dekarstwo, studniarstwo, zduństwo, mularstwo oraz ciesielstwo—dodano nadto: kamieniarstwo. Wykaz szkół, który pierwotnie zawierał ich 11, a po rozporządzeniu

z 1933 r.<sup>1)</sup>—12, obecnie wzrósł niemal 3-krotnie, liczy bowiem 34 pozycje.

Grupa „instytutów i szkół sztuk plastycznych oraz szkół sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego” nie uległa żadnym zmianom—poza samą nazwą, uzgodnioną z obowiązującą od niedawna nomenklaturą uczelni tego typu. Grupa ta obejmuje: brązownictwo, mosiężnictwo, garncarstwo, introligatorstwo, jubilerstwo, złotnictwo, grawerstwo, kamieniarstwo, malarstwo, pozłotnictwo, rzeźbiarstwo, stolarstwo, sztukatorstwo, szmuklerstwo, przedzarstwo materii ze złota i srebra, tapicerstwo oraz tokarstwo. Ilość szkół pozostała bez zmiany i wynosi zaledwie 4.

Rozporządzenie zawiera 3 nowe grupy uczelni: 1) „szkół technicznych (farbiarskich)” dla: chemicznego czyszczenia i farbowania tkanin i odzieży—szkół tych jest tylko 2; 2) „szkół technicznych (garbarskich)” dla: garbarstwa, białoskórnictwa oraz farbowania skórek futrzanych—1 szkoła; 3) „szkół technicznych (drogowych i melioracyjnych)” dla brukarstwa; wyszczególniono tu 17 uczelni, które podane były uprzednio w drugiej z powyżej wymienionych grup.

Dzięki nowemu rozporządzeniu uległa więc rozszerzeniu lista tych rzemiosł, których naukę przechodzić będzie można w szkołach technicznych. Nauka w części z nich nie wyszła jednak jeszcze poza ściany warsztatów—ażeby wymienić dla przykładu choćby dwa pierwsze z alfabetycznej listy rzemiosł: bandażownictwo i bednarstwo oraz przedostatnie na niej—zegarmistrzostwo. Fakt ten wskazuje na to, że szkolnictwo zawodowe dalekie jest jeszcze u nas od pełnej rozbudowy pod względem zaspokojenia potrzeb wszystkich kunsztów rzemieślniczych.

Dwa są rzemiosła, gdzie uprawnienia, płynące z dowodu uzdolnienia zawodowego, są ograniczone—bez względu na to, czy uzyskało się go dzięki nauce w szkole, czy w warsztacie. Mamy tu na myśli mularstwo i ciesielstwo, co do którego ust. 4 art. 145 prawa przemysłowego zastrzeżę, że roboty budowlane, wyszczególnione w art. 333 i 334 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 16/II 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli—mogą być wykonywane jedynie przez rzemieślników, posiadających tytuł mistrza<sup>2)</sup>. W związku z tym i w omawianym rozporządzeniu zaznaczono obecnie, że roboty, wyszczególnione we wspomnianych artykułach, są wyłączone spod przepisów rozporządzenia. Jako rzecz charakterystyczną podkreślamy, że podobną uwagę podano nie tylko przy wykazie szkół budowlanych, ale również w ustępie o szkołach akademickich.

Główną różnicę, w świetle rozporządzenia, między dyplomem szkoły akademickiej a świadectwem ukończenia innych szkół, o których była mowa, znajdujemy gdzieindziej; wyraża się ona, mianowicie, w tym, że o ile dyplom sam przez się wystarcza za dowód uzdolnienia zawodowego, o tyle świadectwo—dopiero w połączeniu z praktyką zawodową. Ta ostatnia wynosi co najmniej lat 3. Dla dwóch jednak uczelni rozporządzenie skróciło teraz okres praktyki do co najmniej lat 2. Chodzi tu o uczelnie wyższe, jakimi są: Państwowa Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie—Wydział Mechaniczny oraz Państwowa Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Poznaniu—Wydział Mechaniczny.

\*

Świadectwa ukończenia szkół technicznych i artystycznych dają jeszcze jedno nader ważne w rzemiośle uprawnienie, mianowicie—kształcenia terminatorów. Jak wiadomo, uprawnienie to nie przysługuje w Polsce każdemu rzemieślnikowi. Art. 149 prawa przemysłowego stwierdza, że wolno przyjmować na naukę terminatorów jedynie rzemieślnikom, posiadającym tytuł mistrza (majstra) oraz osobom o akademickim wykształceniu technicznym, obejmującym dane rze-

<sup>1)</sup> Rozporządzenie to uzupełniało rozporządzenie poprzednie dołączeniem do wykazu 1 szkoły i żądanych innych zmian ani dodatków w pozostałych grupach uczelni nie wprowadził.

<sup>2)</sup> Istnieją jednak przy szkołach mistrzów budowlanych odpowiednio komisje egzaminacyjne mistrzowskie.



miosło. Poza tym art. 150 tegoż prawa zawiera upoważnienie do wydania odpowiedniego w tym zakresie rozporządzenia, opartego o postanowienia art. 145. Rozporządzenie takie wydane zostało w dn. 14/XII 1927 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 118/1927, poz. 1015), a uzupełnione było rozporządzeniem z dn. 30/VIII 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 70/1933, poz. 519). Jak widać z dat wymienionych rozporządzeń, ukazywały się one równolegle z rozporządzeniami wykonawczymi do art. 145. Podobnie i teraz — obok rozporządzenia, o którym wyżej była mowa, ogłoszone zostało nowe, anulujące ob. pop. zednie, mianowicie rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 25/V 1938 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Wyznań Rel. i Ośw. Publicznego, „w sprawie ustalenia, w jakiej mierze świadectwa ukończenia szkół technicznych i artystycznych należy uważać za dowód odpowiedniej kwalifikacji do kierowania praktycznym kształceniem terminatorów”.

W tekście rozporządzenia znajdujemy wykaz tych wszystkich szkół, które umieszczono w rozporządzeniu, tyczącym się dowodu uzdolnienia zawodowego, z tą tylko różnicą, że opuszczono uczelnie akademickie,

jako objęte już przez postanowienia art. 149 prawa przemysłowego. Należy nadmienić, że samo świadectwo ukończenia szkoły nie daje, oczywiście, omawianego uprawnienia, lecz dopiero „przy stwierdzeniu w stosunku do absolwentów szkół” — co najmniej 3-letniego samoistnego prowadzenia danego rzemiosła. Jedynie absolwentom: Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie — Wydział Mechaniczny oraz Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Poznaniu — Wydział Mechaniczny rozporządzenie skraca ten okres do co najmniej dwu lat.

Wydanie obu rozporządzeń wykonawczych, których przepisy omówiliśmy, jest nader ważnym krokiem w kierunku należytego wykorzystania dla rozwoju rzemiosła młodych sił, które — mając za sobą szkoły fachowe, nie objęte rozporządzeniami — nie mogły dla braku należytej podstawy prawnej — po odbyciu 3, wzgl. 2 lat praktyki — prowadzić samoistnie warsztatów rzemieślniczych, a następnie po dalszych 3, wzgl. 2 latach — trzymać w nich terminatorów.

*Tomasz Piskorski*

## ROLNICTWO

### REGLAMENTACJA OBROTU NIEKTÓRYMI PASZAMI

Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Roln. rozesłało do opinii izb rolniczych projekt ustawy, normującej obrót paszami. Jesteśmy więc w przededniu ustawowego unormowania tej dziedziny życia gospodarczego, na czym hodowli polskiej bardzo zależy.

Projekt ustawy obejmuje, oczywiście, nie wszystkie pasze, a tylko pewne ich kategorie. Mianowicie, chodzi o pasze, stanowiące produkt dalszej przeróbki produktów roślinnych i zwierzęcych, oraz wszelkiego rodzaju dodatki, mające na celu poprawienie jakości pasz, uzupełnienie ich składu, względnie dodanie im pewnych specjalnych właściwości odżywczych. Projekt obejmuje więc wszelkiego rodzaju otręby, śruty, makuchy, mączki pochodzenia roślinnego lub zwierzęcego, mieszaniki tych pasz oraz środki chemiczne, używane do karmienia zwierząt.

W procesie produkcji większość pasz tego rodzaju i to najważniejszych dla hodowli zwierząt powstaje jako odpadki, co nadaje im specyficzny charakter. Jest rzeczą oczywistą, że tego rodzaju produkty uboczne są bardziej narażone na zanieczyszczenia i zmienność składu oraz stanowią bardzo podatny materiał dla zafalszowań. Do artykułów tego rodzaju w pierwszym rzędzie należą, najbardziej obchodzące hodowców, wszelkie makuchy i otręby.

Rolnik, nabywając te pasze, płaci przede wszystkim za strawne białko, w nich zawarte. Przy obecnym zaś stanie rzeczy zawartość ta, zmienna w zależności od jakości wziętego do przeróbki produktu, sposobu produkcji, stopnia zanieczyszczenia oraz cw. zafalszowań — jest b. różna i jest ujawniana w poszczególnych zaledwie wypadkach. W miarę rozwoju hodowli w kraju stan taki staje się coraz bardziej uciążliwym dla hodowców, którzy wobec tego coraz bardziej stanowczo domagają się unormowania tej sprawy — tak, jak został unormowany obrót nawozami sztucznymi oraz jak jest unormowany obrót paszami w wielu innych krajach europejskich. Konieczność unormowania tego zagadnienia w ostatnich czasach jest poruszana coraz częściej i była omawiana np. b. szczegółowo na jednej z ostatnich konferencji inspektorów hodowli, odbytej w Warszawie w dn. 7-9/IV 1937 r.

Chodzi przede wszystkim o wprowadzenie obowiązku ujawniania ilości białka strawnego w paszach treściwych, ograniczenie dopuszczalnych zanieczyszczeń i uniemożliwienie zafalszowań względnie ułatwienie ich ścigania w drodze karnej.

Z natury rzeczy normowanie tego rodzaju zagadnienia gospodarczego jest b. trudne. Mamy przede wszystkim do czynienia z produkcją, rozdrobnioną w wielu tysiącach zakładów przetwórczych, co utrudnia zarówno ujawnianie składu (konieczność przeprowadzania wielkiej

ilości analiz), jak ujednostajnienie produkcji oraz nadzór; tymi cechami produkcji pasz specjalnie odróżnia się od produkcji nawozów sztucznych. Poza tym między obrotem paszami i nawozami sztucznymi istnieje pewna analogia, co powoduje, że w wielu krajach zagadnienia te są uregulowane jedną ustawą w sposób jednolity, a w niektórych krajach nawet wspólnie z obrotem nasionami.

Wobec trudności, wynikających przy normowaniu tak rozdrobionej produkcji, tym większego znaczenia nabiera sama celowość tej akcji. Jest rzeczą pewną, iż brak unormowania tej dziedziny jest dotkliwie odczuwany przez rolników, prowadzących gospodarkę intensywną z rozwiniętą produkcją zwierzęcą, której podstawę stanowi racjonalne żywienie, oparte na paszach treściwych, nabywanych z zewnątrz gospodarstwa. Ale na równi z takimi gospodarstwami, skupionymi w zachodnich, centralnych i południowych połaciach Państwa, mamy olbrzymie tereny północno-wschodnie, dla których wprowadzenie powszechnego obowiązku ujawniania procentowej zawartości istotnych składników odżywczych sprzedawanej paszy treściwej byłoby uciążliwą formalnością, nie uzasadnioną właściwymi zainteresowaniami hodowlanymi rolników. Wobec tego postanowienia projektowanej ustawy nie mają obowiązywać od razu na terenie całego Państwa, a będą wprowadzane na poszczególnych terenach w porozumieniu z miejscowymi miarodajnymi czynnikami gospodarczymi (izby rolnicze).

Następnie, należy podkreślić znaczenie, jakie może mieć unormowanie obrotu wymienionymi paszami w stosunku do różnego rodzaju domieszek do pasz, b. rozpowszechnionych w zachodnich państwach europejskich i coraz bardziej rozpowszechnianych w Polsce. Zawierają one najczęściej składniki, które w racjonalnie skontruowanej dawce paszy są już obce. Nieuczciwa reklama powoduje rozpowszechnienie się takich domieszek, narażając rolników na niepotrzebne koszty. Jednym z zadań ustawy o reglamentacji paszy jest również ukrócenie tego rodzaju reklamy i ujawnienie dla odbiorców istotnych składników reklamowanych domieszek, stanowiących o ich wartości odżywczej lub obudzającej.

W obrocie paszami moment specjalnie uciążliwy dla rolników-odbiorców stanowi szeroko rozpowszechnione, a ułatwione warunkami produkcji fałszowanie. Powszechnie znane są praktyki zanieczyszczenia makuchów i otrąb przez domieszkę wszelkiego rodzaju nasion chwastów, zmiotek itp. Odpowiednie przepisy kodeksu karnego dają możliwość karania fałszerstw, o ile jest ustalone, że stanowią one świadome wprowadzanie w błąd. Wymaga to wyraźnego oświadczenia ze strony sprzedającego, co do jakości sprzedawanej paszy i zawartości w niej istotnych składników odżywczych. W przeciwnym bowiem razie fakt zmniejszenia wartości paszy przez dodanie bezwartościowej domieszki nie może być zakwalifikowany jako fałszerstwo danego artykułu.

Przytoczone wyżej momenty, odczuwane obecnie mniej lub więcej silnie na poszczególnych terenach Państwa, w zależności od rozwoju hodowli i poziomu kultury, decydują o konieczności ustawowego unormowania tej dziedziny życia gospodarczego oraz przesądzają, iż ustawowe unormowanie obrotu paszami nie może być w Polsce przeprowadzone w formie odpowiedniego uzupełnienia (nowelizacji) ustawy o nawozach sztucznych.

Z krajów europejskich analogiczne ustawy posiadają: Belgia, Dania, Finlandia, Niemcy, Norwegia. W niektórych zaś krajach, np. w Szwajcarii, obrót paszami jest regulowany na podstawie przepisów, wydanych

przez odpowiednie organa władzy wykonawczej, zachęcających firmy do systematycznego przeprowadzania analiz pasz w państwowych zakładach analitycznych oraz do udzielania nabywcom gwarancji co do zawartości w nabywanych paszach istotnych składników. Ustawy te w zależności od miejscowych warunków, upodobań i zwyczajów ustawodawczych są mniej lub więcej ramowe. Belgijska ustawa o obrocie paszami zawiera, na przykład, jak najdalej idące i najbardziej ogólne uprawnienia dla władzy wykonawczej do regulowania produkcji pasz i obrotu paszami oraz nadzoru w tym zakresie.

M. M.

## HANDEL

### TARGI I WYSTAWY

#### OTWARCIE IV TARGÓW WILEŃSKICH

W dn. 17/IX b. r. odbyło się w Wilnie otwarcie IV Targów Północnych. Uroczystego aktu otwarcia Targów dokonał Pan Wiceminister Przemysłu i Handlu M. Sokołowski, w obecności Pana: Marszałka Senatu A. Prystora, P. Dyrektora Departamentu Handlowego w Min. Przemysłu i Handlu T. Gepperta oraz naczelników wydziałów tegoż Ministerstwa, przedstawicieli miejscowych władz, duchowieństwa, wojska, miasta, Uniwersytetu, samorządu gospodarczego, przedstawicieli związków i organizacji gospodarczych, prasy i zaproszonych gości.

Przed wejściem na Targi powitał przybyłych Prezes Towarzystwa Targów Północnych P. Wiceprezydent m. Wilna K. Grodzicki, który scharakteryzował w swej mowie podstawy organizacji tegorocznych Targów, perspektywy ich rozwoju, podkreślając, że hasłem tegorocznych Targów jest ofensywa gospodarcza ziem północno-wschodnich na teren całej Polski, a w przyszłości i na zagranicę, poczem prosił Pana Wiceministra o otwarcie Targów.

Z kolei wygłosił Pan Wiceminister Sokołowski następujące przemówienie:

„Po 5-letniej przerwie Targi Północne w Wilnie wznawiają swą działalność. Fakt, że pomimo tak długiej bezczynności koncepcja targowa nie straciła nic na swoim znaczeniu—dowodzi zarówno jej wielkiej żywotności, jak i ciągłości w wysiłku tych wszystkich, którzy trud zmontowania tegorocznych Targów wzięli na swe barki. Realizując tegoroczne Targi, Wilno i ziemia wileńska weszły z powrotem do dużej rodziny targowej. Rodzina ta powiększa się z każdym rokiem, co jest faktem dodatnim, świadczy bowiem o wzrastającym znaczeniu wystaw i targów gospodarczych, jako narzędzia zdrowej propagandy gospodarczej, podnoszenia jakości produkcji i wymiany, wydobywania na jaw utajonych walorów i potrzeb regionalnych oraz silniejszego zespolenia ze sobą poszczególnych ziem Rzeczypospolitej. Należy wyrazić jedynie życzenie, aby w tej coraz liczniejszej rodzinie targowej przejawiało się zrozumienie konieczności koordynacji wysiłków oraz umiejętnego i lojalnie wykonywanego podziału pracy”.

Ziemie wschodnie na czele z Wilnem są w chwili obecnej przedmiotem szczególnej troski Rządu. Przypominając szereg konferencji gospodarczych, poświęconych ziemiom wschodnim, Pan Wiceminister M. Sokołowski poruszył zagadnienie człowieka, który jest jednym z najważniejszych elementów działania gospodarczego. „W pracach swych nad stworzeniem warunków do intensyfikacji życia gospodarczego Min. Przemysłu i Handlu poświęciło i poświęca dużo uwagi należytemu wykształceniu i praktycznemu przygotowaniu do zawodu czynnika ludzkiego, a przede wszystkim młodzieży.

W dziedzinie dostarczania corocznie praktyk dla słuchaczy wyższych i średnich szkół technicznych i handlowych, przy rozdziale których w stopniu maksymalnym uwzględniane są potrzeby ziem północno-wschodnich—Min. Przemysłu i Handlu od 2 lat prowadzi akcję,

mającą za zadanie udostępnienie młodzieży kupieckiej z ziem wschodnich odbywania praktyk sklepowych w dobrze zorganizowanych przedsiębiorstwach kupieckich w zachodnich dzielnicach kraju. Należy przypuszczać, że mająca wszelkie widoki dalszego rozwoju i powodzenia akcja ta, którą objęto 80 uczniów z terenu Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, wyda oczekiwane rezultaty i przyczyni się do powiększenia kadry dobrze przygotowanych fachowych i samodzielnych kupców, którzy podniosą na wyższy poziom przedsiębiorstwa kupieckie, zwłaszcza detaliczne, ziem wschodnich.

W najbliższym czasie troską Ministerstwa stanie się również przygotowanie fachowe pewnej liczby młodych bezrobotnych ze wschodnich kresów kraju, którzy po zdobyciu należytego przeszkolenia będą mogli znaleźć samodzielną pracę w handlu wiejskim i drobnomiasteczkowym. W tej akcji Ministerstwo liczy na współpracę czynników społecznych Wileńszczyzny. Stawiając na młode pokolenie, musimy jednocześnie dbać o wszechstronny rozwój handlu już istniejącego, reprezentującego pewien dorobek życiowy. Jego wysiłkiem—jako też wysiłkiem przemysłu i rolnictwa oraz samorządu m. Wilna—wznawione zostały Targi Północne. W przekonaniu, że spełnią one rolę podnoszenia w górę handlu i że przyczynią się nie tylko do rozwoju gospodarczego ziemi wileńskiej, lecz i do pogłębienia jej współpracy z innymi dzielnicami Polski—ogłaszam IV Targi Północne za otwarte”.

Po dokonaniu otwarcia Targów P. Wiceminister Sokołowski wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedzili poszczególne pawilony wystawowe, specjalnie interesując się dorobkiem gospodarczym ziem północno-wschodnich.

Tegoroczne Targi zostały pomieszczone w 2 dużych pawilonach prowizorycznych, w których mieści się 454 stoisk. Poza pawilonami prowizorycznymi, na których miejscu w przyszłości staną pawilony stałe, szereg instytucji i firm wybudowało na terenie wolnym przeszło 50 nowych pawilonów, stoisk i kiosków. Ogólna liczba wystawców, biorących udział w tegorocznych Targach Północnych, wynosi 250. Jeżeli chodzi o podział na branże—to przemysł i handel reprezentowany jest w 67%, rolnictwo—w 22%, rzemiosło—w 8% oraz wydawnictwa i kultura—w 2%. Najokazalej przedstawia się na Targach dział przemysłu, reprezentowany przez firmy zachodnich i centralnych dzielnic, skromniej natomiast rolnictwo, reprezentowane przez ziemie wschodnie.

W okresie trwania Targów, tj. od 17/IX do 2/X, zorganizowane zostaną w Wilnie różne wystawy, pokazy, imprezy itp.

Należy zaznaczyć, że w przeciwieństwie do targów poprzednich, które organizował każdorazowo powoływany komitet—tegoroczne Targi organizuje Towarzystwo Targów Północnych, którego członkami-założycielami są: Zarząd m. Wilna, miejscowa Izba Przemysłowo-Handlowa, Izba Rolnicza i Izba Rzemieślnicza. Towarzystwo to, wychodząc z założenia, że położenie Wilna na drodze tranzytowej pomiędzy Polską a krajami bałtyckimi jest szczególnie ważne, ma czynić starania, aby Targom Północnym już w przyszłym roku nadać charakter międzynarodowy.

## KRAJOWE RYNKI TOWAROWE

## ZBOŻA I PRZETWORZY

— Ruch cen zbóż w okresie 5 ÷ 17/IX 1938 r. przedstawiał się następująco (w zł za 100 kg):

	5 ÷ 10/IX	12 ÷ 17/IX	Różnica %
Pszennica			
Warszawa . . .	22·62½	21·91½	— 3·2
Poznań . . .	19·00	19·08	+ 0·4
Lwów . . .	20·85½	19·75	— 5·3
Średnia . . .	20·82	20·24½	— 2·8
Ż y t o			
Warszawa . . .	15·02½	14·47½	— 3·7
Poznań . . .	14·25	13·50	— 5·3
Lwów . . .	15·37½	14·81	— 3·0
Średnia . . .	14·88	14·26	— 4·2
O w i e s			
Warszawa . . .	15·25	15·08	— 1·2
Poznań . . .	14·00	14·37	+ 2·6
Lwów . . .	—	15·50	—
Średnia . . .	14·62½	14·98	—
Jęczmień zwykły			
Warszawa . . .	15·68½	15·37½	— 2·0
Poznań . . .	14·68½	14·87½	+ 1·2
Lwów . . .	—	—	—
Średnia . . .	15·18½	15·12½	— 0·4
Jęczmień browarny			
Warszawa . . .	16·75	16·75	—
Poznań . . .	—	—	—
Lwów . . .	—	18·50	—
Średnia . . .	16·75	17·62½	—

— Podobnie jak w okresach poprzedzających—i w okresie sprawozdawczym (od 12 do 17 września) na rynku zbóż i przetworów utrzymywała się słaba tendencja; na podkreślenie natomiast zasługują lekki wzrost obrotów. Na giełdzie warszawskiej stratę kursową (w zł na 100 kg) odnotowały następujące zboża i przetwory: pszenica czerwona szklista 0·50, — j dnołita i zbierana po 0·75, żyto I standard 1·00, wszystkim standardy jęczmienia po 0·75, oba rodzaje I gat. mąki żytniej po 0·25, wszystkie gatunki otrąb pszenicznych oraz otręby żytnie po 0·25, natomiast oba rodzaje II gat. mąki pszennej zyskały po 2·00, a III gat. 1·00. Na giełdzie poznańskiej straty kursowe (analogicznie) kształtowały się następująco: pszenica 0·25, żyto 0·50, jęczmień 673/678 grl i 700/720 grl po 0·25, oba rodzaje otrąb pszenicznych oraz otręby żytnie po 0·25; owies zwykły 0·25.

— Ogólny obrót na giełdzie warszawskiej w okresie sprawozdawczym wyniósł 12 334 t, w tym 3 565 t żyta (dla okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, odpowiednio liczby wyniosły: 9 319 i 3 847).

**Warszawa.**—Ceny hurtowe według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu)—w zł za 100 kg parytet wagon Warszawa ładunek wagon (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): pszenica czerwona szklista 22·50 ÷ 23·00 (23·00 ÷ 23·50), —jednolita 21·25 ÷ 21·75 (22·00 ÷ 22·50), —zbierana 20·75 ÷ 21·25 (21·50 ÷ 22·00), żyto I standard 13·75 ÷ 14·50 (14·75 ÷ 15·50), —II standard bez obrotów, jęczmień browarny 16·50 ÷ 17·00, —I standard 15·25 ÷ 15·75 (15·50 ÷ 16·00), —II standard 15·00 ÷ 15·25 (15·25 ÷ 15·50), —III standard 14·75 ÷ 15·00 (15·00 ÷ 15·25), owies I standard 15·00 ÷ 15·50, —eksportowy 478 ÷ 488 grl bez notowań, —II standard 14·75 ÷ 15·00 (bez notowań), mąka pszenna: I gat. 0 ÷ 30% 39·00 ÷ 42·00 (39·00 ÷ 41·00), —I gat. 0 ÷ 50% 35·50 ÷ 38·50 (36·00 ÷ 38·00), —I gat. A 0 ÷ 65% 34·00 ÷ 35·50, —II gat. 30 ÷ 65% 30·00 ÷ 32·00 (28·00 ÷ 29·00), —II gat. A 50 ÷ 65% 25·00 ÷ 26·00 (23·00 ÷ 24·00), —III gat. 65 ÷ 70% 19·00 ÷ 21·00 (18·00 ÷ 20·00), —razowa 0 ÷ 95% bez notowań, —pastewna bez notowań, mąka żytnia I gat. 0 ÷ 50% 25·75 ÷ 26·50 (25·25 ÷ 27·00), —I gat. 0 ÷ 65% 24·00 ÷ 24·75 (24·50 ÷ 25·25), —II gat. 50 ÷ 65% 15·00 ÷ 16·00, —razowa 0 ÷ 95% 19·00 ÷ 20·00, otręby pszenne grube z przemiału standardowego 11·50 ÷ 12·00 (11·75 ÷ 12·25), —średnie z przemiału standardowego 10·75 ÷ 11·25 (11·00 ÷ 11·50), —miałkie z przemiału

standardowego 10·75 ÷ 11·25 (11·00 ÷ 11·50), otręby żytnie z przemiału standardowego 8·75 ÷ 9·25 (9·00 ÷ 9·50), otręby jęczmienne 9·00 ÷ 9·50.

**Poznań.**—Ceny hurtowe według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu)—w zł za 100 kg parytet dostawa bieżąca (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): pszenica 18·75 ÷ 19·25 (19·00 ÷ 19·50), żyto 13·25 ÷ 13·75 (13·75 ÷ 14·25), jęczmień 638/650 grl bez notowań, —nowy 673/678 grl 13·75 ÷ 14·25 (14·00 ÷ 14·50), —700/720 grl 14·50 ÷ 15·00 (14·75 ÷ 15·50), —browarny bez notowań, owies 14·00 ÷ 14·75 (13·75 ÷ 14·50), mąka wraz z workiem: pszenna I gat. 0 ÷ 30% 35·75 ÷ 38·25 (35·75 ÷ 36·75), —I gat. 0 ÷ 50% 32·75 ÷ 35·25 (32·75 ÷ 33·75), —I gat. 0 ÷ 65% 29·75 ÷ 32·25 (29·75 ÷ 30·75), —II gat. 30 ÷ 65% 25·25 ÷ 27·75 (25·25 ÷ 26·25), —II gat. A 50 ÷ 65% bez notowań, —III gat. 65 ÷ 70% bez notowań, —razowa 0 ÷ 95% bez notowań, —pastewna bez notowań, mąka żytnia I gat. 0 ÷ 50% 23·00 ÷ 25·50 (23·00 ÷ 24·00), —I gat. 0 ÷ 65% 21·50 ÷ 24·00 (21·50 ÷ 22·50), —II gat. 50 ÷ 65% bez notowań, —razowa 0 ÷ 90% bez notowań, otręby grube pszenne z przemiału standardowego 12·00 ÷ 12·50 (12·25 ÷ 12·75), —średnie z przemiału standardowego 10·25 ÷ 11·25 (10·50 ÷ 11·50), otręby żytnie z przemiału standardowego 9·75 ÷ 10·75 (10·00 ÷ 11·00), otręby jęczmienne 10·00 ÷ 11·00 (10·25 ÷ 11·25).

## RYNEK AKCYJNY

za okres od 12 do 17 września 1938 r.

W wyniku utrzymującego się od kilku tygodni słabego nastroju—kursy akcji zniżają. Okres sprawozdawczy, w którym również ta tendencja wystąpiła—przyniósł poszczególnym akcjom następującą stratę (w zł): Banku Polskiego 2·00, Banku Zachodniego 3·00, Warsz. Tow. Kopalń Węgla 0·75, Lilpopa 1·50, Modrzejowa 1·25, Ostrowca (ser. B) 2·00, Starachowic 2·25 oraz Tow. Zakładów Żyrdowskich 1·00. Zrealizowane transakcje reprezentują stosunkowo małą kwotę—niższą niż w poprzedzającym okresie. Z dniem 15/IX b. r. akcje Fabryki Ołówków St. Majewski, S. A.—są notowane bez kuponu dywidendowego za rok 1937 wartości zł 48.

Drobne transakcje na giełdach prowincjonalnych zawierano po kursach utrzymanych.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna (w waluta)	Kurs naj- wyższy	Kurs naj- niższy	Ostatni kurs w tygodniu
w zł z a a k c j e				
Bank Polski . . . . .	zł 100	125·00	123·00	123·00
Bank Zachodni . . . . .	zł 100	35·00	35·00	35·00
Warsz. Tow. Fabryk Cukru . . . . .	zł 100	38·00	37·75	38·00
Warsz. Tow. Kopalń Węgla . . . . .	zł 100	36·00	34·75	34·75 -35·00
Lilpop . . . . .	zł 100	83·75	81·50	81·50
Modrzejów . . . . .	zł 50	18·50	17·50	18·25 -18·50
Norblin . . . . .	zł 100	.	.	92·50
Ostrowiec ser. B . . . . .	zł 100	63·00	61·00	61·00
Starachowice . . . . .	zł 100	43·75	41·00	41·50
Tow. Zakładów Żyrd- dowskich . . . . .	zł 100	60·00	59·00	59·00
Haberbusch i Schiele	zł 100	.	.	53·75

## GIEŁDA KRAKOWSKA

Akcje — w zł (w nawiasach — notowania z okresu poprzedzającego): Bank Polski 124·50, Zieleniewski 65·00 (64·00), Elektrownia 40·00.

## GIEŁDA LWOWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym nie były notowane.

## GIEŁDA POZNAŃSKA

Akcje — w zł (maksimum i minimum; w nawiasach — notowania z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): H. Cegielski 45·00 (46·00—45·00), Lubań-Wronki 32·00 (34·00).

# ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

**Z RYNKU FRACHTOWEGO.**—Wyjątkowo wysoki urodzaj zbóż oddział nader deprymujący na ceny, które spadły do poziomu, nieotanowanego od 3 lat. Okoliczność ta powstrzymuje importerów od czynienia zakupów w krajach zaoceanicznych, w związku z czym zapotrzebowanie na tonaż, po krótkotrwałym — nieznacznym zresztą — ożywieniu, znów zmalało.

Importerzy zboża w Europie z Anglią na czele poczynili jak dotąd większe zakupy w krajach europejskich. Rumunia sprzedała ok. 400 tys. t pszenicy dla Anglii, oraz 28 tys. t dla Belgii, Z. S. R. R. również oferuje poważniejsze ilości na eksport. Na razie więc rynek europejski jest nasycony i nie interesuje się w większej mierze zakupami w Ameryce Południowej i Północnej. Wobec spadku cen na pszenicę, zaznacza się tendencja spadkowa i na inne rodzaje zbóż.

Spośród dużych ośrodków załadowczych tylko na Dalekim Wschodzie i w Australii utrzymuje się na tonaż tendencja nieco mocniejsza, co się tłumaczy nie tyle wzrostem zapotrzebowania ile zmniejszeniem się podaży statków na najbliższe terminy.

Wypowiedzenie wojennych klauzul ubezpieczeniowych przez międzynarodowe instytucje ubezpieczeniowe wywołało prawie ogólną dezorientację rynku—armatorzy zaczęli się wycofywać z transakcyj, gdy załadowcy, mający terminowe dostawy, okazywali gotowość akceptowania wyższych stawek. Należy żywić nadzieję, że rozwój sytuacji politycznej w Europie, zmierzający do pokojowego załatwienia konfliktu, a przynajmniej do zlokalizowania tego konfliktu do granic jednego

państwa, wnieście wkrótce uspokojenie i powrót do mniej więcej normalnych warunków bezpieczeństwa w żegludze morskiej.

Natomiast trudno jest stawiać jakiegokolwiek horoskopy co do wzrostu obrotów, a więc i wzrostu zapotrzebowania na tonaż. Wskazuje na to m. in. i ostatnie zarządzenie Bałtyckiej i Międzynarodowej Konferencji Morskiej, która obniżyła minimum stawek frachtowych na drzewo. Wprawdzie dotychczasowe stawki minimalne na ten artykuł nie były na ogół przestrzegane, ale to wycofanie się z „zajętej pozycji” świadczy, że organizacja ta, studiująca skrupulatnie koniunkturę w tym zakresie, utraciła nadzieje na wydatniejszy wzrost obrotów drzewem na Bałtyku w bieżącym sezonie.

Powracając do naprężonej sytuacji politycznej i oddziaływania tej sytuacji na obroty, nadmienić trzeba o zakazie wywozu złomu z Francji, a ostatnio i rudy. Z drugiej strony sygnalizują o wzroście ładunków fosforytów i apatyty z portów morza Białego. Tutaj jednak stawki są obniżane przez flotę sowiecką, która przewozi sama znaczne ilości tych ładunków po bardzo niskiej stawce i oddziałuje w ten sposób niżkowo na rynek. Toteż gdy z innych ośrodków załadowczych (morze Śródziemne, Czerwone) stawki na te surowce nieco wzrosły, z morza Białego wykazują tendencję niejednolitą.

W zakresie stawek na węgiel polski są dość znaczne wahania. Do Francji, wobec małych szans uzyskania ładunków powrotnych, stawki wzrosły, a nawet istnieje trudność uzyskania tonażu w tym kierunku, do innych krajów tendencja jest niejednolita, a w związku z ostatnimi zarządzeniami ubezpieczeniowymi raczej wyżkowa.

## POCZTA I TELEGRAF

### ROZWÓJ PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW TELE- I RADIOTECHNICZNYCH

Przedsiębiorstwo, istniejące pod obecną nazwą P. Z. T., powstało w 1931 r. z połączenia Państwowej Wytwórni Łączności i Państwowej Wytwórni Aparatów Telegraficznych i Telefonicznych, dokonane go rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 19/VI 1931 r.

Państwowa Wytwórnia Łączności była do owej chwili jedną z wytwórni Państwowych Zakładów Inżynierii, produkcja jej obejmowała różnego rodzaju urządzenia radiowe dla potrzeb wojska i innych resortów państwowych oraz rynku prywatnego.

Państwowa Wytwórnia Aparatów Telegraficznych i Telefonicznych powstała z przejęcia przez polskie władze pocztowe niemieckich warsztatów pocztowo-telegraficznych w Łodzi, przeniesionych następnie do Warszawy; ograniczała się początkowo do napraw sprzętu, przeszła stopniowo do produkcji aparatów telefonicznych i telegraficznych oraz łącznic ręcznych. Skomercjalizowana została w 1928 r.

Połączenie tych dwu instytucji uzasadniało kilka względów: ewolucja nowoczesnej myśli technicznej, idąca po linii coraz większego ząębiana się radiotechniki i teletechniki; konieczność stworzenia dobrze postawionej placówki krajowej, która byłaby w stanie pokryć stale wzrastające zapotrzebowanie resortów państwowych na sprzęt tele- i radiotechniczny; zwłaszcza zaś na dużą skalę zakrojona przez Min. Pocht i Telegrafów akcja automatyzacji i modernizacji sieci telefonicznej w Polsce, wymagająca utworzenia placówki, która uruchomiłaby samodzielną produkcję odpowiedniego sprzętu.

Po umieszczeniu obu połączonych fabryk we wspólnym budynku P. Z. T. przeżyły najcięższy okres swego istnienia—zarówno ze względu na ogólny kryzys gospodarczy, jak również na trudności, wywołane różnorodną strukturą oraz poziomem organizacyjnym obu fabryk. Dopiero w połowie 1933 r.—dzięki przeprowadzeniu szeregu zmian organizacyjnych i personalnych—trudności wewnętrzne zostały opalone, i od tej chwili trwa prawidłowy i nieprzerwany rozwój Zakładów.

Zakłady są przedsiębiorstwem państwowym, skomercjalizowanym na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 17/III 1927 r. Prowadzone są według zasad handlowych. Oplacają wszystkie świadczenia i podatki państwowe oraz samorządowe, jakie obowiązują

przedsiębiorstwa prywatne, zwolnione były jedynie od podatku majątkowego. Pracownicy P. Z. T. nie są urzędnikami państwowymi.

Charakter zwartej organizacji przemysłowo-handlowej osiągnięto dzięki zastosowaniu dwu podstawowych zasad organizacyjnych:

1) zasady jak najdalej posuniętej osobistej odpowiedzialności kierowników poszczególnych miejsc pracy, przeprowadzonej konsekwentnie na wszystkich szczeblach podziału organizacyjnego;

2) jednoczesnego pozostawienia szerokiego pola dla inicjatywy poszczególnych kierowników.

Ponadto na naczelnym miejscu postawiono zasadę dokładnego wczuwania się w potrzeby rynku i dostosowywania się do nich.

Ze względu na straty, poniesione przez Zakłady w okresie dekoniunktury, sytuacja Zakładów wymagała dużych wysiłków całego personelu w latach następnych. Wysiłek ten musiał być tym większy, że stały postęp techniczny i ciągłe udoskonalenia w tej stosunkowo najmłodszej z gałęzi przemysłu pociągały za sobą konieczność wymiany urządzeń technicznych—tak, że w latach 1933÷38 nastąpiło niemal całkowite odnowienie aparatu produkcyjnego. Dzięki temu urządzenia te stoją obecnie na wysokim poziomie technicznym.

Już od 1933 r. Zakłady przynoszą zyski, które w poszczególnych latach wyraziły się sumami (w tys. zł):

	Czysty zysk
1933 r. . . . .	20
1934 „ . . . . .	633·3
1935 „ . . . . .	401·3
1936 „ . . . . .	280·6
1937 „ . . . . .	78·4

Główną trudność w prowadzeniu przedsiębiorstwa stanowi brak dostatecznych własnych środków obrotowych. Zakłady nie są nastawione na zysk, w związku z czym proces kapitalizacji odbywa się powoli, i własne środki obrotowe, pochłonięte przez straty okresu dekoniunktury, są wypracowywane stopniowo i w ilości nie wystarczającej w stosunku do stale rosnących potrzeb przedsiębiorstwa. Wskutek tego muszą P. Z. T. korzystać z kredytów w formie oprocentowanych pożyczek, zaciąganych w instytucjach bankowych.

Wzrastające zapotrzebowanie kraju i coraz wyższy poziom techniczny wyrobów wpłynęły na stale zwiększanie się obrotów przedsię-

biorstwa, co spowodowało konieczność powiększenie jego zdolności produkcyjnej. W okresie lat 1933-37 obrót wzrósł o ok. 70%.

Wartość produkcji Zakładów przedstawiała się w poszczególnych latach następująco (w miln. zł):

1933 r. . . . .	8'2
1934 „ . . . . .	12'6
1935 „ . . . . .	13'8
1936 „ . . . . .	14'1
1937 „ . . . . .	18'3

Podany wyżej wzrost produkcji wiąże się ściśle z ogólnym wzrostem produkcji krajowej tej gałęzi przemysłu, dzięki czemu nastąpiło wydatne zmniejszenie importu sprzętu tele- i radiotechnicznego. Pionierska praca P. Z. T. daje poważne rezultaty, gdyż dzięki stopniowemu uruchamianiu produkcji artykułów, których wyłącznym dostawcą była dotychczas zagranica, coraz bardziej uniezależniamy się od niej. I tak: w dziale sprzętu radiowego import w okresie ostatnich 8 lat zmniejszył się trzykrotnie, a produkcja krajowa wzrosła przeszło czterokrotnie.

W ramach produkcji i importu wyrobów elektrotechnicznych rola przemysłu tele- i radiotechnicznego wciąż wzrasta; przemysł ten ostatnio osiągnął ok. 35% ogólnej wartości produkcji z dziedziny elektrotechniki.

Zakres produkcji P. Z. T. obejmuje wszelkiego rodzaju urządzenia telefoniczne, telegraficzne, radiotechniczne i sygnalizacyjne. Poza tym P. Z. T. produkują sprzęt, nie objęty żadną z poprzednich grup, jak np.: liczniki energii elektrycznej, aparaty elektromedyczne itp. W produkcji przede wszystkim położono nacisk na:

- wyroby w kraju dotychczas nie produkowane, lub których produkcja krajowa nie pokrywa zapotrzebowania,
- artykuły, będące wyrazem osiągnięć naukowych inżynierów P. Z. T., produkowane w oparciu o ich wynalazki,
- artykuły, związane z obronnością kraju.

Żadna chyba z dziedzin techniki nie idzie tak szybkimi krokami naprzód, jak radiotechnika i teletechnika. Ciągły postęp zmusza do opracowywania coraz to doskonalszych typów sprzętu, coraz nowych metod ich wytwarzania. O szybkości, z jaką zmieniają się typy sprzętu—świadczą choćby przykład aparatu telefonicznego, którego sam wygląd zewnętrzny w ciągu niespełna 10 lat uległ aż nadto widocznym przeobrażeniom. Ze stosowanych przez P. Z. T. najnowocześniejszych metod produkcji wymienić można m. in. dokonywanie odlewów z metali pod ciśnieniem, stosowanie wyrobów prasowanych z mas plastycznych, stosowanie—zamiast montażu indywidualnego—montażu łańcuchowego (małe serie) i taśmowego (duże serie).

Przepracowanie nowych metod technologicznych produkcji oraz zastosowanie najnowszych zdobyczy technicznych pozwoliło na obniżenie kosztów własnych produkcji, co—przy tej samej, względnie nieznacznie tylko zwiększonej sumie zainwestowanych kapitałów—umożliwiło produkowanie większej ilości sprzętu oraz zatrudnienie większej ilości rąk roboczych. W tym samym okresie, w którym obrót wzrósł o ok. 70%, wzrost kapitału stałego wyraził się liczbą zaledwie ok. 9-2%, a więc nastąpiło powiększenie obrotu, przypadającego na 1 złoty zainwestowanego kapitału, o 5+1/2%.

Obniżanie kosztów produkcji przez usprawnianie i doskonalenie jej metod umożliwiło stałą i systematyczną niżkę cen na wszystkie prawie artykuły. Nawet w 1937 r.—mimo zwyżki cen szeregu surowców—ceny wyrobów nie tylko nie zostały podwyższone, ale niektóre z nich nawet obniżono. Nawiasem mówiąc, stało się to jedną z przyczyn niższej niż w poprzednich latach rentowności przedsiębiorstwa.

W ostatnim 5-leciu sumy, wydatkowane na inwestycje: budynki i place, maszyny oraz tabor gospodarczy—wyniosły ponad zł 2 miln., przy czym ogólna wartość bilansowa nieruchomości i maszyn wzrosła w tym czasie per saldo bardzo nieznacznie. Dzieje się tak dlatego, że nowo inwestowane urządzenia służyły przede wszystkim do wymiany urządzeń starych, nie odpowiadających już wymaganiom nowoczesnej techniki produkcji.

W ostatnim roku, chcąc sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu, wydzierżawiono dużą nieruchomość w Warszawie i na jej teren przeniesiono część warsztatów fabrycznych.

Dorobek techniczny Zakładów wzrasta z roku na rok, a świadczy o tym najlepiej stale zwiększająca się ilość dokonanych zgłoszeń wynalazków i uzyskanych patentów oraz świadectw ochronnych:

	Ilość zgłoszeń wynalazków i wzorów użyt.	Uzyskano patentów i świadectw ochronnych
1933 r.	10	5
1934 „	50	17
1935 „	92	27
1936 „	130	45
1937 „	147	69

Eksport wyrobów P. Z. T. jest stosunkowo niewielki. Pierwsze większe dostawy zagraniczne zbiegły się z momentem poważnego wzrostu zapotrzebowania ze strony rynku krajowego—tak, że do czasu zaspokojenia popytu wewnętrznego musiała fabryka zrezygnować ze starań o nowe poważniejsze zamówienia eksportowe. Sprzedaż eksportowa wyrobów tej gałęzi przemysłu nie jest zresztą rzeczą łatwą, zważywszy na niezmiernie silną, często dumpingową, konkurencję doskonale rozwiniętego zachodnio-europejskiego przemysłu tele- i radiotechnicznego, która daje się we znaki zwłaszcza na rynkach bałkańskich i Bliskiego Wschodu.

Poza znaczeniem dla Państwa—polegającym na zaopatrzeniu resortów państwowych w sprzęt łączności—odgrywają Zakłady również poważną rolę ogólnogospodarczą, przy czym P. Z. T. bynajmniej nie eliminują prywatnej inicjatywy w dziedzinie produkcji sprzętu tele- i radiotechnicznego.

Zaspakajanie zapotrzebowania drogą importu byłoby dla kraju bardzo niekorzystne, tym bardziej, że chodzi tu o wyroby, będące rezultatem długiego szeregu procesów fabrykacyjnych, absorbujących duży kapitał pracy ludzkiej.

P. Z. T. dają zatrudnienie szeregowi przemysłów pomocniczych, a nawet można powiedzieć, że nie tylko umożliwiają ich rozwój, ale w szeregu wypadków wychowują ten przemysł, uczą swych poddostawców, poddają nowe możliwości wytwórcze, korygują usterki ich produkcji. Przykładowo wymienić można: blacha aluminiowa precyzyjnie walcowana, uprzednio sprowadzana z zagranicy—po przestudiowaniu procesów technologicznych i przeprowadzeniu licznych prób w laboratoriach P. Z. T., dokonywanych przy ścisłej współpracy z danym producentem—jest obecnie wyrabiana przez niego w jakości, najzupełniej odpowiadającej wymaganiom P. Z. T.; blachy nowo rebrne na sprężyny do przekładników są obecnie—dzięki staraniom P. Z. T.—wyrabiane w większości gatunków przez firmy krajowe, przy czym dalsze próby są w toku i—sądząc z dotychczasowych wyników—już w najbliższym czasie wszystkie gatunki blach nowosrebrnych będą produkowane w kraju; dzięki ścisłej współpracy z hutami śląskimi podniosła się znacznie jakość wyrabianej przez nie stali wolframowej na magnesy stałe, żelaza magnetycznego, blachy stalowej do głębokiego tłoczenia, dzięki czemu w tej dziedzinie jesteśmy już zupełnie uniezależnieni od zagranicy; współpraca z kablowniami dała bardzo dodatnie wyniki w dziedzinie podniesienia produkcji przewodników i kabli, m. in. w uruchomieniu krajowej produkcji drutu emaliowanego, sprowadzanego dotychczas z Niemiec.

Na podstawie dotychczasowych wyników stwierdzić można, że dzięki utworzeniu w P. Z. T. specjalnych komórek dla współpracy z wytwórcami poziom produkcji przemysłów pomocniczych w wielu wypadkach znacznie się podniósł.

W szeregu wypadków odegrały Zakłady rolę czynnika, regulującego i stabilizującego stosunki w dziedzinie przemysłu tele- i radiotechnicznego. Wystarczy przytoczyć znany fakt, że z chwilą uruchomienia przez P. Z. T. produkcji radioodbiorników lampowych ceny tego sprzętu zostały wydatnie obniżone, i dopiero wtedy okazało się, do jakiego stopnia nieuzasadnione były poprzednie wysokie ich ceny.

P. Z. T. kształcą i wyrabiają u siebie kadry wysoko wykwalifikowanych fachowców tele- i radiotechnicznych, dając w ten sposób krajowemu przemysłowi prywatnemu doskonale wyszkolonych specja-

listów o dużych walorach technicznych. Tworzenie tych kadr jest podstawowym warunkiem rozwoju tej gałęzi przemysłu, a w okresie uprzemysławiania kraju i budowy C. O. P. ma specjalnie doniosłe znaczenie.

Rola P. Z. T. w dziele radiofonizacji kraju polega na umożliwieniu korzystania z radiosprzętu jak najszerszym warstwom ludności przez dostarczanie tanich odbiorników. Zbyt odbiorników lampowych jest, niestety, ograniczony przez słabą elektryfikację kraju i wysokie koszty eksploatacji odbiornika bateryjnego. Dlatego doniosłe znaczenie posiada wypuszczenie na rynek przez P. Z. T. taniego odbiornika detektorowego, tzw. detefonu, którego ok. 200 tys. sztuk działa na terenie całej Polski, obsługując najuboższe warstwy ludności.

Jerzy Nacholiński

**OBRÓT PRZEKAZÓW POCZTOWYCH I TELEGRAFICZNYCH W CZERWCU 1938 R.** — W obrocie krajowym wpłacono w czerwcu przekazów pocztowych 1 741 193 szt. i przekazów telegraficznych 12 939 szt. na kwotę zł 137 096 493, wyplacono zaś przekazów pocztowych 1 750 895 szt. i przekazów telegraficznych 12 835 szt. na kwotę zł 137 579 649. W obrocie zagranicznym wpłacono przekazów pocztowych 676 szt. i przekazów telegraficznych 3 szt. na łączną kwotę zł 48 263, wyplacono zaś przekazów pocztowych 115 984 szt. i telegraficznych 94 szt. na kwotę zł 4 337 586.

Poważniejszy obrót przekazów pocztowych i telegraficznych mieliśmy z następującymi państwami:

K r a j	Wpłacone przekazy		Wyplacone przekazy	
	poczto-telegraficzne liczba	na kwotę zł	poczto-telegraficzne liczba	na kwotę zł
Argentyna . . . . .	10	—	1 916	144
Belgia . . . . .	76	1	8 494	3 319
Czechosłowacja . . . . .	136	—	7 856	4 540
Dania . . . . .	12	—	1 105	57
Egipt . . . . .	1	—	165	59
Estonia . . . . .	16	—	626	839
Francja . . . . .	71	—	1 715	21 540
Gdańsk W. M. . . . .	5	—	32	1 421
Holandia . . . . .	12	—	791	377
Kanada . . . . .	6	—	1 259	2 601
Litwa . . . . .	27	—	922	350
W. Ks. Luksemburg . . . . .	1	—	20	389
Niemcy . . . . .	57	—	699	57 493
Rumunia . . . . .	21	—	641	56
Stany Zjedn. . . . .	72	—	10 231	22 146
Szwecja . . . . .	9	—	965	70
W. Brytania . . . . .	54	—	2 993	529

## KRONIKA TYGODNIOWA

### TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

2 października:

— „Wieluński Przem. Drzewn. i Bud.”, S. A.—o g. 14 w kanc. Not. Z. Kuleszy w Wieluniu, Krak. Przedm. 38.

5 października:

— Fabr. Krzesel „Gościcino”, S. A.—o g. 17 w lok. S-ki w Gościnnie.

7 października:

— „Fapa” Fabr. Wyr. Pap. i Kartonaży, S. A.—o g. 16 w Bielsku, 3 Maja 13.

11 października:

— T-wo Bud. „Inż. K. Stronczyński, R. Czarnota-Bojarski i S-ka”, S. A.—o g. 13 w kanc. Not. J. Siennickiego w W-wie, Kapucyńska 6.

12 października:

— Włóczki—Wełny „Trójkąt w Kole”, S. A.—o g. 10½ w lok. S-ki w Białej Krakowskiej.

— Zakł. Włók. „Karol Hoffrichter”, S. A.—o g. 11 w lok. S-ki w Łodzi, Piotrkowska 204.

— „Jurata” Uzdrowisko na Półwyspie Helu, S. A.—o g. 18 w lok. S-ki w W-wie, Warecka 11.

— „Widzewska Manufaktura”, S. A.—o g. 9 w lok. S-ki w Łodzi, Śródmiejska 13.

15 października:

— „Browar Związkowy”, S. A.—o g. 12 w kanc. Not. Z. Hübnera w W-wie, Kapucyńska 6.

# SKARBOWOŚĆ I FINANSE

## AKCYZY I MONOPOLE

**OPODATKOWANIE MALTOZY.**—Na skutek zgłoszonych przez niektóre izby skarbowe zapytań—Min. Skarbu wyjaśniło okólnikiem z dn. 25/VII 1938 r. L. D. VI 13 175/3/37 na podstawie art. 1 ust. 4 ustawy z dn. 18/III 1935 r. o opodatkowaniu cukru skrobiowego („Dz. Ust. R. P.” Nr 25/1935, poz. 170) w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu, że przedmiotem opodatkowania jest—w myśl intencji ustawodawcy—syrup ziemniaczany i glukoza, tj. skrzystalizowany cukier skrobiowy w stanie stałym, wobec czego od maltozy, czyli cukru, wyrabianego ze skrobi za pomocą diastazy, nie należy pobierać podatku na podstawie przepisów wyżej wymienionej ustawy.

**LIKWIDACJA ZAPASÓW WÓDEK ZBOŻOWYCH.**—Ustalony w okólniku Ministerstwa Skarbu z dn. 18/I 1938 r. L. D. VI 13 771/1/37 („Dz. Urz. Min. Skarbu” Nr 3/1937, poz. 86) na dz. 30/VI 1938 r. i przedłużony następnie okólnikiem z dn. 25/VI 1938 r. L. D. VI 8310/2/38 („Dz. Urz. Min. Skarbu” Nr 18/1938, poz. 457) do dn. 31/VIII 1938 r. termin likwidacji zapasów wódek zbożowych, nieodpowiadających przepisom §§ 158 i 163 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 10/IX 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 88/1932, poz. 746) w brzmieniu rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 16/IV 1935 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 33/1935, poz. 235)—został okólnikiem Min. Skarbu z dn. 22/VIII 1938 r. L. D. VI 10 609/2/38 przedłużony aż do odwołania.

## PIENIĄDZ I KREDYT

**KREDYTY KRÓTKOTERMINOWE INSTYTUCYJ KREDYTOWYCH I OSZCZĘDNOŚCIOWYCH.**—Rok 1937 cechował stały wzrost wkładów, który co prawda w dużym stopniu powstał dzięki przejściowym lokatom instytucyj państwowych w bankach państwowych rezerw na finansowanie planu inwestycyjnego, ale jednocześnie stanowił silny wyraz postępów deteżauryzacji i kapitalizacji, a także uptyśniania rezerw kasowych przedsiębiorstw. Te ostatnie szły częściowo jako wkłady do instytucyj kredytowych, ale częściowo obracane były wprost na finansowanie potrzeb wzmoczonej produkcji i obrotów, co pośrednio osłabiało zapotrzebowanie kredytowe. Tym, między innymi, tłumaczy się, że wzrost kredytów był znacznie słabszy niż wzrost wkładów. W I kwartale b. r. następuje pewne zahamowanie przyrostu wkładów, a nawet ich cofnięcie się. Częściowo to jest zwykłym objawem po ultimo rocznym, ale głównie dotyczy to okresu końca kwartału, jest związane z wypadkami politycznymi, obejmuje tylko niektóre wkłady i ma charakter zupełnie przejściowy, przy czym ubytek ten szybko zostaje wyrównany. Odplyw wkładów w I kwartale b. r. nie obejmował natomiast jeszcze wycofywania rezerw instytucyj państwowych na potrzeby finansowania wrażliwych inwestycji publicznych, co wystąpiło dopiero w II kwartale b. r. Jeśli chodzi o kredyty, które wzrosły już w II półroczu ub. r., nastąpił w I kwartale b. r. dalszy ich wzrost, związany głównie ze

wzrostem w tym okresie produkcji przemysłowej—i to zarówno dóbr wytwórczych jak i dóbr spożycia.

Jeśli chodzi o liczbę, to podać można, że ogólna suma udzielonych przez instytucje kredytowe i oszczędnościowe kredytów krótkoterminowych—według danych, zestawionych przez Gł. Urz. Stat.—zmałała w I półroczu 1937 r. z zł 2 754·6 miln. do zł 2 604·0 miln., poczem w II półroczu 1937 r. wzrosła do zł 2 775·2 miln., osiągając poziom nieznacznie wyższy w porównaniu z końcem 1936 r., a następnie w I kwartale b. r. podniosła się w dalszym ciągu do zł 2 846·2 miln. (kredyty gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych przyjmujemy—wobec braku danych—wg stanu z dn. 31/XII 1936 r.—zł 25·6 miln.). W okresie rocznym od końca I kwartału 1937 r. do końca I kwartału b. r. suma kredytów krótkoterminowych wzrosła z zł 2 605·7 miln. do zł 2 846·2 miln., tj. o ok. 9%.

Spadek ogólnej sumy kredytów w I półroczu ub. r. tłumaczy się głównie redukcją redyskonta wobec przyrostu wkładów i dużych postępów płynności instytucji kredytowych. W związku z tym silnie spadły kredyty dyskontowe instytucji emisyjnej, jednocześnie zresztą bardzo poważnej redukcji (i to na ogół z tych samych przyczyn co portfel wekslowy) uległy i inne kredyty instytucji emisyjnej, jak: pożyczki zastawowe i skup biletów skarbowych. W II półroczu ub. r. równocześnie z poważnym wzrostem kredytów następuje wzrost redyskonta w instytucjach kredytowych i—jeszcze silniejszy—wzrost portfela wekslowego instytucji emisyjnej. Wzrastają jednak także i kredyty instytucji kredytowych, finansowane bez pomocy redyskonta, przede wszystkim kredyty banków państwowych (szczególnie B. G. K.). I kwartał b. r. charakteryzuje stabilizacja redyskonta, spadek kredytów instytucji emisyjnej, a wzrost kredytów, udzielanych z funduszy we własnej dyspozycji—przede wszystkim przez B. G. K. i banki prywatne.

Suma kredytów instytucji kredytowych i oszczędnościowych—bez instytucji emisyjnej, przy czym bez potrącenia redyskonta—wynosiła na ultimo 1936 r. (nie uwzględniając i gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, dla których za lata 1937 i 1938 brak danych) zł 2 265·8 miln., w ciągu 1937 r. wykazała dość poważny wzrost, mianowicie do zł 2 382·1 miln., a następnie w I kwartale b. r. znów wzrosła stosunkowo bardzo poważnie, bo do zł 2 486·6 miln.

Z banków państwowych—Bank Gospodarstwa Krajowego zwiększył sumę kredytów o zł 74·0 miln. w ciągu 1937 r. i o dalsze zł 56·9 miln. w I kwartale b. r. Pocztowa Kasa Oszczędności zwiększyła swe kredyty krótkoterminowe o zł 10·5 miln. w 1937 r. i o dalsze zł 4·6 miln. w I kwartale 1938 r. Tylko Państwowy Bank Rolny wykazał stabilizację, a nawet—w bieży—zwiększył kredyty: z zł 239·6 miln. do zł 242·6 miln. zwiększyły się one w ciągu 1937 r., a do zł 226·7 miln. spadły w I kwartale b. r.

Jeśli chodzi o inne instytucje publiczne i społeczne, to przeważał wzrost kredytów, ale bardzo niewielki. Mianowicie, kredyty komunalnych kas oszczędności podniosły się o zł 10·2 miln. w 1937 r. i o zł 12·9 miln. w I kwartale b. r., kredyty spółdzielni kredytowych zwiększyły o zł 15·7 miln. w ciągu 1937 r. i o zł 7·2 miln. w I kwartale b. r., kredyty Centr. Kasy Spółek Roln. zwiększyły się o zł 1·6 miln. w 1937 r., a spadły o zł 1·1 miln. w I kwartale b. r., kredyty banków komunalnych obniżyły się o zł 6·4 miln. w okresie 1937 r. i o zł 3·6 miln. w dalszym ciągu w I kwartale b. r.

Jeśli chodzi o bankowość prywatną—to wykazała ona w 1937 r. lekkie zwiększenie kredytów (tylko w II półroczu), mianowicie o zł 25·8 miln., a znacznie silniejsze w I kwartale 1938 r., bo o zł 42·1 miln.; liczyby powyższe dotyczą bankowości krajowej, oddziały zaś zagranicznych banków zmniejszyły swe kredyty krótkoterminowe w 1937 r. o zł 18·3 miln., zwiększając je w I kwartale b. r. o zł 2·0 miln.

Podział kredytów między poszczególne instytucje kredytowe, względnie grupy instytucji—ilustruje następujące zestawienie (w miln. zł):

	31/XI 1936	30/VI 1937	31 XII 1937	31/III 1938
Bank Polski . . . . .	855·2	597·9	708·5	671·3
Banki akcyjne . . . . .	782·9	761·1	790·4	834·5
w tym:				
oddziały banków zagr. . . . .	97·8	93·5	79·5	81·5
Banki państwowe . . . . .	538·9	528·6	626·4	672·0
Bank Gosp. Krajowego . . . . .	261·3	265·2	335·3	392·2
Państwowy Bank Rolny . . . . .	239·6	220·1	242·6	226·7
Pocztowa Kasa Oszczędności . . . . .	49·0	43·3	48·5	53·1
Spółdzielnie kredytowe . . . . .	486·0	495·7	501·7	508·0
Komunalne kasy oszczęd. . . . .	414·2	431·9	424·4	437·3
Banki komunalne . . . . .	29·1	26·0	22·7	19·1
Centr. Kasa Spółek Roln. . . . .	13·9	11·5	15·5	14·4
Bank P. K. O. . . . .	0·8	0·3	1·0	0·4

Dane z końca 1937 r. i z końca I kwartału 1938 r. są częściowo nieporównywalne z danymi za okresy poprzednie w związku ze zmianą układu bilansów w bankach komunalnych, bankach prywatnych i domach bankowych oraz oddziałach banków zagranicznych. Nie dotyczy to jednak prawie sum kredytów poszczególnych grup instytucji, ani też ogólnych sum kredytów, a tylko podziału kredytów na poszczególne rodzaje. Według nowego układu suma kredytów dyskontowych wypadła nieco mniejsza, niższa jest również suma kredytów otwartego, zato znacznie większą sumę reprezentują pożyczki terminowe. Z tymi więc tylko zastrzeżeniami rozpatrywać można—jeśli chodzi o okres sprzed końca 1937 r.—zmiany w poszczególnych rodzajach kredytu krótkoterminowego, których rozwój w okresie od połowy 1937 r. do końca I kwartału 1938 r. przedstawia następujące zestawienie—bez uwzględnienia jednak gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, przy czym z potrąceniem redyskonta (w miln. zł):

	30/VI 1937	30/XII 1937	31/III 1938
Dyskonto weksli i pożyczki wekslowe . . . . .	1 316·2	1 532·9	1 555·2
Otwarty kredyt . . . . .	593·5	527·7	554·1
Pożyczki terminowe . . . . .	139·1	191·4	191·9
Pożyczki zabezpieczone papierami . . . . .	96·2	80·9	82·9
Skup biletów skarbowych (B-k Polski) . . . . .	34·7	23·3	41·2
Pożyczki na skartyt dłużne (K. K. O.) . . . . .	97·8	103·8	105·2
Różne (kredyty spółdzielni) . . . . .	300·9	289·6	290·0

Jak widzimy, w I kwartale b. r. wzrosły wszystkie rodzaje kredytów, ale na ogół bardzo nieznacznie; najsilniej zwiększył kredyt otwarty, a następnie — kredyty dyskontowe.

W pozycji dyskonta weksli w zestawieniu kredytów na ultimo I kwartału b. r.  $\frac{2}{5}$  stanowią kredyty dyskontowe instytucji emisyjnej. W pozycji otwartego kredytu przeszło  $\frac{3}{5}$  stanowią kredyty banków akcyjnych. W pozycji pożyczek terminowych blisko  $\frac{1}{4}$  stanowią kredyty Państw. Banku Rolnego, a przeszło  $\frac{1}{4}$  — pożyczki Banku Gosp. Krajowego. W pozycji pożyczek zastawowych ok. 30% stanowią pożyczki Banku Polskiego, a blisko połowę—pożyczki komunalnych kas oszczędności.

## RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

### GIELDA WARSZAWSKA

za okres od 12 do 17 września 1938 r.

Na rynku dewiz w okresie sprawozdawczym w dalszym ciągu utrzymywała się słaba tendencja—przy ograniczonych obrotach. Poza zwykłymi dolarami (gotówkowymi—o zł 0·00 $\frac{1}{4}$  na \$ 1, oraz telegraficznymi—o zł 0·00  $\frac{3}{8}$  na \$ 1) pozostałe dewizy okres sprawozdawczy zamknęły następującymi stratami (w zł na 100 jednostkach walutowych): franki francuskie 0·04, franki szwajcarskie 0·30, belgi 0·30, korony czechosłowackie 0·02, floreny holenderskie 1·30, korony szwedzkie 0·65, korony duńskie 0·75 oraz korony norweskie 0·40; poza tym funty szterlingi obniżyły się o zł 0·07 na £ 1.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Ostatni kurs w tygodniu
Dolary St. Zjedn. . . . .	\$ 1	5·31 $\frac{3}{4}$	5·31 $\frac{5}{8}$	5·31 $\frac{5}{8}$
„ „ „ telegr. . . . .	\$ 1	5·31 $\frac{7}{8}$	5·31 $\frac{7}{8}$	5·31 $\frac{7}{8}$
Funty szterlingi . . . . .	£ 1	25·62	25·51	25·56
Franki francuskie . . . . .	100 fr.	14·38	14·32	14·36
Franki szwajcarskie . . . . .	100 fr.	120·30	120·00	120·10
Belgi . . . . .	100 blg.	90·00	89·70	90·00
Marki niemieckie . . . . .	100 RM			212·54
Korony czechosłow. . . . .	100 kor.	18·34	18·30	18·33
Liry włoskie . . . . .	100 lir.			27·94
Floreny holenderskie . . . . .	100 fl.	287·60	286·10	286·40
Guldeny gdańskie . . . . .	100 guld.			100·00
Korony szwedzkie . . . . .	100 kor.	132·10	131·55	131·65
Korony duńskie . . . . .	100 kor.			113·90
Korony norweskie . . . . .	100 kor.	128·40	128·10	128·35

Tendencja na rynku papierów lokacyjnych państwowych była słaba; obroty, utrzymujące się na poziomie z ubiegłego okresu, były ograniczone. Sztuki obu emisji 3% Poż. Inwestycyjnej straciły po zł 2·75, serie I emisji — zł 1·50, a serie II emisji te same pożyczki — zł 2·00; druga premiówka 4% Poż. Dolarowa — obniżyła się o zł 0·75. Wśród pozostałych pożyczek 4% Poż. Konsolidacyjna zniżkowała o 1·00% nom., 4 $\frac{1}{2}$ % Poż. Wewnętrzna — o 1·38% nom. oraz 5% Poż. Konwersyjna — o 3·00% nom.

Na rynku papierów lokacyjnych prywatnych—przy tendencji również słabej—obroty były niewielkie. Jeśli chodzi

o ruch notowań—to 4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemińskiego w Warszawie straciły 0·63% nom., 5% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy z 1933 r.—1·88% nom., 5% L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi z 1933 r.—0·88% nom. oraz 5% L. Z. Tow. Kred. m. Radomia z 1933 r.—0·50% nom.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Ostatni kurs w tygodniu	w zł za sztukę	
<b>Papiery państwowe</b>						
3% Pożyczka Premiowa Inwestycyjna						
I emisja sztuki	zł w zł. 100	84·75	82·00	82·00		
„ „ serie	„ „ „ „	93·50	92·50	92·50		
II „ sztuki	„ „ „ „	85·50	83·00	83·00		
„ „ serie	„ „ „ „	93·50	93·00	93·00		
4% Pożyczka Premiowa Dolarowa	\$ <sup>1)</sup>	42·25	41·00	41·00		
				-41·25		
					w % % nominalu	
4% Pożyczka Konsolidacyjna	zł w zł.	66·75	65·50	65·50		
4½% „ Wewnętrzna	zł	66·00	65·00	65·00		
5% „ Konwersyjna	zł	68·00	67·00	67·00		
5% „ Konwers. Kol.	zł	—	—	—		

**Listy zastawne i obligacje banków**

7%	L. Z. Państw. Banku Roln.	zł w zł. 1927	83·25	83·25	83·25
8%	„ „ „ „	zł w zł. 1927	94·00	94·00	94·00
7%	L. Z. Banku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83·25	83·25	83·25
8%	„ „ „ „	zł w zł. 1924	94·00	94·00	94·00
7%	Obl. Kom. B. Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83·25	83·25	83·25
8%	„ „ „ „	zł w zł. 1924	94·00	94·00	94·00
8%	Obl. Bud. B. Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	93·00	93·00	93·00
5½%	L. Z. „ „ „ „	zł w zł. 1924	81·00	81·00	81·00
5½%	„ „ „ „	zł w zł. 1927	81·00	81·00	81·00
5½%	Obl. Kom. B. Gosp. Kraj.	zł w zł. 1924	81·00	81·00	81·00
5½%	„ „ „ „	zł w zł. 1927	81·00	81·00	81·00

**Listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych**

8%	L. Z. Tow. Kred. Przem. Polskiego <sup>3)</sup>	£			90·00
4½%	L. Z. Tow. Kred. Ziemińskiego w Warszawie	zł	65·00	64·13	64·25
			-66·00 <sup>2)</sup>	-65·00 <sup>2)</sup>	-65·00 <sup>2)</sup>
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy z 1933 r.	zł	75·00	72·75	72·75
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Kalisza z 1933 r.	zł			61·00
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Lublina z 1933 r.	zł			61·25
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi z 1933 r.	zł	66·63	65·00	65·50
					-65·00
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Radomia z 1933 r.	zł			60·75

**Obligacje miast**

8%	Poż. Szkolna m. Warszawy	zł w zł.	79·50	79·50	79·50
----	--------------------------	----------	-------	-------	-------

**POŻYCZKI POLSKIE NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH<sup>4)</sup>**

(maksimum—minimum—ultimo; w nawiasach—obroty)

	29/VIII ÷ 3/IX	5 ÷ 10/IX	12 ÷ 17/IX
New York			
1% dolarowa			
1920	45—43½—45 (9 000)	49—47—49 (8 000)	46½—45—46½ (12 000)
5% Dillon			
1925	bez obrotów	35—35—35 (5 000)	35—31—31 (10 000)

<sup>1)</sup> \$ 5 = zł 44·57.

<sup>2)</sup> Dotyczy drobnych odcinków.

<sup>3)</sup> Gwarantowane przez Skarb Państwa.

<sup>4)</sup> Kursy — w % -ach nominalu, obroty — w jednostkach walutowych danego kraju (w Mediolanie — w tysiącach).

7% stabilizac.				
1927	55½—52—52 (7 000)	50½—49½—50 (21 000)		bez obrotów
7% Warszawy				
1928	34—34—34 (1 000)	34½—31½— 34½ (7 000)		32—30—30 (5 000)
7% Śląska				
1928	bez obrotów	33½—33—33½ (3 000)		bez obrotów
Londyn				
7% stabilizac.	66·65—64·65— —66·65	bez transakcyj		58·13—58·13— —58·13
1927				
Zurych				
7% stabilizac.	—	—		—
1927				
Paryż <sup>1)</sup>				
7% stabilizac.				
1927	50·64—49·83	50·83—49·43		49·37—38·12
Mediolan				
7% włoska				
1924	99·09—98·79— —99·09 (175)	—		—

**Z BANKU POLSKIEGO**

**STAN RACHUNKÓW BANKU POLSKIEGO W DN. 10 WRZEŚNIA 1938 R.**—Rezerwy walutowe Banku Polskiego wykazały w I dekadzie września wzrost o zł 0·09 miln. Rezerwy te dzięki zwwyżce w ostatniej dekadzie sierpnia i w dekadzie sprawozdawczej osiągnęły poziom o zł 1·2 miln. wyższy niż przed miesiącem, tj. na ultimo I dekady sierpnia, lecz jednocześnie były o zł 20·9 miln. niższe niż przed rokiem, tj. na ultimo I dekady września 1937 r. Ogólnie zaś można stwierdzić, że od dłuższego już czasu rezerwy walutowe Banku utrzymywane są w niewielkich rozmiarach, przy bardzo niewielkich również wahaniach—przeważnie o tendencji zniżkowej.

Zupełnie inaczej przedstawia się kwestia rezerw złota. Osiągnęły one bardzo poważny poziom, zbliżając się powoli ale stale do ½ miliarda. Wykazują one z dekady na dekadę wzrost, powodowany głównie drobnym skupem złota przez oddziały Banku—tak, że skurczenie się rezerw złota w dekadzie sprawozdawczej o zł 0·9 miln. należy do bardzo rzadkich wyjątków. Spadek rezerw w I dekadzie września obniżył nieco ich poziom również w stosunku do stanu przed miesiącem, tj. w dn. 10/VIII b. r. (o zł 0·4 miln.), pozostały one jednak poważnie wyższe niż przed rokiem, mianowicie w dn. 10/IX ub. r., kiedy wynosiły zł 430·0 miln.—wobec zł 447·1 miln. obecnie.

Powyższe rezerwy złota w stosunku do podlegającej pokryciu złotem sumy obiegu biletów bankowych i części natychmiast płatnych zobowiązań Banku (przewyżki ich ponad zł 100 miln., uznane przez statut Banku za pewne minimum, poniżej którego zobowiązania te nigdy nie schodzą) stanowiły w końcu I dekady września 34·94%, czyli nieco więcej niż w końcu sierpnia, mniej natomiast niż przed miesiącem, tj. w końcu I dekady sierpnia, i dość znacznie mniej niż przed rokiem, tj. w końcu I dekady września ub. r. Liczbowo te zmiany w stanie procentowego pokrycia złotem obiegu i zobowiązań przedstawia następujące zestawienie:

	%
10/VIII 1938	35·40
31/VIII	34·52
10/IX	34·94
10/IX 1937	37·90

Lekki wzrost procentu pokrycia w dekadzie sprawozdawczej—mimo że suma pokrycia, tj. rezerwy złota, właśnie wykazała wyjątkowy, choć bardzo nieznaczny, spadek—tłumaczy się jednoczesnym zmniejszeniem się sumy obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań (a właściwie części ich, uwzględnianej przy obliczaniu pokrycia), która z zł 1 398·0 miln. na ultimo sierpnia obniżyła się do zł 1 379·5 miln. na ultimo I dekady września (względnie z zł 1 298·0 miln. do zł 1 279·6 miln.).

Spadek sumy obiegu i zobowiązań w początkowej dekadzie września dotyczył wyjątkowo obu składników tej sumy, tj. nie tylko obiegu biletów bankowych, który—jak normalnie na początku miesiąca—obniżył się z zł 1 149·2 miln. do zł 1 137·3 miln., ale i natychmiast płatnych zobowiązań, które spadły z zł 248·7 miln. do zł 242·3 miln.

Zniżka zobowiązań w dekadzie sprawozdawczej spowodowana była jedynie ruchem lokaty żyrowych, gdyż pozycja „różne rachunki” wykazała jednocześnie wzrost salda, mianowicie z zł 52·9 miln. do zł 57·9 miln. Lokaty żyrowe natomiast—wbrew normalnej tendencji

<sup>1)</sup> Notowania w stosunku do parytetu pożyczki w guilderach



na początku miesiąca — obniżyły się z zł 195·9 miln. do zł 184·4 miln. Zaznaczyć jednak należy, że lokaty tzw. pozostałe, obejmujące rachunki banków państwowych oraz rachunki prywatne, wykazały normalny wzrost, a o niższe ogólnej sumy lokat zdecydowały lokaty kas państwowych, które w I dekadzie września odplynęły w większej niż zazwyczaj sumie. W rezultacie lokaty żyrowe „pozostałe” były niższe na ultimo I dekady września niż przed miesiącem i niż przed rokiem, podczas gdy lokaty kas państwowych były nieco niższe niż przed miesiącem, lecz zato dwukrotnie wyższe niż przed rokiem. Ten ruch lokat żyrowych ilustruje liczbowo następujące zestawienie (w miln. zł):

	Lokaty żyrowe:	
	kas państwowych	pozostałe
10/VIII 1938	27·8	172·9
31/VIII „	40·4	155·4
10/IX „	24·1	160·2
10/IX 1937	12·4	183·9

Obieg biletów bankowych skurczył się na początku września o zł 11·9 miln. Był to spadek niższy od notowanego na początku sierpnia (zł 17·3 miln.) i lipca (zł 35·1 miln.) i w ogóle najniższy z notowanych w I dekadzie poszczególnych miesięcy bież. roku.

Tak mała redukcja obiegu w dekadzie sprawozdawczej przyczyniła się do tego, że obieg osiągnął na ultimo tej dekady poziom o blisko 3% wyższy niż przed miesiącem, tj. na ultimo I dekady sierpnia, i znacznie, bo o blisko 13%, wyższy niż przed rokiem, tj. na ultimo I dekady września 1937 r., co w liczbach absolutnych przedstawia poniższe zestawienie (w miln. zł):

10/VIII 1938	1 106·2
31/VIII „	1 149·2
10/IX „	1 137·3
10/IX 1937	1 008·1

Drobna zniżka obiegu w I dekadzie września nie znalazła odpowiednika w d. pływice lokat żyrowych, które — przeciwnie — wykazały lekki spadek, natomiast, była związana głównie ze skurczeniem się działalności kredytowej Banku.

Jeśli chodzi o 3 główne formy kredytów Banku, to wszystkie trzy wykazały w dekadzie sprawozdawczej spadek, choć niewielki. Portfel wekslowy, który na ultimo sierpnia przewyższał stosunkowo bardzo poważnie, bo o zł 40·5 miln., w I dekadzie września obniżył się tylko o zł 4·1 miln. (w I dekadzie sierpnia o zł 8·4 miln., choć w I dekadzie lipca — nawet wzrósł o zł 5·9 miln.). Pożyczki zastawowe, które dość poważnie wzrosły w ostatnich 2 dekadach sierpnia (z zł 25·9 miln. do zł 36·7 miln.), skurczyły się tylko o zł 2·0 miln. Portfel skupionych przez Bank biletów skarbowych zmniejszył się o zł 3·9 miln., a więc w stosunku do swej sumy ogólnej najpoważniej, bo o blisko 11%.

Jeśli chodzi o okres miesięczny od końca I dekady sierpnia do końca I dekady września, to w tym czasie wszystkie 3 formy kredytów Banku wykazały wzrost, przy czym stosunkowo najsilniejszy — pożyczki zastawowe (o przeszło 1/3). Wzrost ten liczbowo przedstawiał się następująco (w miln. zł):

	Wzrost
Kredyty dyskontowe	32·7
Pożyczki zastawowe	8·8
Bilety skarbowe	0·9

W okresie rocznym 10/IX 1937 ÷ 10/IX 1938 nastąpił silny wzrost portfela wekslowego oraz pożyczek zastawowych, natomiast portfel skupionych przez Bank biletów skarbowych skurczył się o przeszło 1/4. Zmiany te przedstawia następujące zestawienie (w miln. zł):

	Wzrost (+) lub spadek (—)
Kredyty dyskontowe	+ 168·3
Pożyczki zastawowe	+ 7·4
Bilety skarbowe	— 12·4

Jeśli chodzi o inne — poza wyżej omówionymi 3 formami — operacje czynne Banku, to nie wykazały one w dekadzie sprawozdawczej poważniejszych zmian. Dług Skarbu Państwa (kredyt bezprocentowy) w ogóle pozostał niezmienny (wykorzystany w 45% statumem dopuszczalnej wysokości); portfel skupionych przez Bank papierów kredytu długoterminowego wzrósł zaledwie o zł 0·06 miln.; wreszcie, zapas skupionych przez Bank na własność monet srebrnych i bilonu z emisji skarbowej skurczył się o zł 1·9 miln.

Całe bankowe pokrycie obiegu, obejmujące rezerwy walutowe Banku oraz wszystkie wyodrębnione w bilansach Banku pozycje kredytowe — przedstawiało się w ostatnich 3 dekadach następująco (w tys. zł):

	10/VIII	31/VIII	10/IX
Waluty i dewizy	10 971	12 034	12 126
Weksle krajowe	678 005	714 822	710 747
Bilety skarbowe	34 898	39 681	35 778
Polskie monety srebrne i bilon	28 186	21 819	19 961
Pożyczki, zabezpieczone zastaw.	25 887	36 709	34 714
Papiery proc. własne	127 650	127 671	127 735
Dług Skarbu Państwa	45 000	45 000	45 000
Razem:	950 597	997 742	986 061

Obieg monet srebrnych i bilonu, emitowanych przez Skarb Państwa, wzrósł w I dekadzie września — odmiennie więc niż obieg biletów, emitowanych przez Bank Polski, który wykazał zwykły na początku miesiąca spadek. Zmiany w stanie i strukturze obiegu bilonowego przedstawia następujące zestawienie (w miln. zł):

	10/VIII	31/VIII	10/IX
Monety srebrne (10-, 5- i 2-złotowe)	357·8	363·0	364·1
Bilon niklowy i brązowy	85·0	86·1	86·9
Razem:	442·8	449·1	451·0

W okresie miesięcznym obieg bilonowy wzrósł więc o zł 8·2 miln. Całkowity obieg pieniężny, obejmujący zarówno bilety Banku Polskiego jak monety srebrne i bilon, wyniósł na ultimo I dekady września zł 1 588·3 miln. — wobec zł 1 598·3 miln. na ultimo sierpnia i zł 1 549·0 miln. na ultimo I dekady sierpnia.

# PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

## PRÓBY UZDROWIENIA GOSPODARSTWA FRANCJI

Incydenty, których widownią była niedawno Francja — zarówno w dziedzinie walutowej (chwilowo załamanie się franka), jak i w dziedzinie politycznej (częściowy, krótkotrwały, kryzys ministerialny) — swoimi istotnymi przyczynami tkwią w sytuacji gospodarczej. Świadczą one, że sytuacja ta nie jest jeszcze ustabilizowana, że oddziaływanie takich elementów, jak: obniżony dochód społeczny, zbyt duże obciążenie fiskalne wytwórczści, wielki, przekraczający 35 mld. fr., deficyt budżetowy, 40-godź. tydzień pracy — jest jeszcze wciąż bardzo silne w życiu gospodarczym Francji, że dotychczasowa akcja Rządu Premiera Daladiera, zmierzająca do ożywienia procesów gospodarczych i zapewnienia im trwałych podstaw rozwojowych, nie zdołała zlokalizować ognisk chorobotwórczych francuskiej polityki ekonomicznej, nie wytworzyła jeszcze atmosfery całkowitego zaufania, i że poczynania Rządu będą musiały sięgnąć głębiej i objąć całokształt czynników, kształtujących gospodarstwo narodowe. Terapia ogólna i leczenie klimatyczne (odbudowa zaufania politycznego) okazały się nie wystarczające: wypadnie sięgnąć do istoty trudności gospodar-

czych (czas pracy, budżet) i uciec się do środków radykalniejszych od dotychczas zastosowanych. Jak należy wnosić z ostatnich zarządzeń oraz z deklaracji Prezesa Rady Ministrów w kwestii dalszych prac gospodarczych — Rząd P. Daladiera zdecydowany jest wkroczyć na tę drogę, chociaż — niewątpliwie — będzie miał wiele przeszkód do zwyciężenia.

W każdym jednak razie dotychczasowa akcja obecnego Rządu przyniosła w swoich wynikach możliwość szybkiego i skutecznego opamiętania sytuacji i przywrócenia chwilowo zachwianej równowagi, co pozwala na dalsze zabiegi uzdrowieńcze.

Dla dokładniejszego scharakteryzowania obecnego położenia gospodarczego Francji przypomnieć należy, że gospodarstwo francuskie nie przeszło na ogół przez ożywienie koniunkturalne, które przyniosły lata 1934 ÷ 1937. W okresie tym dochód społeczny Francji spada bardzo znacznie, produkcja przemysłowa kurczy się, deficyty budżetowe rosą, wartość franka obniża się. Okres ten przynosi natomiast pewną stabilizację i umocnienie pozycji rolnictwa, będącego zresztą —

o czym nie należy zapominać przy ocenie położenia ekonomicznego Francji—podstawowym czynnikiem gospodarstwa francuskiego.

Fakt braku koniunkturalnego ożywienia przemysłowego w latach 1934÷37, z drugiej zaś strony pewna poprawa w 1936 r. położenia wsi i jej zdolności nabywczych—co w zasadzie powinno było spowodować wzrost produkcji przemysłowej i dochodu społecznego—zrodziły tezę, na której oparły swoją politykę gospodarczą i społeczną rządy tzw. „Frontu Ludowego”, że Francja uniknie wpływu nowej fali zastoju, jaki, wzięwszy swój początek we wrześniu 1937 r. w Stanach Zjedn., rozszerzył się na szereg krajów europejskich. Mniemano nawet, że pogorszenie się koniunktury światowej wpłynie ożywczo na gospodarkę francuską i ułatwi jej rekonwalescencję: z jednej strony przez zmniejszenie atrakcyjności, jaką miały dla kapitałów francuskich rynki pieniężne New-Yorku, Londynu i Amsterdamu, z drugiej zaś—przez zahamowanie wzrostu cen wewnętrznych (wywołanego dewaluacją franka), jako wyniku spadku cen zewnętrznych.

Przewidywania te jednak nie spełniły się, a to z trzech przyczyn: 1) sytuacja rolnictwa pogorszyła się nieoczekiwanie z powodu złych zbiorów i ciężkiej, długotrwałej epidemii pryszczycy; 2) zdobycie rynków zewnętrznych dla wytworów francuskich, w wyniku dewaluacji franka, okazało się nierealnym—z powodu wzrostu zasięgu terytorialnego i coraz ściślejszego stosowania polityki autarkicznej, reglamentacji dewizowej oraz polityki handlu kompensacyjnego, co przy osłabieniu wewnętrznego życia gospodarczego Francji wpływało hamująco na wywóz; 3) deficyt budżetowy wzrósł w wyniku pilnych konieczności intensywnego dozbierania kraju.

Poza tym zaś przemysł francuski borykał się z trudnościami przystosowania organizacyjnego i kalkulacyjnego do nowych warunków, stworzonych przez rozległe i głębokie reformy społeczne, wprowadzone nadmiar w zbyt szybkim tempie. Niezmierna sztywność przepisów wykonawczych do nowych ustaw robotniczych oraz ustawiczne niepokoje społeczne, masowe strajki i zatargi pracy, jak również znaczny wzrost i niestabilizowana cena robocizny—zwiększały jeszcze te trudności i nie pozwalały wytworzyć francuskiej na wyzyskanie nieco pomyślniejszych dla niej perspektyw. Niepewność co do stabilizacji waluty pochłaniała korzyści, płynące z obniżenia wartości franka, a płynna sytuacja polityczna i niestałość rządów, powodując brak zaufania, przeciwdziałały ożywieniu gospodarczemu.

Należy wreszcie podkreślić, że Skarb Państwa, znajdujący się wskutek deficytowego budżetu w ciągłych trudnościach płatniczych, absorbował kapitały z rynku prywatnego, pozabawiając w ten sposób życie gospodarcze niezbędnych środków rozwojowych.

Ogólnie jednak stwierdzić należy, że w okresie ostatniego 1½ roku sytuacja gospodarstwa Francji nie pogorszyła się—wbrew ultrapesymistycznym alarmom, jakie podniesiono z wiosną 1937 r. Ostatnie zaś miesiące, mimo przeżytego przejściowego kryzysu, przynoszą, dzięki akcji Rządu P. Daladiera, oznaki pewnej stabilizacji i zapowiedź poprawy.

Obecnie następujące czynniki określają i kształtują sytuację gospodarstwa Francji lub też warunkują poprawę tej sytuacji.

Moment polityczny ma, w dobie obecnej, specjalne znaczenie dla kształtowania sytuacji gospodarczej we Francji. Chroniczna, pogłębiająca się ustawicznie w ostatnich latach nietrwałość i słabość rządów wpływały wysoce deprymująco na całokształt gospodarki francuskiej, nie pozwalały na rzetelną sanację budżetu, ani na prowadzenie konstruktywnej polityki ekonomicznej i finansowej. Można stwierdzić, że od 1929 r., tj. od chwili pierwszych objawów kryzysu gospodarczego we Francji, żaden z wysuniętych — i często opartych na słusznych podstawach—programów ekonomicznych nie został we właściwym momencie wprowadzony w życie, ani też konsekwentnie realizowany, aż do osiągnięcia zamierzonych wyników. Rezultatem tego stanu rzeczy była z jednej strony chwiejność waluty, z drugiej zaś — brak możliwości podejmowania i realizowania przez życie gospodarcze jakichkolwiek planów czy poczynań, obliczonych na dłuższą metę.

Toteż jedną z pierwszych i najważniejszych trosk Rządu P. Daladiera, po objęciu władzy, było wzmocnienie autorytetu Rządu, mocne podkreślenie konsekwencji, planowości i trwałości jego poczynań, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, do czego zmierzało przede wszystkim uzyskanie bardzo szerokiego pełnomocnictwa dla Rządu w dziedzinie ekonomicznej, nawet w okresie trwania sesji parlamentarnej.

Pełnomocnictwa te zostały przez Rząd P. Daladiera wyzyskane przede wszystkim celem stworzenia lepszych na ogół warunków pracy gospodarczej. Jak zaznaczyliśmy, nie zawsze jednak tyczyły się istoty trudności gospodarczych Francji: P. Daladier rozłożył reformę w tym zakresie na etapy, pomijając w pierwszym okresie działania te dziedziny, gdzie oczekiwalibyśmy silnych sprzeciwów na tle wewnętrzno-politycznym. Do regulowania tych spraw przystąpił wówczas, kiedy wzmocnił autorytet Rządu i osiągnął pewne dodatnie wyniki dzięki powziętym już zarządzeniom, choćby czasami peryferyjnym.

Równie silnie, jak i oddziaływanie czynnika politycznego, zaznacza się w gospodarce francuskiej, znajdującej się od paru miesięcy w stadium rekonwalescencji — wpływ momentu psychicznego. Toteż zarządzenia gospodarcze Rządu P. Daladiera miały wybitnie na uwadze odbudowę zachwianego zaufania, co niejednokrotnie było podkreślane w wystąpieniach obecnego Premiera Francji.

Brak zaufania wpływał w znacznej mierze na chwiejność waluty, powodował ucieczkę kapitałów z kraju, tezauryzację złota, spadek oszczędności, zahamowanie inwestycji, ograniczanie produkcji, marazm inicjatywy itp. znane objawy.

Odbudowę momentu zaufania rozpoczął P. Daladier od walki z przejawami anarchii społecznej i zaprowadzenia ładu w stosunkach pracy i produkcji, osiągając szybko w tej dziedzinie wyniki na ogół zadowalające.

Drugim ważkim posunięciem Rządu, a mającym m. in. również na celu odbudowę zaufania, były zarządzenia, zmierzające do przywrócenia stałości waluty. Szybkie poprawienie kursu franka, po chwilowym jego załamaniu się w połowie ub. miesiąca, jest wskazówką, że pieniądź francuski, po ostatniej obniżce jego wartości, dokonanej w maju b. r., odzyskuje cechy stałości.

Innymi przejawami powracającego stopniowo zaufania są: zwiększona płynność na rynku kredytowym, zwłaszcza krótko- i średnioterminowym, oraz wzrost wkładów oszczędnościowych.

Nieodzownym warunkiem uzdrowienia i ożywienia francuskiej gospodarki narodowej—wciąż jednak bardzo anemicznej—jest ostateczna stabilizacja i całkowite przywrócenie zaufania do pieniądza.

Obniżenie kursu franka przez Rząd P. Daladiera do nieprzekraczalnego poziomu fr. 179 za £ 1 stworzyło dla pieniądza tego podstawy, które pozwalają na utrzymanie jego stałości na okres przeprowadzania istotnego uzdrowienia gospodarki francuskiej, które—jak wielokrotnie podkreślaliśmy—polegać musi na bardzo wydatnym podniesieniu produkcji i dochodu społecznego, oraz na osiągnięciu równowagi budżetowej, a choćby — w pierwszym okresie — na poważnym zmniejszeniu ogromnej marży ujemnej między dochodami i wydatkami. Są to zresztą zagadnienia ściśle od siebie uzależnione, gdyż zrównoważenie budżetu lub przynajmniej znaczne zmniejszenie istniejącej dysproporcji między dochodami i wydatkami Państwa oprócz się musi przede wszystkim na wzroście wpływów skarbowych, co osiągnąć się da jedynie przez ożywienie życia gospodarczego. Ciężary fiskalne są bowiem obecnie i tak zbyt wielkie w stosunku do dochodów gospodarstwa narodowego Francji.

Jeśli chodzi o inne czynniki, wpływające na stałość waluty, to obecnie kształtują się one raczej pomyślnie. Obieg pieniężny wynosi 99 339 miln. fr., pokrycie w złocie — 55 808 miln. fr., przy czym zapas kruszcu obliczony jest wg normy: 43 mg złota 900/1000<sup>o</sup> na 1 frank, czyli 38·7 mg złota czystego, podczas gdy frank obecny zawiera tylko 24·23 mg czystego złota. Przerachowanie zapasów złota, wg obecnej wartości franka w złocie dałoby około 20 mild. fr. nadwyżki, co łącznie z Funduszem Stabilizacji Kursu i Funduszem Podtrzymania Kursu Rent pokrywa z górą zadłużenie Skarbu w Banku Francji, wynoszące ok. 30 mild. fr., i daje pokrycie pieniądza papierowego (w złocie i dewizach) w wysokości blisko 100%.

Ponadto zaznaczyć należy, że ożywiona w ostatnich miesiącach subskrypcja bonów skarbowych i bonów Obrony Narodowej pozwoliła Skarbowi Państwa na pokrycie wszystkich zobowiązań bez jakiegokolwiek nowego zadłużenia się w instytucji emisyjnej.

Opierając się na tym stanie rzeczy oraz uwzględniając w ocenie sytuacji fakt wzrostu wpływów podatkowych, wzrostu wkładów w kasach oszczędnościowych i utrzymywania się na poziomie, pozwalającym zaspakajać bieżące potrzeby Skarbu, sybskrypcji bonów skarbowych—P. Daladier wypowiedział się w swojej ostatniej deklaracji jako zdecydowany przeciwnik jakiegokolwiek nowej dewaluacji franka i wprowadzenia kontroli dewiz.

Czynnikiem wysoce ujemnym w sytuacji gospodarczo-finansowej Francji jest wielki deficyt budżetowy. Deficyt ten przy wydatkach 90 mild. fr. oceniany jest na 35÷40 mild. fr. i jest poważnym niebezpieczeństwem, zagrażającym zarówno walucie jak i gospodarstwu prywatnemu — przez drenowanie rynku kredytowego na potrzeby Skarbu.

Problem równowagi budżetu jest jednak we Francji bardzo trudny do rozwiązania i odpowiedni proces będzie musiał być przeprowadzony etapami. Toteż podchodzi się do niego we Francji niesłuchanie ostrożnie i z pełnym poczuciem, że marża możliwych do przeprowadzenia oszczędności w wydatkach jest stosunkowo niewielka. Wydatki na obronę narodową oraz raty i odsetki od zaciągniętych w latach poprzednich pożyczek—pochłaniają całość obecnych wpływów budżetowych. W ten sposób wszystkie wydatki administracyjne i gospodarcze Republiki Francuskiej—poza wydatkami Ministerstwa Obrony Narodowej—pokrywane są właściwie z wszelkiego rodzaju operacji finansowo-kredytowych.

Od umiejętnego rozwiązania problemu budżetowego zależy więc w b. znacznej mierze odbudowanie ogólnej równowagi finansowej kraju, która jednak w tych warunkach wydaje się bardzo trudną do osiągnięcia; w każdym zaś razie droga, wiodąca do niej, jest jeszcze długa i najeżona wielkimi trudnościami politycznymi i społecznymi. Już samo zmniejszenie olbrzymiej dysproporcji między dochodami i wydatkami Państwa wymaga niesłuchanie konsekwentnego i śmiałego działania, co uwarunkowane jest, oczywiście, stabilizacją stosunków politycznych i dalszym wzmocnieniem władzy rządzącej.

Poruszając w swoim ostatnim exposé zagadnienie budżetu i ogólnej równowagi finansowej kraju i zapowiadając w związku z opracowywaniem budżetu na 1939 r. surowe oszczędności w dziedzinie personalno-

administracyjnej, Szef Rządu francuskiego wypowiedział się równocześnie w sposób zdecydowany przeciw „bezpłodnej polityce deflacji, której niemoc została już wielokrotnie wykazana”.

Wytycznymi przy ustalaniu nowego budżetu mają być: 1) sprowadzenie budżetów nadzwyczajnego i inwestycyjnego do rozmiarów, w jakich znajdują pokrycie w normalnych operacjach kredytowych i w użytkowaniu gromadzących się oszczędności; 2) całkowite poniesienie tworzenia, rozbudowy lub przekształcania urzędów i stanowisk; 3) przeprowadzenie wszelkich możliwych oszczędności—w takim jednak zakresie, który nie przyniosłby ujemnym interesom Państwa, ani gospodarstwa narodowego; 4) istniejące obciążenia podatkowe nie będą zwiększone, natomiast rozszerzone będą ich zasięgi i podstawa, co pozwoli z drugiej strony na przyznanie ulg i odciążeń podatkowych dla produkcji—celem zwiększenia jej rentowności.

Zapowiedzi te, jeśli zostaną zrealizowane i uzyskają aprobatę Parlamentu—pójdą konsekwentnie po linii dotychczasowej polityki gospodarczej Rządu P. Daladiera. Mają one na widoku ożywienie wytwórczości przez zmniejszenie dotychczasowych jej obciążeń, pod którymi się ugina (co zresztą zostało już częściowo urzeczywistnione poprzednimi dekretemi Rządu P. Daladiera i nowymi, opublikowanymi w dn. 29/VIII b. r.), oraz poprzez zwiększenie w ten sposób ogólnego dochodu społecznego proporcjonalne zwiększenie wpływów budżetowych. Na tej drodze osiągnąć zamierza Rząd P. Daladiera równowagę finansową i wydaje się, że w obecnym położeniu Francji jest to droga słuszną i jedynie możliwą.

Oficjalne sfery francuskie oceniają optymistycznie możliwości pokrycia budżetów nadzwyczajnego i inwestycyjnego w obecnych (ostatnio nawet rozszerzonych) jego rozmiarach przy pomocy normalnych operacji kredytowych. Wskazuje się, jako uzasadnienie tego optymizmu, na upłynięcie rynku kredytowego dzięki powrotowi do Francji kilku miliardów franków w wyniku dokonanej obniżki franka, oraz dzięki wzmocnieniu popytowi na bony Obrony Narodowej, które subskrybowane są obecnie w wysokości 2 mld. fr. miesięcznie, bez żadnego przy tym uszczerbku dla subskrypcji bonów Autonomicznej Kasy Amortyzacyjnej i przy wzroście wkładów oszczędnościowych, które zwiększały się do 600 mln. fr. w okresie ostatnich 4 miesięcy.

Dotąd należy, że w ostatnim swoim przemówieniu P. Daladier, dając wyraz raz jeszcze naczelnej orientacji polityki gospodarczej, prowadzonej przez jego Rząd, podkreślił z naciskiem, że Skarb Państwa nie będzie konkurował z gospodarstwem prywatnym na rynku kredytu długoterminowego.

Ujawnione wytyczne polityki finansowo-budżetowej Rządu P. Daladiera wskazują, że zamierza on iść po linii uzdrowienia przede wszystkim gospodarstwa narodowego, zwłaszcza zaś ożywienia wytwórczości oraz zapewnienia jej opłacalności i mocnych podstaw rozwojowych. Polityka ta pociągnąć jednak będzie musiała za sobą nie tylko okrojenie i dostosowanie ustaw społecznych do potrzeb wytwórczości, ale i wprowadzenie mniej demokratycznego, niż obecny, systemu podatkowego, co widać już dość wyraźnie z zapowiedzi budżetowych Rządu. W tych jednak sprawach tkwić może dla obecnego Rządu źródło trudności politycznych.

Główną przyczyną załamania się gospodarczo-finansowej równowagi Francji i najważniejszym czynnikiem, kształtującym ujemnie jej ogólną sytuację ekonomiczną, jest ustawiczne i bardzo dotkliwe obniżanie się w ciągu ostatnich 6 lat dochodu społecznego, przy równoczesnym wzroście wydatków państwowych i samorządowych.

W przemówieniu, wygłoszonym przez radio w końcu ub. miesiąca, P. Daladier uderzył z tego powodu na alarm, przedstawiając pod tym względem sytuację bez obłonek i w świetle jaskrawym. Istotnie bowiem zarówno dochód społeczny Francji, jak i wysokość jej produkcji są bardzo znacznie niższe: 1) w stosunku do ich wysokości w okresie pomyślności gospodarczej w latach 1929—31 i w okresie przedwojennym, 2) w stosunku do dochodu społecznego i wytwórczości innych wielkich krajów, 3) w stosunku do potrzeb obrony narodowej i Państwa oraz do utrzymania poziomu życia ludności.

Dochód społeczny Francji, mianowicie, wyniósł: w 1914 r. 38 mld. fr. zł., w 1931 r. 49 mld. fr. zł., w 1937 r. 22 mld. fr. zł. Z tych 22 mld. fr. w złocie—opłaty na rzecz Państwa i samorządów pochłonęły ponad 10 mld. fr. zł. Dochód społeczny Francji, wyrażony we frankach w złocie, zmniejszył się więc w okresie ostatnich 7 lat w sposób zastraszający, spadając w stosunku do 1931 r. o 27 mld. fr. zł., tj. o ok. 55%, w stosunku zaś do 1914 r. o 16 mld. fr. zł., czyli o przeszło 42%.

Jeśli zaś chodzi o francuską wytwórczość przemysłową—to jej stan jest również niepokojący. Przyjmując za 100 jej poziom z 1913 r., otrzymamy obraz następujący: 1929/30 r.—140, 1935 r.—94, 1936 r.—98, 1937 r.—101, 1938 r.: styczeń—98, kwiecień—92.

Liczby kwietniowe są ostatnie, jakie zostały dotąd opublikowane; dotyczą więc miesiąca, w którego połowie został powołany Rząd P. Daladiera; są niższe od przeciętnej 1935 r.—roku najcięższego kryzysu we Francji, mimo iż w kwietniu b. r. przemysł miał duże zamówienia zbrojeniowe. W tym samym miesiącu produkcja przemysłowa Anglii była wyższa o 40% od najniższego jej poziomu kryzysowego, produkcja

Włoch—o 60%, a Niemiec—o 100%, niższa zaś od produkcji okresu „prosperity”—w Anglii o 20%, we Włoszech o 10%, a w Niemczech—o 25%.

Spadek ogólnego dochodu społecznego Francji nie rozłożył się równomiernie na wszystkie warstwy ludności. Dochody z pracy (płace robotnicze, pobory urzędników i pracowników, emerytury) wzrosły nominalnie (we frankach papierowych) np. w latach 1935÷37 o 35÷40%, podczas gdy ogólny nominalny dochód społeczny wzrósł w tym okresie tylko o 25%; dochody z pracy wzrosły więc kosztem innych kategorii dochodu społecznego, przede wszystkim kosztem rentowności gospodarstwa narodowego. Na ogół „dochody z pracy zachowały równowagę w złocie w stosunku do okresu przedwojennego” (z przemówienia P. Daladiera), natomiast „zyski z kapitału, ulokowanego w nieruchomościach, bądź w przedsiębiorstwach, bankach czy papierach wartościowych, spadły o 45%”. Dochody ze źródeł mieszanych, a więc w przedsiębiorstwach rolnych, przemysłowych i handlowych, gdzie wkład kapitału pochłony był z pracą wkładcy—spadły o 60%.”

Rozważając te dane, Rząd P. Daladiera doszedł do wniosku, że „droga do zbawienia jest prosta i jasno wytyczona: trzeba Francję wdrożyć z powrotem do pracy. Oczywiście, redukcja wydatków publicznych jest niezbędna”; ... „ale przede wszystkim należy przystosować do konieczności narodowych ustawę o 40-godzinny tygodniu pracy” (przemówienie P. Daladiera). „Trzeba, by każde przedsiębiorstwo mogło, bez zbędnych formalności i ciągnących się w nieskończoność dyskusyj, rozporządzać nie 40 godzinami pracy tygodniowo, lecz ilością godzin, konieczną do jego pomyślnej działalności; należy, by przedsiębiorstwa mogły rozporządzać godzinami nadliczbowymi, które będą opłacane nie według taryfy prohibicyjnej, ale wg norm wprawdzie wyższych od normalnych, jednak nie przekraczających przeciętnie 10%”.

Prócz tego, celem podniesienia dochodu społecznego drogą ożywienia produkcji i wpłynięcia na obniżkę cen—P. Daladier zapowiedział poważne obniżenie obciążeń skarbowych w stosunku do życia gospodarczego: „Państwo pozostawi gospodarstwu prywatnemu znacznie większy udział w zyskach, aniżeli dotychczas. Kapitały obrotowe przedsiębiorstw zostały wyczerpane przez obciążenia podatkowe i społeczne oraz przez wyższe ceny; inwestycje stały się niedostateczne. Gospodarstwu narodowemu powinna być dana możliwość zaopatrzenia się w kapitały przy niskiej stopie procentowej, gdyż siła ekonomiczna Francji jest składnikiem jej prestiżu i potęgi”.

W ślad za zapowiedziami poszły czyny. Rząd opracował dekret o czasie pracy, który na zasadzie przepisów ustawy będzie mógł wejść w życie dopiero po upływie mniej więcej miesiąca.

\*

Jak wiadomo, Francja wprowadziła w 1936 r. 40-godz. tydzień pracy, obwarowany b. rygorystycznymi i sztywnymi przepisami wykonawczymi oraz wysokimi—„prohibicyjnymi”, jak je nazwał P. Daladier—opłatami dodatkowymi za godziny nadliczbowe. Ponadto, przy wprowadzaniu skróconego czasu pracy kierowano się zasadą, że zarobki robotnicze nie mogą z tego powodu ulec zmniejszeniu: płace zostały więc w odpowiednim stosunku podniesione, a w marcowych walkach strajkowych robotnicy uzyskiwali często podwyżki większe, aniżeli przypadają z racji skrócenia czasu pracy.

Równocześnie zaś wprowadzono szereg innych reform społecznych lub wybitnie rozszerzono zakres działania istniejących już ustaw ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych, wyrównując, od jednego zamachu, poprzednie w tej dziedzinie zaniedbania i zapóźnienia w porównaniu do innych krajów, a nawet wyprzedzając często prawodawstwo robotnicze państw wielkoprzemysłowych.

Wszystkie te reformy społeczne, zwłaszcza zaś skrócenie czasu pracy i podwyżka plac, podniosły ogromnie koszty własne i bardzo obciążły francuską wytwórczość przemysłową, tym bardziej, że zostały wprowadzone w okresie silnego osłabienia tej wytwórczości

Inne kraje nie poszły śladami Francji w sprawie skrócenia czasu pracy. Produkcja francuska znalazła się przeto w sytuacji upośledzonej w stosunku do przemysłów innych państw. Wprawdzie Włochy wprowadziły już wcześniej—w zasadzie—40-godzinny tydzień pracy, ale bez wyrównawczej wyższej płac i bez dodatkowej zapłaty za godziny nadliczbowe aż do 48 godzin tygodniowo włącznie. Poza tym przepisy o czasie pracy we Włoszech są bardzo elastyczne i pozwalają na dostosowywanie go do potrzeb produkcji. We wszystkich innych krajach przemysłowych, nawet o najbardziej postępowym ustawodawstwie społecznym, czas pracy wynosi 48 godzin tygodniowo. W Niemczech ustawa z dn. 26/VII 1934 r. przewidywała nawet możliwość przedłużenia czasu pracy do 10 godzin dziennie—wówczas, kiedy będzie tego wymagało dobro ogólne. W Stanach Zjednoczonych Am. czas pracy waha się od 44 godz. do 50 godz., a nawet w pewnych przemysłach do 52 godzin tygodniowo. Ewentualne wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy przewidziane jest dopiero za 2 lata, „jeśli okaże się możliwym i gospodarczo uzasadnionym”.

Skrócony czas pracy nie tylko obciążał bardzo silnie koszty własne wytwórczości francuskiej, ale stawał często przemysł Francji w przymusową sytuację odrzucania terminowych zamówień zagranicznych, przeciwdziałając ożywieniu życia gospodarczego, do którego

dążył Rząd P. Daladiera, i które jest dla Francji koniecznością państwa. Równocześnie zaś stwarzał dla Francji poważną dyskryminację w „wyścigu zbrojeń.” I tak np. budowa statku wojennego trwa we Francji o 13 miesięcy dłużej niż budowa statku o takiej samej pojemności w Niemczech lub w Anglii.

W tych warunkach stało się rzeczą jasną, że ustawa o czasie pracy musi we Francji ulec dość zasadniczej nowelizacji.

Rząd P. Daladiera już w końcu czerwca b. r. dokonał pierwszego—bardzo cząstkowego zresztą i niewielkiego—wylomu w ustawodawstwie o czasie pracy, wprowadzając dekretem 2 tys. godzin pracy rocznie. Niedawno zaś uznał za konieczne dalsze przedłużenie czasu pracy—przez znaczne uelastycznienie i rozluźnienie przepisów wykonawczych do wspomnianej ustawy. W tym celu Rada Ministrów uchwaliła w dn. 29 VIII 2 dekrety: jeden—dotyczący czasu pracy, drugi—procedury przy stosowaniu godzin nadliczbowych.

Obawy, które wyrażano z różnych stron, że dążenia P. Daladiera, zmierzające do przedłużenia czasu pracy, napotkają na zasadnicze trudności polityczne, które uniemożliwią ich realizację—nie sprawdziły się, gdyż z jednej strony P. Daladier podszedł do tej istotnie bardzo „delikatnej” politycznej sprawy w sposób ostrożny, utrzymując w zasadzie 40-godzinny tydzień pracy, z drugiej zaś—sami przywódcy robotniczy, zarówno zawodowi, jak i polityczni, stwierdzili uprzednio wielką trudność utrzymania we Francji czasu pracy o 8 i więcej godzin tygodniowo krótszego niż w innych państwach.

Tak wiec P. Jouhaux, Generalny Sekretarz francuskiej centrali robotniczych związków zawodowych, w przemówieniu, wygłoszonym dn. 14 VI, stwierdził publicznie, że „jeśli 40-godzinny czas pracy nie zostanie umiędzynarodowiony—trudno będzie wówczas utrzymać go we Francji”. Również P. Dormoy, socjalista, b. Minister Spraw Wewnętrznych w obu rządach P. Bluma, który brał bardzo duży udział przy wprowadzaniu 40-godz. tygodnia pracy—oświadczył ostatnio, że „wszystkie ustawy społeczne znajdują się w niebezpieczeństwie, jeśli wytwórczość nie będzie uintensywniona. Kto temu przeciwy—jest wrogiem klasy robotniczej”.

Podjmując więc swoje ostatnie zarządzenia, P. Daladier nie był odosobniony w swoich poglądach i stanowisku—i dymisja dwu Ministrów nie przeszkodziła w urzeczywistnieniu jego zamierzeń.

Dekret o czasie pracy składa się z 2 artykułów. Art. I dotyczy czasu pracy w przedsiębiorstwach, pracujących bezpośrednio czy pośrednio „w interesie obrony narodowej, bezpieczeństwa lub dla zaspokojenia potrzeb użyteczności publicznej” (ujęcie, jak widzimy, bardzo szerokie) i ustala uprawnienia Rządu przyznawania tym przedsiębiorstwom nadliczbowych godzin pracy. Minister, zainteresowany w produkcji danej gałęzi przemysłu czy danego przedsiębiorstwa, stwierdzać będzie konieczność odstęstwa od ustawowego czasu pracy, Minister Pracy zaś będzie ustalał kontyngent godzin nadliczbowych.

Dla przedsiębiorstw, do których odnosi się art. I dekretu, nie ma oznaczonego maksymalnego czasu pracy. Kontyngent godzin nadliczbowych uzależniony jest od uznania Rządu. Komunikat urzędowy, wydany z okazji uchwalenia przez Radę Ministrów omawianego dekretu, zawiera stwierdzenie, że „Rząd jest zdecydowany wykorzystywać pod tym względem w pełni uprawnienia, które posiada z mocy obowiązujących przepisów”. Wskazówką co do długości czasu pracy w przedsiębiorstwach, których dotyczy art. I, może być przemówienie P. Daladiera z dn. 26 VIII, w którym zaznaczył, że czas pracy w przemyśle, pracującym dla potrzeb obrony narodowej, będzie przedłużony—w razie potrzeby—o 4÷8 godzin tygodniowo, wynosząc więc może 44÷48 godzin.

Art. II dekretu odnosi się do wszystkich innych przedsiębiorstw—poza wymienionymi w art. I. Artykuł ten upoważnia Ministra Pracy do udzielania pozwoleń na przedłużanie czasu pracy o 100 godzin rocznie ponad przewidziany obowiązującymi już ustawami i dekretemi kontyngent godzin nadliczbowych. Dekret ustala, że Minister Pracy będzie korzystał z uprawnień, przyznanych mu art. II dekretu, tylko w miarę zatrudnienia bezrobotnych danego fachu.

Należy zaznaczyć, że nowe rozporządzenia o czasie pracy, wydane w drodze zwykłego dekretu, są tylko bardzo szeroką (by nie napisać—nieco dowolną) interpretacją ramowej ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy. Toteż dekret nie narusza w niczym zawartego w ustawie przepisu o dopłacie specjalnej za pracę w godzinach nadliczbowych, ani ustalonego minimum tej dopłaty (25%), choć P. Daladier występował niejednokrotnie przeciw tej „prohibicyjnej stopie”. Przyjmując jednak tę procedurę, Rząd miał na celu uniknięcie ciężkich i niebezpiecznych dyskusyj, mogących się odbić niepożądanym echem w terenie społecznym, jak również ominięcie trudności politycznych

i możliwie szybkie wprowadzenie w życie przedłużonego czasu pracy. Dzięki bowiem zastosowaniu procedury P. Daladier nie potrzebował przeprowadzać—przewidzianej ustawowo dla nowych rozporządzeń o czasie pracy—konsultacji z organizacjami zawodowymi pracodawców i pracowników, ani zasięgać opinii Narodowej Rady Gospodarczej. Co zaś najważniejsze—uniknął przeprowadzenia zmian w ustawie o czasie pracy przez Parlament, co wymagałoby bądź zwolnienia sesji nadzwyczajnej (czego Rząd nie chce), bądź odłożenia reformy do listopada.

Nowe rozporządzenia o czasie pracy nabierają jednak pełnej wyrazistości dopiero w zestawieniu z drugim dekretem, uchwalonym przez Radę Ministrów i dotyczącym zmiany procedury przy uzyskiwaniu przez przemysł pozwoleń na zatrudnianie robotników w ramach ponadustawowych. Zamiast dotychczasowego systemu upoważnień na pracę w godzinach ponadliczbowych—upoważnień, o które przedsiębiorstwa musiały zabiegać z góry, szczegółowo uzasadniać i długo oczekiwać na wynik starań, obwarowany skomplikowaną procedurą badawczą i konsultacyjną—dekret wprowadza system deklaracyjny. Przedsiębiorstwa, które chcą zatrudnić robotników ponad czas przepisowy, meldują o tym Inspekcji Pracy i po upływie bardzo krótkiego terminu mogą zastosować godziny nadliczbowe, o ile Inspekcja nie wyda zakazu przedłużenia pracy lub nie zażąda odroczenia przewidzianego dekretem terminu. Inspekcja obowiązana jest donieść bezzwłocznie o swoim zarządzeniu Ministrowi Pracy, który decyduje w ostatniej instancji. Inspekcja Pracy ma prawo założyć veto lub zażądać odroczenia w wypadku: 1) nieuzasadnionego wprowadzenia godzin nadliczbowych, 2) możliwości technicznej i materialnej zwiększenia personelu, 3) możliwości właściwszego wykorzystania zatrudnionych robotników, 4) zastosowania bardziej racjonalnej organizacji pracy.

Ponieważ omawiany dekret zmienia przepisy wykonawcze do ustawy o czasie pracy, przeto stanie się normą obowiązującą dopiero po konsultacji organizacji zawodowych i po wyrażeniu opinii przez Stałą Komisję Narodowej Rady Gospodarczej. Wejście więc zapewne w życie dopiero w początkach października. Na razie inspekcje pracy otrzymały wskazówki bardzo liberalnego stosowania dotychczasowych przepisów, tyjących się korzystania przez przemysł z godzin nadliczbowych.

Jak już zaznaczyliśmy, nowe dekrety Rządu P. Daladiera nie wprowadziły żadnych zmian w sprawie dodatkowej, wyższej od normalnej, zapłaty za godziny nadliczbowe. Z oświadczeń Rządu wynika, że zasada wyższej płacy za pracę nadliczbową zostanie utrzymana, gdyż w przeciwnym razie—jak powiedział P. Daladier—„ustawa o 40-godzinnym tygodniu pracy byłaby pogwałcona”. Sprawa toczy się więc tylko o wysokość nadpłaty. Ustawa określa granicę najniższą tej nadpłaty, wynoszącą 25% normalnej płacy. Faktyczna wysokość nadpłaty za godziny nadliczbowe ustalona jest przeważnie w umowach zbiorowych, zawieranych przez przemysł z pracowniczymi związkami zawodowymi.

Dążeniem Rządu P. Daladiera jest, by procentowa dopłata za godziny nadliczbowe utrzymana była „w granicach umiarkowanych”. Komunikat urzędowy, stanowiący ponieważ komentarz do dekretów o czasie pracy, wskazuje drogi, jakimi Rząd zamierza ten cel osiągnąć. Należy tu znów rozróżnić 2 kategorie przedsiębiorstw. Co do pierwszej kategorii, której dotyczy art. I dekretu o czasie pracy, Rząd stoi na stanowisku, że na zasadzie obowiązujących ustaw ma prawo regulować granice najwyższą i najniższą nadpłaty za dodatkowe godziny pracy. Komunikat stwierdza, że Rząd skorzysta z przysługujących mu uprawnień. Jest to więc niedwuznaczna zapowiedź obniżki dopłaty za godziny nadliczbowe w tej kategorii przemysłu. (Opierając się na oświadczeniach Premiera Daladiera przypuszczać należy, że wyniesie ona na przyszłość przeciętnie 10% ponad normalną taryfę godzinową). Co do innych kategorii przedsiębiorstw—komunikat rządowy zapowiada wniesienie do Parlamentu „specjalnego projektu ustawodawczego, który dotyczyć będzie możliwości wprowadzenia do umów zbiorowych koniecznej obniżki ustalonego w nich dodatku procentowego za pracę w godzinach nadliczbowych” i—oczywiście—obniżenia ustawowej najniższej granicy tego dodatku; projekt ustawy przewidywać będzie również jego granicę najwyższą.

Wydaniem omówionych wyżej dekretów Rząd P. Daladiera przełamał już w znacznej mierze—a przy tym w sposób zręczny i bez poważniejszego nawet oporu—największą bodaj trudność, jaka stała na drodze podjętej przez niego akcji uzdrowienia i ożywienia francuskiej gospodarki narodowej.

## KRONIKA ZAGRANICZNA

## ANGLIA

**WAHANIA KONIUNKTURY.** — Koniunktura gospodarcza Wielkiej Brytanii ma tendencję nadal niewyjaśnioną. Powiedzieć by można, że koniunktura ta znajduje się jak gdyby w stadium oczekiwania, zanim pójdzie ostatecznie w górę lub w dół. Optymiści i laicy twierdzą, iż czeka ona (jak zresztą i całość koniunktury światowej — w pojęciu tych obserwatorów) na uspokojenie polityczne w Europie, które rozwieje za jednym zamachem wszelkie obawy i wątpliwości. Obserwacje bardziej fachowe i trzeźwe jednakże, nie zaprzeczając skądinąd wpływu, jaki sprawy polityczne posiadały i posiadają zawsze na dziedzinę stosunków gospodarczych, widzą jednak i ściśle ekonomiczną stronę zagadnienia. W okresie 6-letnim — od jesieni 1931 r., kiedy zainicjowany został w W. Brytanii program walki z kryzysem, składający się obok posunięć w dziedzinie interwencjonizmu pieniężnego (oderwanie funta od złota) również z umiarkowanych zarządzeń protekcyjnystycznych, konwersji zadłużenia wewnętrznego i w rezultacie zrównoważenia budżetu, do drugiej połowy 1937 r. — wskaźniki, obrazujące stan gospodarczy W. Brytanii wykazywały stały ruch zwykły. Według obliczeń londyńskiego „*The Economist*”, prowadzącego b. dokładną statystykę rozwoju gospodarczego tego kraju, wskaźniki, wykazujące wzrost koniunktury w ostatnich 6 latach, przedstawiają się (przy przeciętnej z 1935 r. = 100), jak następuje: zatrudnienie w przemyśle: z 91 w 1931 r. do 112·5 w sierpniu i wrześniu 1937 r., zużycie węgla — z 92 w 1931 r. do 115·5 w maju ub. r., zużycie elektryczności — z 69 w 1931 r. do 131·5 w grudniu ub. r., transporty kolejowe z 86 w 1932 r. do 119·5 w sierpniu ub. r., wpływy z poczty — z 94·5 w 1932 r. do 111·5 w grudniu ub. r., budownictwo — z 57 w 1932 r. do 109·5 w połowie 1936 r., spożycie żelaza i stali — z 59·5 w 1932 r. do 173·5 w grudniu ub. r., spożycie bawełny — z 82 w 1930 r. do 143·5 w maju ub. r., przywóz surowców z zagranicy — z 82·5 w 1931 r. do 146·5 w październiku ub. r., wywóz artykułów przemysłowych — z 80·5 w 1931 r. do 120 w marcu ub. r., ruch statków morskich — z 94·5 w 1932 r. do 113 w sierpniu ub. r. W sumie ogólny wskaźnik brytyjskiego „businessu” opracowany przez „*The Economist*”, podniósł się z 84 w 1932 r. do 113·5 w lipcu i sierpniu ub. r. To jest właśnie sześćdziesięcioletnia „wysoka koniunktura” Wielkiej Brytanii.

Wiadomo, że koniunktura ta uległa mniej więcej od połowy ub. roku poważnemu wstrząsowi. O jego przyczynach będziemy mówili później, ale chwilowo — opierając się już na wskaźnikach, zaczerpniętych z „*The Economist*”, postawiamy się przedstawić rozmiar owego obsunięcia się. Przyjmując wszystkie liczby, podane powyżej dla 1937 r., jako najwyższy punkt rozwoju poszczególnych dziedzin życia gospodarczego Wielkiej Brytanii po kryzysie (dla budownictwa punkt ten przypadł już na 1936 r.), stwierdzamy, iż w lipcu b. r. zatrudnienie miało wskaźnik 109·5 (w stosunku do apogeum — 3 punkty), zużycie węgla — ok. 105 (różnica 10·5 punkta), zużycie elektryczności — 129 (2·5 punkta), transporty kolejowe — ok. 85 (24·5 punktów), wpływy z poczty — 106 (5·5 punkta), budownictwo — 89 (20·5 punkta), spożycie stali i żelaza — 91 (82·5 punkta), spożycie bawełny — 84·5 (59 punktów), przywóz surowców z zagranicy — 113·5 (33 punkty), wywóz artykułów prze-

mysłowych — 93·5 (26·5 punkta), ruch statków morskich — 106 (7 punktów). W sumie wskaźnik koniunktury brytyjskiej, jak go oblicza „*The Economist*”, wynosił w lipcu b. r. ok. 102, a więc był niższy od najwyższego poziomu zeszłorocznego o 11·5 punktu, a więc o przeszło 10%. Oczywiście, trzeba zawsze pamiętać, że podane powyżej różnice nie uwzględniają wahań sezonowych i że dlatego nie można z nich wyciągać zbyt szybko wniosków co do tego, jaka gałąź gospodarstwa brytyjskiego uległa ostatnio większej recesji od innej.

Jeśli się teraz spojrzy na krzywą, obrazującą ruch brytyjskiej koniunktury w ciągu ostatnich lat, to widać wyraźnie, jak krzywa ta — po osiągnięciu najwyższego swego poziomu w lipcu-sierpniu ub. r. — poczyna następnie spadać, jak usiłuje wznieść się lekko w styczniu b. r., po czym następuje jednak spadek szybszy, lekki wzrost w czerwcu i ponowny spadek w lipcu — do poziomu majowego. Linia koniunktury się waha, ale nadzieje nie są zbyt różowe. W ocenie brytyjskiej koniunktury, zamieszczonej w „*The Economist*” z dn. 27/VIII b. r., analizowana jest możliwość „głoszona — jakoby — przez niektóre sfery gospodarcze w Londynie, iż wahań ostatnich miesięcy wskazywałyby na „bliską zmianę cyklu długofalowego” i na to, że „jesień przyniesie zdecydowaną poprawę”. Z tego, co pisze o tym „*The Economist*”, nie wydaje się jednak, aby ta optymistyczna ocena była ugruntowana. Lekka poprawa cen hurtowych, jaka nastąpiła od dn. 8/VI do dn. 3/VIII b. r., ustąpiła miejsca nowemu lekkiemu spadkowi — znów pod wpływem niezbyt korzystnych wiadomości ze Stanów Zjedn. A co do spodziewanych zwiększonych zamówień jesiennych w przemyśle, to tygodnik londyński sceptycznie zaznacza, iż „jak dotąd mało jest oznak, że tego rodzaju ruch rozpoczął się już w tej chwili”. Co więcej, mówi się tam, iż właściwie nie chodzi tylko o sam fakt zwiększonych zamówień w sezonie jesiennym, ale o to, aby zamówienia te były większe niż corocznie, gdyż tylko to mogłoby wpłynąć na zahamowanie wzrostu zapasów i być nowym bodźcem dla produkcji. Tu jednak niewyjaśniona sytuacja polityczna i gospodarcza nie daje wielkich horoskopów poprawy.

Załamanie się brytyjskiej koniunktury byłoby większe, gdyby nie podtrzymały jej zbrojenia. Ale i one nie zdołały skompensować całkowitego spadku w inwestycjach „cywilnych” — tak, iż załamanie objęło nawet metalurgię, która przecież w pierwszym rzędzie podtrzymywana jest zwiększonym tempem zbrojeń. Tymczasem zaś produkcja stali surowej z najwyższego swego punktu 1 178·3 tys. t w listopadzie ub. r. spadła w lipcu do 683·2 tys. t. Samo przez się rozumie się, iż przemysł włókienniczy obniżył swą produkcję jako „nie-wojenną” jeszcze silniej. Jeśli więc ogólny wskaźnik produkcji brytyjskiej jeszcze się utrzymuje w pobliżu dotychczasowego poziomu — to zawdzięczać należy wyłącznie dwóm pozycjom: budownictwu i konstrukcjom przemysłowym. Te dwa przemysły utrzymują się jeszcze na stosunkowo wysokim poziomie z uwagi na dłuższe wykańczanie dawniej zaczętych już budowli oraz zwiększenie działalności przemysłu konstrukcyjnego w związku ze zbrojeniami. Ale i tu rozpoczynają się oznaki lekkiego pogarszania się sytuacji — i „*The Economist*” podnosi fakt, iż liczba bezrobotnych w lipcu b. r. była w budownictwie o 3%, a w przemyśle konstrukcyjnym o 3·4% wyższa niż przed rokiem.

W tych warunkach nie wyda się nikomu dziwnym, że gospodarcza opinia w Wielkiej Brytanii interesuje się wysoce problemem zatrzymania spadku koniunkturalnego. Przez długi czas nie miała ona już tych trosk, gdyż wydawało się, że program z 1931 r. potrafi utrzymać koniunkturę na dłużej. Raz tylko — na początku 1937 r., kiedy zdawało się w obliczu olbrzymiego wzrostu cen surowców, iż grozi Anglii boom ze wszystkimi jego fatalnymi konsekwencjami, odezwał się J. M. Keynes w swej książce: *How to avoid a slump* (Jak uniknąć załamania?) na temat konieczności prowadzenia przez W. Brytanię czynnej polityki koniunkturalnej. Ponieważ jednak okazało się bardzo szybko, iż zamiast spodziewanego boomu nastąpiła wyraźna recesja, pojawiają się ostatnio coraz częstsze głosy, proponujące konkretne już środki zaradcze.

Tak np. oksfordzki profesor R. F. Harrod wystąpił z dokładnie opracowanym projektem pobudzenia prywatnego życia gospodarczego do inwestycji przez obniżenie raz jeszcze oprocentowania kredytu długoterminowego. Wiadomo dobrze, jak bardzo polityka „taniego pieniądza” pomogła koniunkturze brytyjskiej do jej wzrostu w latach 1932 — 1937. Ale P. Harrodowi, jak wynika z ogłoszonego przezeń artykułu w „*The Times*”, obecny stan pod tym względem jeszcze nie wystarcza. Proponuje on dość skomplikowaną metodę ekspansji kredytowej — m. in. przez upłynnienie banków clearingowych drogą zastosowania przez Bank of England polityki otwartego rynku (open market) — tak, aby stan kasowy ich wzrósł o jakieś £ 10 + 20 miln., oraz przez wypuszczenie dodatkowych bonów skarbowych w wysokości £ 30 + 40 miln. Projekt Prof. Harrod nie spotka się, jak należy przypuszczać, z pozytywną oceną w londyńskiej City, która uważa, iż sytuację obecną cechuje nie tyle brak kredytodawców co kredytobiorców, ponadto zaś doświadczenia amerykańskie w dziedzinie kredytowej nie usposabiają do optymistycznej oceny takiego posunięcia.

Poza tym projektem ekspansji kredytowej nie ma w gruncie rzeczy żadnego bardziej skrytykowanego, co tłumaczy się zresztą tym, iż recesja brytyjska nie przybrała dotychczas form wyraźnie niepokojących dla społeczeństwa. Oczywiście, przemysł brytyjski zajął już stanowisko wobec zwiększających się trudności i poczyna żądać — idąc, jak zawsze, drogą najmniejszego oporu — ograniczeń przywozowych oraz nawet premii wywozowych celem walki z konkurencją zagraniczną, posiadającą — jak mówi memoriał National Union of Manufacturers — „za sobą całą potęgę jej rządów”. Jasne jest, iż chodzi tu przede wszystkim o konkurencję przemysłu niemieckiego. Rząd chwilowo nie wydaje się bynajmniej skłonny do pójścia tą właśnie drogą i buduje swe nadzieje głównie na uspokojeniu się sytuacji zagranicznej. Jako ważne ogniwo w tej akcji figuruje zawarcie umowy handlowej ze Stanami Zjedn., choć obserwatorzy zagraniczni są na ogół sceptyczni co do przypisywania tej niewątpliwie bardzo ważnej umowie dwu największych potęg gospodarczych świata aż takiego znaczenia, które czyniłoby z niej jakiś punkt zwrotny w koniunkturze światowej. Co więcej, wytyka się w Anglii rządowi pewną sprzeczność w jego dążeniu do osiągnięcia poprawy gospodarczej przez uspokojenie zagraniczne. Zważywszy bowiem rolę, jaką odgrywiają zbrojenia w utrzymywaniu dzisiejszej koniunktury w tym kraju, można przypuszczać,

iz wszelkie uspokojenie pozbawiłoby właśnie koniunkturę tego oparcia. Ale—oczywiście—liczyć by można na wzrost produkcji w przemysłach eksportowych (włókienniczy), które obecnie mają największe trudności.

Nie można wreszcie pominąć milczeniem opinii, które wypowiadają się—po raz pierwszy od dawna zresztą—za szukaniem drogi wyjścia w obniżeniu poziomu życia, na który wywindował Anglię szeroko stosowany system pomocy rządowych—w pierwszym rzędzie natury społecznej. Ponieważ jednak wszelkie dalsze nieco posunięcie się w tym kierunku zatrąca już o zastosowanie polityki deflacyjnej, przeciwko której i rząd i opinia publiczna w Anglii nastawiona jest od szeregu lat, opinie wspomniane mało mają do tychczas szans urzeczywistnienia. A przecież trudno się oprzeć wrażeniu ze strony postronnego obserwatora, iż właśnie na tej drodze, drodze szukania odpowiedniej równowagi pomiędzy krajami o wysokim (i niejednokrotnie sztucznie wysokim) poziomie życia i krajami, gdzie poziom ten jest stanowczo zbyt niski, należy szukać jedyne rozwiązanie tych dyalematów, które stoją przed całą gospodarką światową i od których nie są wolni nawet jej najpotężniejsi przedstawiciele.

X.

## HOLANDIA

**NIEUDANA EMISJA AKCYJ.**—Ostatnio została wypuszczona na rynku amsterdamskim 4% pożyczka na kwotę Hfl. 12 300 tys. dla firmy amerykańskiej International Standard Electric Corporation. Emisja tej pożyczki spotkała się jednak na rynku holenderskim z niepowodzeniem. Według opinii fachowej prasy holenderskiej powody tego niepowodzenia są różnej natury. A więc przede wszystkim podkreślany jest fakt, iż w rzeczywistości pożyczka była wypuszczona dla matczynej instytucji amerykańskiej, którą jest International Telegraph and Telephone Company. Instytucja ta zaciągnęła na rynku amerykańskim kilka pożyczek, z których jedna—4½%-owa—wprowadzona została na rynek amsterdamski; notowana jest ona obecnie na giełdzie amsterdamskiej po kursie ok. 70. Nowa zaś pożyczka, wyłożona obecnie do subskrypcji przez International Standard Electric Corp., miała kurs emisyjny 98. Niski kurs notowań na giełdzie starej pożyczki International Telegraph and Telephone Comp. i w porównaniu z tym zbyt wysoki kurs emisyjny nowej pożyczki był—zdaniem fachowych kół—głównym powodem, dla którego publiczność holenderska wstrzymała się częściowo od jej subskrypcji.

Ponadto sam fakt, iż pożyczka Intern. Standard Electric Corp. zaciągnięta była nie na własny rachunek lecz dla International Telegraph and Telephone Comp., miał również ujemny wpływ na atmosferę, towarzyszącą emisji. Zwłaszcza, iż rzekomo przeważająca część pożyczki miała pójść na amortyzację właśnie poprzedniej pożyczki International Telegraph and Telephone Comp. Zrozumiałe jest więc, że publiczność holenderskiej nasuwała się szereg wątpliwości co do bezpieczeństwa nowowypuszczonego papieru, gdyż, jak to zresztą prasa holenderska podkreśliła, dziwne było, że instytucja amerykańska, rozporządzająca rynkiem wewnętrznym amerykańskim o niskiej stopie procentowej i obfitym kapitałem, ucieka się do banków amsterdamskich o finansowanie pożyczki. Z chwilą gdy nowa pożyczka miała pójść na spłacenie dawnej, nasuwała się uwaga, iż towarzystwo amerykańskie ma widocznie trudności nie tylko w spłaceniu poprzedniej pożyczki, ale również

w uzyskaniu pieniędzy na rynku amerykańskim drogą wypuszczenia pożyczki amortyzacyjnej, dla spłacenia dawnej.

Te wszystkie argumenty w połączeniu ze zbyt dużą różnicą między kursem emisyjnym nowej pożyczki, a kursem giełdowym dawnej oraz z wiadomościami o znacznych stratach, jakie towarzystwo International Telegraph and Telephone Comp. poniosło w ub. roku w Hiszpanii—stanowiły podłoże dość niekorzystnego ustosunkowania się publiczności holenderskiej do nowej emisji. Wynikiem był fakt, iż pożyczka pokryta została przez publiczność zaledwie w 60%, resztę zaś obligacji przejąć musiały banki. Kurs jej też konsekwentnie spada, w okresie miesiąca obniżył się z 98 do 96, a ostatnio nawet zszedł do poziomu 94.

Nieudana pożyczka amerykańska jest interesującym przykładem, jak—niezależnie od wszelkich niepokojów, związanych z sytuacją polityczną—trudno jest pozyskać drobnych kapitalistów na rynku holenderskim dla pożyczek zagranicznych. Publiczność ta, zasadniczo różna od sfer, spekulujących na kursie akcji giełdowych, jest nieufna wobec większości emisji zagranicznych i właśnie, jak to praktyka ostatnich lat wykazała, kupuje chętnie, obok holenderskich, prawie wyłącznie papiery pożyczek państw skandynawskich. Większe pożyczki, udzielone przez Holandię państwom obcym, jak belgijska, czy ostatnio francuska, z istoty rzeczy mniej zależą od drobnego kapitalisty, gdyż wypuszczane w dużych odcinkach (100 tys. i 50 tys. Hfl.) pokrywane są przeważnie przez banki lub poważnych finansistów. Przejęciem kapitalista holenderski, na którym normalne emisje średnio- i długoterminowe się opierają, jest nadzwyczaj konserwatywny i ostrożny, co stanowi też, obok hamującej polityki Banku Niderlandzkiego, zasadnicze utrudnienie w likwidacji nagromadzonych nadmiernie w Holandii bezrobotnych kapitałów.

St.

## Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH

**ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH.**—Ceny w okresie 5 ÷ 17/IX 1938 r. kształtowały się następująco (w walucie danego kraju, w Buenos Aires, Liverpoolu i Hamburgu — w \$ — za 100 kg):

	5 ÷ 10/IX	12 ÷ 17/IX	Różnica
	Pszemica		%
Berlin . . .	20'10	20'10	—
Praga . . .	168'00	168'00	—
Chicago . . .	2'39	2'53	+ 4'2
Buenos Aires	2'14	2'30 ½	+ 7'4
Liverpool . .	3'30	3'14	— 4'9
Wiedeń . . .	—	—	—
Hamburg . . .	3'00 ½	3'28 ½	+ 9'3
	Żyto		
Berlin . . .	18'57	18'70	+ 0'7
Praga . . .	139'10	139'10	—
Chicago . . .	1'59	1'70	+ 6'9
Wiedeń . . .	—	—	—
Hamburg . . .	—	—	—

### O w i e s

Berlin . . .	—	—	—
Praga . . .	119'70	119'70	—
Chicago . . .	1'89	1'97	+ 4'2
Buenos Aires	1'77	1'82	+ 2'8
Liverpool . .	4'26 ½	3'21 ½	— 4'7
Wiedeń . . .	—	—	—
Hamburg . . .	2'37 ½	2'49 ½	+ 5'0

### Jęczmień browarny

Berlin . . .	—	—	—
Praga . . .	133'00	133'00	—
Chicago . . .	2'27	2'31	+ 1'7
Wiedeń . . .	—	—	—
Hamburg . . .	—	—	—

### BYDŁO I MIĘSO

—Na rynkach bydła i mięsa w lipcu i sierpniu 1938 r. panowała tendencja niejednolita. Na rynku wiedeńskim tendencja na bydło była w lipcu słaba, a ceny kształtowały się poniżej poziomu cen czerwcowych; w sierpniu nastąpiła pewna poprawa, przy czym jeżeli chodzi o bydło—zmniejszyła się rozpiętość cen w obrębie tego samego rodzaju bydła. Sytuacja na rynku trzody chlewnej była lepsza, ceny na świnie w porównaniu z czerwcem uległy zwykle.

Na rynku bydła i trzody w Pradze panowała w lipcu i sierpniu tendencja lekko zwyżkowa.

Na rynku bekonowym w Londynie panowała w lipcu tendencja mocna, ceny zwyżkowały co tydzień o sh 1 ÷ 6 na cwt. Zapotrzebowanie na towar było duże przy stosunkowo nieznacznych zapasach. Zwyżka objęła wszystkie gatunki bekonu, a w końcu miesiąca jedynie tylko bekony: duński, angielski, szwedzki i holenderski. W początku sierpnia wskutek większych dostaw ceny wszystkich bekonów zniżkowały o sh 5 ÷ 7 na cwt., a w końcu miesiąca ceny uległy dalszej niżce o sh 4 ÷ 6 na cwt.

**Wiedeń.**—Urzędowe notowania z końca miesiąca—w RM za 1 kg żywej wagi: woły 0'70 ÷ 0'99, stadniki 0'64 ÷ 0'76, krowy dobre 0'54 ÷ 0'69, chude 0'47 ÷ 0'53.

**Praga.**—Urzędowe notowania z końca miesiąca—w koronach czechosłowackich za 1 kg żywej wagi bez podatku krajowego: woły 3'90 ÷ 5'80, stadniki 3'25 ÷ 4'80, krowy 2'10 ÷ 5'60, jałówki 2'60 ÷ 5'85, świnie krajowe 8'00 ÷ 8'75, słowackie 7'00 ÷ 8'00, rumuńskie 8'25 ÷ 8'50.

**Londyn.**—Notowania urzędowe z końca miesiąca—w sh za cwt.: duńskie Nr 1 siseable 99,—Nr 2 98,—Nr 3 94, Nr 1 ciężkie 99,—Nr 2 98, szóstki Nr 1 97,—Nr 2 96, holenderskie Nr 1 siseable 95,—Nr 2 94,—Nr 3 92, Nr 1 ciężkie 95,—Nr 2 94, szóstki Nr 1 93,—Nr 2 92, polskie Nr 1 siseable 92,—Nr 2 91,—Nr 3 86, Nr 1 ciężkie 92,—Nr 2 91, szóstki Nr 1 90, irlandzkie siseable Nr 1 92 ÷ 99,—Nr 2 90 ÷ 95, prima siseable 92, chude ciężkie 99, prima ciężkie i chude szóstki 86, prima szóstki 92, litewskie Nr 1 siseable 92,—Nr 2 91,—Nr 3 88, Nr 1 ciężkie 92,—Nr 2 91, Nr 1 szóstki 90, angielskie siseable Nr 1 99,—Nr 2 98,—Nr 3 94, ciężkie Nr 1 99,—Nr 2 98, szóstki Nr 1 97,—Nr 2 96, bekony „cesarskie”, wyhodowane w Anglii, Nr 1 siseable 87,—Nr 2 84,—Nr 3 80, Nr 1 ciężkie 87,—Nr 2 83, Nr 1 szóstki 85, szwedzkie Nr 1 siseable 95,—Nr 2 93.

### MASŁO

—Notowania cen masła z II połowy lipca są niższe w porównaniu z notowaniami z połowy czerwca o sh 7 ÷ 14 za cwt., przy czym najmniej spadły ceny masła duńskiego. Notowania z końca miesiąca przyniosły dalszy spadek cen o sh 1 ÷ 2 na cwt. Duża podaż masła z kolonii, jak i z Europy nie sprzyjała zwykle cen. W sierpniu sytuacja nie uległa zasadniczo zmianie na lepsze, ceny prawie wszystkich gatunków masła dalej zniżkowały o sh 1 ÷ 3, jedynie masło duńskie zwyżkowało o sh 11 na cwt.

**London.**—Notowania oficjalne masła — z końca sierpnia w sh za cwt. masła solonego (w nawiasach — niesolonego): nowozelandzkie 120 ÷ 121 (121 ÷ 122), australijskie 108 ÷ 118 (116 ÷ 118), duńskie 136 ÷ 137, holenderskie (109 ÷ 112), estońskie 113 ÷ 116, litewskie 112 ÷ 113, lotewskie 114 ÷ 116.

## JAJA

—Na rynku angielskim w ciągu lipca ceny jaj w porównaniu z czerwcem nieco zwyżkowały, w końcu miesiąca nastąpiła jednak pewna nieznaczna niższa cen. W sierpniu zapanowała tendencja lekko zwyżkowa i ceny zwyżkowały o sh 6 ÷ 12, a ceny jaj angielskich specjalnych nawet o sh 24.

**London.**—Urzędowe notowania jaj—w szylingach i pensach za wielką setkę (120) z końca miesiąca: duńskie 18 lbs. 14.0, 17 lbs. 13.6, 15 5 lbs. 13.0 ÷ 13.3, 14 lbs. 12.3 ÷ 12.6, angielskie specjalne 19.6, standartowe 19.0, średnie 15.0, angielskie 17 lbs. 18.6 ÷ 19.0, 15 5 lbs. 18.0 ÷ 18.6, 15 lbs. 17.6 ÷ 18.0, 14 lbs. 13.6 ÷ 14.0, irlandzkie extra specjalne 18.9, specjalne 17.9 ÷ 18.3, standartowe 17.3 ÷ 17.6, wybrane 14.3 ÷ 14.9, holenderskie brunatne 68 ÷ 69 kg 14.6 ÷ 15.3, 66 ÷ 67 kg 14.3 ÷ 14.9, 62 ÷ 63 kg 12.10 ÷ 13.0, 57 ÷ 58 kg 12.7 ÷ 12.9, mieszane 68 ÷ 69 kg 13.6 ÷ 14.0, 62 ÷ 63 kg 12.10 ÷ 13.0, polskie 15 5 lbs. 10.0, 15 lbs. 9.6 ÷ 9.9, 14 lbs. 8.6 ÷ 8.9, 13 5 lbs. 8.3 ÷ 8.4 1/2, czerwone 7.6 ÷ 7.9, litewskie 18 lbs. 12.0, 17 lbs. 11.6, 14 lbs. 10.0, rumuńskie o wadze 53 ÷ 54 8.6 ÷ 8.9, szwedzkie 17 lbs. 13.0 ÷ 13.3, 15 5 lbs. 12.0 ÷ 12.6, 14 lbs. 11.9, 13 lbs. 10.9 ÷ 11.3.

## METALE

**ŻELAZO.**—W II połowie sierpnia panował na światowym rynku żelaza sezonowy zastój. Oficjalna obniżka cen eksportowych przez E. I. A. dotyczy jedynie blachy grubej i średniej oraz żelaza uniwersalnego, lecz ze względu na silną konkurencję ze strony hutnictwa amerykańskiego i szwedzkiego niektóre biura sprzedaży udzielają rabatów poufnych i na inne wytwory. Rabaty te sięgają sh zł. 5 na t żelaza prętowego, sh zł. 20 na t cienkiej blachy czarnej i sh zł. 20 ÷ 30 na t blachy ocynkowanej. Oficjalna obniżka ceny blachy grubej o sh zł. 10 ÷ 20 na t nie wpłynęła, jak dotąd, na ożywienie obrotów, a konkurencja amerykańska ostatnio jeszcze się wzmogła i rozciąga się także na bednarkę i sztrypsy rurowe.

Stan rynku żelaza w poszczególnych krajach był następujący:

Rynek żelaza w Stanach Zjedn. wykazuje stan niepomyślny, lecz w dalszym ciągu zaznacza się lekkie polepszenie. W ostatnim tygodniu sprawozdawczym stan zatrudnienia hut żelaznych wyniósł 44% zdolności wytwórczej — wobec 43% w tygodniu poprzednim i 83% w analogicznym tygodniu ub. r. W sierpniu zaksięgowano o 10 ÷ 25% więcej zamówień niż w lipcu. Wytwórczość stali również wzrosła w tym okresie o 25%. Przyczyną tej poprawy jest głównie konieczność uzupełnienia zapasów półwyrobów wobec przewidywania dalszego polepszenia się sytuacji na rynku żelaza. Od dn. 1/IX ma być wzmogona produkcja samochodów, co już w okresie sprawozdawczym odbiło się na zwiększeniu wytwórczości stali.

Rynek żelaza w Niemczech, pomimo sezonu letniego, wykazywał duże ożywienie. Stosunek produkcji stali w dwóch krajach przodujących, tj. w Stanach Zjedn. i w Niem-

zech, przedstawia się następująco: Stany Zjedn.—w 1913 r. 45-2% produkcji światowej, w 1929 r.—45%, w 1937 r.—38% i w I półroczu 1938 r.—29-8%; Niemcy w tych samych latach—20-7%, 15-2%, 14-5% i 31-6%. W ten sposób Niemcy w b. r. po raz pierwszy prześcignęli Stany Zjedn. w wytwórczości stali.

We Francji rynek żelaza nadal nie wykazywał większego ożywienia. Wyjątek stanowią gałęzie hutnictwa, związane z obroną kraju. Szczególnie zwiększyła się produkcja blach, przeznaczonych do budowy okrętów wojennych, a także wszelkiego rodzaju zbiorników na paliwo płynne, alkohol i zboże. W związku z tym terminy dostaw blachy sięgają do 2 miesięcy, podczas gdy surówka może być dostarczona w ciągu tygodnia. W ostatnich czasach daje się zauważyć dążenie do przenoszenia zakładów, pracujących dla celów wojennych, ze strefy granicznej w głąb kraju. Produkcja surówki wyniosła w lipcu 420 tys. t—wobec 463 tys. t w sierpniu, a stali—również 420 tys. t—wobec 480 tys. t. Tak znaczny spadek wytwórczości tłumaczy się tym, że duża część robotników kłuzowała w sierpniu z płatnego urlopu.

Na belgijskim rynku żelaza panował w dalszym ciągu, zastój. Napływ zamówień utrzymywał się jednak w granicach zadowalających, przy czym zamówienia krajowe w dalszym ciągu górują nad zagranicznymi. Ogółem ilość obstalunków, zaksięgowanych przez Cosibel w sierpniu, wynosi ok. 100 tys. t. Niepewność sytuacji politycznej w Europie skłania kraje zamorskie do powściągliwości w transakcjach handlowych. Natomiast na rynku krajowym zaznacza się stopniowy wzrost zakupów, spowodowany długotrwałym wstrzymaniem się spóżywców od kupna wytworów hutniczych, co doprowadziło do wyczerpania zapasów. Stosunkowo największe ożywienie panuje na rynku żelaza prętowego. Ceny nie uległy zmianie.

Na angielskim rynku żelaza panował nastrój spokojny. Chociaż sezon letni jest już na schyłku, jednak właściwe jesieni ożywienie dotąd nie nastąpiło. Aż do ostatniego czasu osłabienie napływu nowych zamówień nie dawało się odczuć wskutek wykonywania dawnych obstalunków—dotyczy to zwłaszcza cięższych profili. Obecnie jednak dawne zamówienia są na wyczerpaniu, a nowe napływają w niedostatecznej ilości; wskutek tego grozi w najbliższym czasie dalsze pogorszenie sytuacji rynku żelaznego. Handel surówką trochę się ożywił, lecz utrzymuje się wciąż na niskim poziomie. W zakresie półwyrobów zapasy cokolwiek się zmniejszyły i zaznaczył się pewien popyt na kęsy, podczas gdy platyny były w zupełnym zaniedbaniu. Na rynku wyrobów gotowych nie należy się spodziewać poprawy przed nadejściem jesieni.

Ceny wywozowe żelaza większych wytworców europejskich: Anglii, Belgii wraz z Luksemburgiem i Francji — w £ zł. fob port — notowane były w dn. 21/VIII 1938 r., jak następuje:

	Wielka Brytania	Belgia i Luksemburg	Francja
	za 1016 kg	za 1000 kg	

### Surówka:

odlewnicza Nr III (2·5-3·0% Si)	—	—	—
tomasowska	—	—	—
hematytowa	—	—	—
ferromangan	—	—	—

### Półwytwórcy:

kęsy	—	—	—
platyny	—	—	—

### Wytwory gotowe:

żelazo sztabowe	—	5. 5.0	5. 5.0
belki	—	4.17.6	4.17.6
kątowniki	—	4.18.0	4.18.0
blacha okrętowa, rezerwurowa itp.	—	—	—
szyny stalowe	—	—	—
bednarka	—	6.10.0	6.10.0
druć-walcówka	—	—	—
blacha tomasowska	—	6. 0.0	6. 0.0
blacha czarna (24 gage)	—	—	—
druć ocynkowany	—	—	—
gwoździe druciane	—	—	—

**METALE NIEŻELAZNE.**—W II połowie sierpnia na światowym rynku metali panowała tendencja słaba, lecz ceny utrzymały się z drobnymi wahaniami na niezmiennym poziomie. Istnieje pewna nadzieja poprawy sytuacji na rynku metalowym w związku z zaznaczającym się coraz wyraźniej polepszeniem koniunktury w Stanach Zjedn. Wskaźnik zatrudnienia kluczowego przemysłu żelazno-hutniczego wyniósł w ostatnim tygodniu sprawozdawczym 44%—wobec 40% w I połowie sierpnia. Widać również lekkie ożywienie w przemyśle samochodowym i budowlanym. W związku z powyższym należy przypuszczać, że w miesiącach jesiennych nastąpi pewne ożywienie w zakupach metali, które może wywołać też zwyżkę cen. Zwyżka ta nie może być jednak znaczna, wobec istnienia dużych zapasów metali. W okresie sprawozdawczym trwała w dalszym ciągu zwyżka ceny złota, a także i platyna cokolwiek podrożała. Zjawiska te mają podkład spekulacyjny.

Stan rynku poszczególnych metali przedstawiał się następująco:

Na rynku miedzi ceny utrzymały się niemal na niezmiennym poziomie. Należy przypuszczać, że nie doznają one niżki, gdyż poziom ich obecnie nie jest wygórowany, a widoki na zbyt są na ogół dobre. Do zwiększenia popytu na miedź przyczyniają się przede wszystkim zakupy zbrojeniowe. Bardzo charakterystycznie przedstawia się np. wykaz eksportu miedzi ze Stanów Zjedn. w lipcu b. r.: ogółem wywieziono 34 845 t, z czego Czechosłowacja zakupiła aż 11 575 t, Japonia 5 106 t, Niemcy 4 691 t, Szwecja 2 981 t, Włochy 2 316 t i Francja 2 202 t.

Na rynku cyny panował w okresie sprawozdawczym zastój, a ceny nie wykazały żadnych zmian. Do słabego nastroju na rynku cyny przyczyniają się bardzo znaczne zapasy, ukryte u producentów, które normalnie nie przewyższają 20 tys. t, a obecnie są szacowane na 50 tys. t. Ponieważ ujawnione zapasy cyny wynoszą 30 tys. t, ogólne zapasy tego metalu sięgają 80 tys. t, co wywiera ujemny wpływ na kształtowanie się cen. Brak też nadziei na polepszenie się zbytu w Stanach Zjedn., gdyż główny konsument, jakim jest przemysł samochodowy, jest zatrudniony zaledwie w 30% swej zdolności wytwórczej.

Rynek ołowiu nie wykazywał żadnego ożywienia, a ceny utrzymały się na dotychczasowym niskim poziomie. Trudno przypuszczać, aby projektowana w najbliższym czasie konferencja wytworców ołowiu mogła przyczynić się do poprawy sytuacji.

Rynek cynku przedstawiał podobny obraz zastoju przy niezmiennym na ogół poziomie cen. Ponieważ możliwość dojścia do

porozumienia wytwórców cynku jest jeszcze słabsza niż przy ołowiu, należy przypuszczać, że obecne niskie ceny utrzymają się przez czas dłuższy, zwłaszcza ze względu na ciągnące na rynku amerykańskim bardzo znaczne zapasy cynku.

Ruch cen poszczególnych metali przedstawiał się następująco — pierwsze liczby oznaczają transakcje gotówkowe, a drugie — terminowe: miedź standard zwykła o  $\text{£ } \frac{1}{8}$  wzgl. zniżkowa o  $\frac{1}{16}$ , miedź elektrolityczna i rafinowana zyskały po  $\text{£ } \frac{1}{2}$ , cyna nie wykazała żadnych zmian, ołów zwykła o  $\text{£ } \frac{1}{16}$  wzgl. pozostał bez zmiany, cynk pozostał bez zmiany wzgl. zniżkowa o  $\text{£ } \frac{1}{8}$ , platyna podrożała o  $\text{£ } \frac{3}{4}$  na uncji, srebro zniżkowało o  $\text{d } \frac{1}{8}$  wzgl.  $\frac{1}{4}$  na uncji, a złoto zwykła o  $\text{sh } 0.7\frac{1}{2}$  na uncji; ceny innych metali pozostały bez zmiany.

W poniższym zestawieniu podane są ceny wymienionych metali w  $\text{£}$  za 1 016 kg — z wyjątkiem: blachy białej, która notowana jest w sh za skrzynkę o 112 arkuszach o wym.  $20'' \times 14'' \times 0.24$  mm, platyny — w  $\text{£}$  za uncję, złota — w sh za uncję i srebra — w d za uncję:

Metal	Poprzedni okres ultimo	Okres sprawozdawczy: maksimum	minimum	ultimo
<b>Miedź</b>				
standard:				
kasa .	$40\frac{3}{16}-\frac{1}{4}$	$40\frac{7}{8}$	$39\frac{5}{8}$	$40\frac{5}{16}-\frac{3}{8}$
term.	$40\frac{1}{2}-\frac{5}{8}$	$41\frac{1}{8}$	$39\frac{15}{16}$	$40\frac{1}{2}-\frac{9}{16}$
elektrol.				
kasa .	$45\frac{1}{2}-46$	$46\frac{1}{2}$	45	$45\frac{1}{2}-46\frac{1}{2}$
rafinow.	$44\frac{3}{4}-46$	47	$44\frac{1}{2}$	$45\frac{1}{4}-46\frac{1}{2}$
<b>Cyna:</b>				
kasa .	$192\frac{1}{2}-93$	$193\frac{1}{2}$	$190\frac{1}{2}$	$192\frac{3}{4}-93$
term. .	$193\frac{3}{4}-94$	194	$191\frac{1}{2}$	$193\frac{3}{4}-94$
<b>Ołów:</b>				
kasa .	$14\frac{1}{4}-\frac{5}{16}$	$14\frac{11}{16}$	$14\frac{1}{16}$	$14\frac{1}{4}-\frac{3}{8}$
term.	$14\frac{5}{16}-\frac{3}{8}$	$14\frac{3}{4}$	$14\frac{1}{16}$	$14\frac{5}{16}-\frac{3}{8}$
<b>Cynk:</b>				
kasa .	$137\frac{1}{16}-\frac{9}{16}$	$139\frac{9}{16}$	$127\frac{8}{8}$	$137\frac{1}{16}-\frac{9}{16}$
term. .	$131\frac{1}{16}-\frac{3}{4}$	$13\frac{5}{8}$	$13\frac{1}{8}$	$131\frac{1}{2}-\frac{5}{8}$
<b>Glin:</b>				
dla kraju	94	94	94	94
„ zagr.	90	90	90	90

**Nikiel:**

dla kraju	180-185	185	180	180-185
„ zagr.	180-185	185	180	180-185

**Blacha**

biała . .	$21\frac{1}{2}$	$21\frac{1}{2}$	$21\frac{1}{2}$	$21\frac{1}{2}$
-----------	-----------------	-----------------	-----------------	-----------------

**Platyna**

„spong” .	$7\frac{1}{4}$	$7\frac{1}{4}$	8	8
-----------	----------------	----------------	---	---

**Srebro:**

kasa . .	$21-\frac{1}{4}$	$21\frac{1}{8}$	$20\frac{5}{8}$	$20\frac{7}{8}-21\frac{1}{8}$
term. . .	$20\frac{3}{4}-21$	$20\frac{7}{8}$	$20\frac{1}{2}$	$20\frac{1}{8}-\frac{3}{4}$

**Złoto .** 142.8    143.3 $\frac{1}{2}$     142.5    143.3 $\frac{1}{2}$

— Stare metale wykazały tendencję z lekka zwykłą. Ceny hurtowe loco Paryż w dn. 29/VIII 1938 r. były następujące (we fr. fr. za 100 kg; w nawiasach — ceny z dn. 8/VIII 1938 r.): miedź 510 (505), brąz 485 (+75), mosiądz 270 (270), ołów 210 (210), cynk 155 (155).

## BIBLIOGRAFIA

### O FIZJONOMIĘ GOSPODARCZĄ POLSKI

„PRZEBUDOWA GOSPODARCZA POLSKI”. JÓZEF KOŻUCHOWSKI. Nakładem Towarzystwa Pracy Społeczno-Gospodarczej. Warszawa 1938 r., str. 257.

Począwszy od przewrotu majowego, toczy się u nas walka o przebudowę ustroju gospodarczego Polski i nadanie mu kierunku, odpowiadającego potrzebom Państwa i jego celom mocarstwowym. Walka ta toczyła się i przed rokiem 1926, lecz była ona pozbawiona wyraźnego celu. Najlepsze bowiem nawet rozwiązania skomplikowanych zagadnień gospodarczych nie miało szans na skryzalizowanie, a tym bardziej na zrealizowanie w oparciu o słaby i niezdeterminowany aparat państwowy. Nie było przecież wtedy akcentowane, że „nie ma sprzeczności między interesem Narodu a interesem Państwa” i nie wyciągano wtedy z tego wniosku, że w interesach właśnie Narodu Państwo musi być silne, zwarte, jednolite wola kierowane, z odsunięciem na drugi plan partykularnych interesów jednostki, sprzecznych często z szeroko pojętym interesem ogółu. Nie miało uznania hasło, że interes Narodu i Państwa mieści się w głęboko rozumianym solidaryzmie gospodarczym, w sposób rzetelny interpretowanym.

Po przewrocie roku 1926 idea przebudowy ustroju gospodarczego Polski nabrała na sile, została wprowadzona w ramy założeń ideowych, skonkretyzowanych tak jasno przez Marszałka Śmigłego-Rydza. Ożywiony tą ideą Rząd zmierza ku konkretnym celom gospodarczym, które ściśle się wiążą z zagadnieniem politycznym Państwa, wytkniętym w tak dobitny sposób również we wskazaniach Marszałka Śmigłego-Rydza, a sprowadzającym się do najszerszego ujęcia programu obrony Państwa i „podciągnięcia Polski wzwyż”. „W tym programie wszystko się znajdzie, znajdzie się droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, znajdzie się droga, która doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twór-

czych w Narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba”.

Obecny Rząd, pracujący pod przewodnictwem Generała F. Sławoja-Składkowskiego, działa w ramach programu gospodarczego, obliczonego na dłuższą metę. W planie kolejności zaspokojenia potrzeb sprecyzował on zasadnicze zagadnienia w znanym czteroletnim planie inwestycyjnym, którego zrealizowanie podźwignie Polskę wyżej i stworzy bazę do dalszego postępu. Nadto w powstającym Centralnym Okręgu Przemysłowym tworzy się solidna baza dla ożywienia gospodarczego tych części kraju i dla obrony Państwa, której konieczność została wysunięta przez najwyższe czynniki państwowe, a która z taką siłą i z takim zdecydowaniem została zaakcentowana przez Wodza Naczelnego. Imię promotora i realizatora tego planu Wicepremiera i Ministra Skarbu Kwiatkowskiego zostanie na zawsze związane z historią i realizacją tego przedsięwzięcia. Jest to tylko początek, kryjący w sobie załączki lepszej przyszłości, gdyż jednolita wola, skierowana ku wykorzystaniu twórczych sił Narodu, pokona wszystkie trudności.

Polska nie jest wreszcie państwem, biernie przyglądającym się osiągnięciom wielkich potęg świata. W miarę swych możliwości dotrzymuje im kroku. Ziściły się słowa Wodza Naczelnego, że „droga, na której napewno możemy dorównać naszym sąsiadom, jest sprawą zorganizowania woli ludzkiej”.

W tym momencie ukazała się książka Józefa Kożuchowskiego, pod podanym wyżej tytułem, chlubnie świadcząca o poważnym dorobku autora. Nie zawiera ona całkiem nowego materiału, gdyż część umieszczonych w niej artykułów była już ogłoszona drukiem, drugą część stanowią odczyty i przemówienia, inną znowu część stanowią memoriały i referaty, składane przez autora czynnikiem państwowym. Książka obejmuje prace, pi-

sane po 1932 r., a zatem zbiegające się z drugim okresem kryzysu, poszukiwania dróg ku jego zwalczaniu i znalezienia ich w nowym programie przebudowy gospodarczej państwa.

Aczkolwiek ogłoszony materiał tylko częściowo jest nowy, to jednak książka jest jak najbardziej na czasie, gdyż daje próbę syntetycznego ujęcia najrozmaitszych zagadnień państwowych, rozpatrywanych pod kątem widzenia jednolitej idei, o której była mowa wyżej. Stanowi ona systematyczną całość, przesiąkniętą przewodnią myślą, występującą w każdym artykule. Charakterystyczną cechą książki jest metodyczny układ, jednolita tendencja, przesiąknięta troską światłego obywatela i aktywnego czynnika gospodarczego o dobro Państwa i jego moc. Autor podkreśla z naciskiem, że czynnikiem twórczym jest tylko rzetelna praca.

Autor w swej pracy wychodził z założenia, że Polska jest państwem, zorganizowanym pod względem prawnym, jest zunifikowanym obszarem celnym, natomiast z punktu widzenia organizacyjno-gospodarczego — jest organizmem ciągle jeszcze chorym, i że organizm ten trzeba zbiorową wola przebudować na gospodarczo i narodowo aktywną całość.

Cały olbrzymi materiał przemysłany jest przez autora właśnie pod kątem troski o dobro i potęgę Państwa, o rozwikłanie trudności i naprawienie jego ustroju gospodarczego, o wygojenie wszystkich jego bolączek, o wychowanie jego mieszkańców na aktywnych obywateli, powołanych przez dzieje do odrobienia w krótkim czasie wiekowych zaległości i wyprowadzenia Państwa na szerokie tory rozwoju w ramach gospodarstwa światowego.

Podkreślając ten charakter pracy, uważamy ją za aktualną i ważną przyczynę we współczesnej walce o przebudowę gospodarczą Państwa. Jest rzeczą naturalną, że autor nie ogranicza się do objęcia zagadnień wyłącznie gospodarczych, zresztą nierozdzielnie związanych z zagadnieniami politycznymi.



mi, lecz rozpatruje również zagadnienia społeczne, moralne, etyczne, populacyjne, emigracyjne i inne. Z uwagi na charakter naszego pisma zatrzymamy się pokrótce tylko nad zagadnieniami gospodarczymi, poruszonymi przez autora. Kto pragnie jednak pogłębić sobie przedstawienie w zakresie wymienionych zagadnień, znajdzie w książce materiał, gruntownie przemyślany i usystematyzowany. Wszystkie rozpatrywane przez autora zagadnienia powiązane są jednolitą opinią o konieczności przekształcenia nie tylko gospodarczego ustroju Polski, lecz w równej mierze oblicza duchowego jego obywateli.

Rozpatrując wytyczne przebudowy gospodarczej Polski, autor słusznie twierdzi, że chroniczne bezrobocie zaciążyło nad bezpieczeństwem i zdrowiem społecznym kraju i musi być opanowane przez zorganizowaną wolę społeczeństwa, że musimy wywołać w opinii społecznej nowe prądy psychiczne, i że interes Państwa pilnie wymaga przebudowy gospodarczej. Uważa autor dalej, że zasadniczo eksport surowców (przynajmniej niektórych) z kraju tak ubogiego jest niebezpieczny z punktu widzenia normalnego systemu obrony, gdyż zwięża on podstawy rozwoju przemysłu przetwórczego. Zdaniem jego, uprzemysłowienie kraju jest równie niezbędne tak dla obrony narodowej, jak i dla rozwoju gospodarstwa rolnego, i z tego względu potrzebna jest reforma ustroju agrarnego.

Niezupełnie może jest słuszne twierdzenie autora, że jakoby ma miejsce „fakt większego przyrostu ludności niż kapitalistów, że nie idziemy naprzód, że struktura gospodarcza Polski nie jest w stanie nakarmić od szeregu lat przyrostu naturalnego”, albowiem dokonana w ostatnich czasach rewizja tego poglądu podważyła w wysokim stopniu dotychczasowe jego pesymistyczne ujęcie. Polska nakarmi z pewnością swój przyrost naturalny. Rdzeń zagadnienia tkwi w nie wystarczającym tempie przyrostu kapitalizacji, a które musimy zwiększyć, przynajmniej do tego poziomu, jak istnieje w państwach zachodnich.

Wytyczne przebudowy ustroju gospodarczego kraju autor sprowadza do zwiększenia potencjału technicznego, do większego zużytkowania surowców krajowych, rozbudowy małych i średnich zakładów przemysłowych, rozbudowy miejskich i przemysłowych ośrodków, rozbudowy urządzeń gospodarczych dla handlu, elektryfikacji i gazyfikacji kraju, do rozwoju przemysłu syntetycznego (surowców zastępczych) i do wychowania zawodowego ludności, gdyż „jest tylko jedna realna forma ekspansji narodowej, jest tą ekspansją praca Polaków, ale musi to być praca rzetelna i celowa, wynikająca z programu”.

Uważa on za konieczne organizowanie kapitalistów dla budowy floty handlowej i rybackiej, gdyż za banderą powinien iść handel, za handlem polski badacz naukowy, technik, pionier, poszukujący surowców na potrzeby przemysłu krajowego. Polska powinna ułatwić emigrację dla tych, których nie może lub nie chce zatrzymać w kraju. Handel musi tworzyć sieć placówek celem zaopatrzenia kraju w surowce, kontrolowane przez inne kraje. W tym kierunku prowadzi również rozbudowa polskiej komunikacji lotniczej.

Dążyć musimy do koncentracji politycznej narodu polskiego w celu zapewnienia Państwu potrzebnej egzekutywy na zewnątrz, w stosunkach międzynarodowych. „Nie wystarczy bowiem występować z hasłami wielkiej i potężnej Polski, gdy się nic prócz słów nie wkłada w tę wielkość”. W tym celu konieczna jest — zaznacza autor — stabilizacja wewnętrznych stosunków politycznych na zasadach, przewidzianych przez konstytucję kwietniową.

Hasło zjednoczenia na odowego powinno stać się podstawą moralną zorganizowania woli zbiorowej, mającej na celu podjęcie wielkiego wysiłku gospodarczego i społecznego, odwrócenia karty dziejów Polski. Przygotowanie i przeprowadzenie walki o przyszłą Polskę wymaga wydobycia i wykorzystania inicjatywy prywatnej. Przebudowa gospodarcza kraju, powiada autor, nie wynika z psychoty etatystycznej, lecz jest koniecznością, wypływającą z faktu powstania państwa.

Kluczowym zagadnieniem rozwoju przemysłowego kraju jest — powiada autor — stan produkcji żelaza. Tymczasem przemysł żelazny pozostawiony jest sam sobie wskutek istnienia rozproszonej kompetencji władz (w międzyczasie sprawy o tyle uległy zmianie, że powstała centralna organizacja przemysłu hutniczego, na której czele stoi właśnie autor książki).

Wracając do zagadnienia uprzemysłowienia kraju, autor zaznacza, że rozwiązanie tego problemu musi zajmować naczelne miejsce wśród wszelkich prac konstrukcyjnych Państwa. Należy mówić o kształtowaniu woli zwycięstwa — zwłaszcza wtedy, gdy społeczeństwo zaczyna ulegać od dołu prądom dekoncentracyjnym i traci świadomość celowości i solidarności zbiorowego działania. Autor zamieszcza obszerne memorandum, przedstawiające system konstrukcyjny instytucji, mającej na celu organizację prac nad przebudową gospodarczą Polski. Do powyższego memorandum został dołączony nawet projekt dekretu o powołaniu komitetu do spraw przemysłowych.

Autor dalej słusznie sądzi, że wielka wojna zamknęła na dłuższy czas liberalny okres dziejów świata. Wobec tego państwa zostały ograniczone w swej zewnętrznej działalności gospodarczej i muszą z większą niż dotąd skwapliwością ześrodkować swą uwagę na sprawach krajowych. Chronicznie tkwiące niedomagania Polski autor widzi w bezrobociu przemysłowym, w rozdrobnieniu wiejskich gospodarstw, w słabym rozwoju inwestycji w warsztatach produkcji i w niskim przyroście kapitalizacji. Sąsiedzi nasi, powiada autor, pięćdziesiąt osiem razy więcej produkują żelaza niż my. Przebudowa podstawy gospodarczej Polski nie może być odkładana na dziesiątki lat, gdyż państwa obce nie czekają, aż Polska powolnym krokiem dogoni postępy na wschodzie i zachodzie.

Obywatel musi służyć Państwu, jego interesom i planom. Wobec tego jest koniecznością wydobycie ze społeczeństwa, z woli i mózgów poszczególnych obywateli wytycznych dla przebudowy gospodarczej Polski. Jednak konieczne jest uznanie praw własności i inicjatywy prywatnej jako dynamicznych czynników w życiu społeczeństwa oraz konieczności ingerencji Państwa w tych wypadkach, w których tego wymagać będzie poczucie sprawiedliwości społecznej.

kiedy inicjatywa prywatna musi być uznana za nie wystarczającą lub szkodliwą dla Państwa albo też dobra publicznego.

Precyzując zagadnienie przebudowy gospodarczej Polski, autor zaznacza, że jest to przede wszystkim uprzemysłowienie Polski, które pozwoli na podniesienie potencjału intensyfikacji kultury rolnej, sfinansowanie reformy rolnej oraz realizację racjonalnej gospodarki kapitałami ubezpieczeniowymi. Uprzemysłowienie Polski — to wprowadzenie celowości do gospodarki komunikacyjnej, elektryfikacyjnej i surowcowej, to podstawowy warunek obrony Państwa i wychowania „zawodowego” obywatela. Polska może stać się jako gospodarczo niezależny organizm między uzbrojonym zachodem a agresywnym wschodem tylko jako państwo militarne i przemysłowe.

Zagadnienie obrony Państwa — to w pierwszym rzędzie sprawa przemysłu żelaznego. Kraj musi być rykiem wewnętrznym dla tego przemysłu. Polityka gospodarcza, która stara się uniknąć zapotrzebowania na przemysł żelazny, prowadzi do nieuchronnej klęski. Przemysłu metalurgicznego nie można improwizować z dnia na dzień, jego rozwój odbywa się stopniowo i tylko w oparciu o wielki rynek wewnętrzny.

W ostatnich latach, powiada autor, jak może nigdy przed tym, nad myślą gospodarczą Polski, jak zresztą i na całym świecie, zaciążyło zagadnienie surowców, szczególnie ważne dla nas, pozbawionych źródeł wielu z nich. Po rozpatrzeniu tego zagadnienia autor przechodzi do wniosku o konieczności maksymalnego wykorzystania własnych źródeł, kierując się zasadą społecznej rentowności.

Czytelnik znajdzie w książce obszerne memorandum w sprawie polityki komunikacyjnej, traktujące zagadnienie na szerokim podłożu ekonomicznym i technicznym. Porusza ono zagadnienie komunikacji nie tylko u nas, lecz i w innych państwach zachodnich. Zagadnieniu morskiemu poświęcone jest pięć artykułów, dwa artykuły poświęcone są zagadnieniu ziem wschodnich, są również rozprawy nad zagadnieniem finansowania produkcji przemysłowej i eksportu.

Mówiąc zaś o Naczelnej Organizacji Przemysłu Żelaznego, autor powiedział, że chcemy, aby organizacja służyła potrzebom przemysłu i interesom polityki Państwa, aby salwowała interesy przedsiębiorstw prywatnych i przedsiębiorstw kontrolowanych, żeby ta organizacja nie krępowała ani hutnictwa, ani przemysłu metalowego przetwórczego, żeby stworzyła zdrowe warunki pracy dla hutnictwa w Okręgu Węglowym i w Okręgu Centralnym, zabezpieczenie interesów konsumenta małego w tym samym stopniu co producenta.

Autor podniósł konieczność pracy rzetelnej, działania zwartym frontem, planowo zorganizowanym, jest wrogiem frazeologii. Rozwój gospodarczy Polski domaga się, aby wszystkie troski i siły społeczne i gospodarcze były do brze zużytkowane.

Jak wynika z powyższego streszczenia, książka zasługuje na bardzo poważne potraktowanie. Niezawodnie przyczyni się ona do wyjaśnienia wielu zagadnień, nurtujących w społeczeństwie naszym, i nasświetli wiele zasadniczych posunięć gospodarczych Rządu oraz potrzeb państwowych i społecznych.

J. Ł.

„APERÇU GENERAL DU COMMERCE MONDIAL 1937”. Nowy rocznik wydawnictwa Ligi Narodów pod powyższym tytułem zawiera analizę wymiany międzynarodowej, dokonanej w roku 1937, jak również

dane za lata ubiegłe, umożliwiające ustalenie zmian w tej dziedzinie. Praca podzielona została na szereg rozdziałów, omawiających: wartość i kwantum handlu światowego w latach 1929-1937, handel według głównych

grup towarowych, grup kontynentalnych, handel zagraniczny głównych krajów w 1937 r., podział geograficzny wymiany międzynarodowej. Ponadto studium to zawiera 4 aneksy, obejmujące szczegółowe tablice.

Z wniosków, wysnutych przez autorów omawianego wydawnictwa, wymienić należy niektóre bardziej interesujące. A więc, na uwagę zasługuje to, iż warunki wymiany krajów surowcowych uległy wydatnej poprawie już od 1932 r. i osiągnęły swój punkt szczytowy w pierwszych miesiącach 1937 r., następnie jednak stały się mniej pomyślne—gdy ceny licznych wyrobów podstawowych spadły w dalszych miesiącach tegoż roku. Sytuacja ta wytworzyła się wskutek spadku importu surowców w Stanach Zjedn., wywołanego z kolei osłabieniem aktywności przemysłowej tego kraju. Na rozwój tej sytuacji wpłynęła też redukcja zakupu przez Japonię surowców po wybuchu konfliktu z Chinami.

Zbrojenia Europy i Japonii oraz intensywny ruch inwestycyjny w większości krajów wywołały szczególne zapotrzebowanie żelaza i stali, które w części zostało pokryte eksportem Stanów Zjedn. Wymiana wyrobów przemysłowych wykazywała w 1937 r. znaczną ekspansję, spowodowaną głównie wzmożonym popytem, który zaznaczył się zwłaszcza w krajach surowcowych oraz w W. Brytanii. Import artykułów przemysłowych tej ostatniej przekroczył ilościowo poziom maksymalny z 1931 r. Do krajów, które najbardziej zyskały w wyniku wzrostu zapotrzebowania na artykuły przemysłowe, zaliczyć należy Stany Zjedn., Niemcy oraz niektóre małe kraje przemysłowe europejskie. Wreszcie bilans handlowy Stanów Zjedn. wykazuje—po deficycie w 1936 r.—wydatne saldo dodatnie w 1937 r. Z drugiej strony zaś bilanse krajów surowcowych wykazują znaczny spadek salda aktywnego, względnie pogłębienie się salda ujemnego.

**„USTAWA O LIKWIDACJI MIENIA OPUSZCZONEGO”.** DR STANISŁAW TYLBOR.—Ustawa z dn. 2/VII 1937 r. o likwidacji mienia opuszczonego („Dz. Ust. R. P.” Nr 52/1937, poz. 405) reguluje położenie prawne majątku nieruchomości i ruchomego osób nieobecnych oraz osób zmarłych i uznanych za zmarłe, których nieobecność rozpoczęła się przed datą 1/1 1922 r. albo też które przed datą tą faktycznie zmarły lub za zmarłe w tym okresie sądownie zostały uznane. Omawiany komentarz został poprzedzony interesującym dłuższym wstępem, przedstawiającym historię ustawy i kolejne, jakie

przechodził projekt rządowy w Izbach Ustawodawczych,

Pierwszy rozdział komentarza zawiera tekst ustawy, a następnie—stanowią właściwy komentarz, w którym autor, omawiając kolejno poszczególne artykuły ustawy, poddaje je gruntownej analizie i wyczerpującej wykładni na tle obowiązującego ustawodawstwa zwłaszcza cywilnego i umów międzynarodowych. Całość daje jasny, dokładny i głęboko ujęty obraz przedmiotu.

S. B.

**„STATYSTYKA UBEZPIECZONYCH ZA 1935 ROK”.**—W pracy pod powyższym tytułem, wydanej nakładem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, opublikowano wyniki specjalnych badań nad strukturą grup pracowników, objętych ubezpieczeniami społecznymi w latach 1934 i 1935. Wyniki tych badań podano dla poszczególnych grup terytorialnych—i to oddzielnie dla robotników i oddzielnie dla pracowników umysłowych. Ze względu na dużą liczbę osób, objętych badaniem, uzyskane dane posiadają specjalną wartość.

Wydawnictwo to, które może oddać duże usługi tym wszystkim, którzy interesują się zarówno ubezpieczeniami społecznymi, jak i zagadnieniami, związanymi z życiem gospodarczym kraju—ma układ przejrzysty i zawiera treściwe omówienie wyników badań; zobrazowanie najcharakterystyczniejszych danych za pomocą wykresów ułatwia korzystanie z bogatego materiału.

**„ROCZNIK STATYSTYCZNY M. WILNA”.**—Wyszedł z druku siódmy z kolei rocznik wyżej wymienionego wydawnictwa, opracowywanego przez Centralne Biuro Statystyczne m. Wilna. Obejmuje on w liczbach całokształt spraw, dotyczących m. Wilna, poczynając od jego warunków klimatycznych, technicznych (obszar miasta, ulice, mieszkania itp.), rozwoju ludności—do życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego włącznie. Szczególnie dużo miejsca poświęca „Rocznik” szkolnictwu, zdrowotności publicznej i opiece społecznej, w których to dziedzinach miasto czyni bodaj największe wysiłki. Dział, omawiający podatki państwowe, charakteryzuje udział Wilna w budżecie ogólnopaństwowym oraz stopień żądności Wilnian. Omó-

wienie finansów miejskich kończy zasadniczą część Rocznika. W 3 dodatkach przedstawione są następujące zagadnienia: 1) nieruchomości, znajdujące się w obrębie m. Wilna, a posiadające charakter wiejski, 2) osoby i instytucje, nieobowiązane przez ustawę do niesienia pomocy biednym, i 3) najważniejsze dane, dotyczące ludności i mieszkań m. Wilna, wg wyników powszechnego spisu ludności w 1931 r. Rocznik pomyślany jest nie tylko jako publikacja informacyjna, ale także jako publikacja źródłowa, gromadząca materiały dla przyszłych opracowań monograficznych.

## PRZEGLĄD CZASOPISM

**„JANTAR”.**—Ukazał się zesz. 2 kwartału Instytutu Bałtyckiego „Jantar”, który przynosi m. in. ciekawy artykuł Dra K. Piwarskiego: „Zagadnienia bałtyckie w opinii polskiej XVII w.”. Temat to niewątpliwie ciekawy, gdyż w społeczeństwie naszym wciąż jeszcze pokutuje mylne zdanie o rzekomym braku zrozumienia dla spraw bałtyckich w dawnej Rzplitej. Było, jak się okazuje, czasem wręcz przeciwnie. Szczególnie w II połowie XVI w. w opinii polskiej panowało znaczne zrozumienie dla zagadnień bałtyckich. „Zdawano sobie sprawę z tego, że Polska, władająca na dużym odcinku wybrzeżem morza Bałtyckiego, zwłaszcza po przyłączeniu Inflant, musi wejść w krąg interesów państw bałtyckich”. Czasy Zygmunta Augusta i Batorego oznaczają więc wzrost zainteresowań bałtyckich w Polsce. Zagadnieniom bałtyckim poświęcone są również inne artykuły. W okres wczesnego średniowiecza sięga A. Spekke (Ryga), gdy omawia krytycznie „Wiadomości geografów arabskich o narodach bałtyckich wczesnego średniowiecza”, oraz Z. A. Rajewski, pisząc o „Kulturze Pomorza w okresie wczesnodziejowym”. Współczesne problemy gospodarcze są przedmiotem rozważań: B. Tabaka („Znaczenie drogi Renu dla krajów bałtyckich i skandynawskich”) i L. Krotowskiego („Nacjonalizacja gospodarczej struktury Łotwy”). Nader ciekawe i aktualne, ze względu na podjęcie stosunków polsko-litewskich, są uwagi B. Polkowskiego pt. „Handel zagraniczny Litwy 1931 = 36”.

P R Z E D R U K D O Z W O L O N Y, L E C Z Z P O D A N I E M Ź R Ó D Ł A

### REDAKCJA I ADMINISTRACJA

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 5 12 66 (Red.), 5 12 73 i 5 35 35 (Adm.), 5 12 50 (Druk.)

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu

KONTO CEKOWE P. K. O. 701

**PRENUMERATA W KRAJU:** kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; **Z A GRANICĄ:** kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

**CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH** (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki — zł 500; II i III str. okł. — zł 400; str. zwycz.: 1 str. — zł 300, 1/2 str. — 200, 1/4 str. — zł 125, 1/8 str. — zł 75. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

**CENY OBWIESZCZEŃ SPÓLEK AKCYJNYCH** (za tekstem): 1 str. — zł 200, 1/2 str. — zł 110, 1/3 str. — zł 80, 1/4 str. — zł 70, 1/8 str. — zł 55, 1/16 str. — zł 40, 1/16 str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse itp. do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor naczelny: CZESŁAW PECHE

Redaktor: WACŁAW SZURIG

Redaktor działu finansowo-skarbowego:  
JERZY LUBOWICKI

Redaktor działu rolniczego:  
CZESŁAW BOBOWSKI

Redaktor działu komunikacyjnego:  
BOLESŁAW KACZMARKIEWICZ

Wydawca: Sp. Wyd. z ogr. odp. „PRZEMYSŁ I HANDEL”

# OBWIESZCZENIA SPÓŁEK AKCYJNYCH

## II OGŁOSZENIE

RADA NADZORCZA

Ziemińskiego Towarzystwa Parcelacyjnego, Spółki Akcyjnej

we Lwowie, ul. Szajnochy 2

podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszy, że

### ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się w dn. 5 października 1938 r. o godz. 10 przed poł. w lokalu Spółki przy ulicy Szajnochy 2, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie Zarządu z przebiegu i stanu interesów Spółki oraz przedłożenie bilansu i rachunku strat i zysków;
- 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
- 3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej, dotyczące bilansu i rachunku strat i zysków, i ich zatwierdzenie oraz udzielenie absolutorium władzom Spółki;
- 4) Wybór członków Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej;
- 5) Podwyższenie kapitału akcyjnego;
- 6) Wnioski.

Prawo do głosowania na Walnym Zgromadzeniu przysługuje Akcjonariuszom, którzy najpóźniej na 8 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia złożą swoje akcje w Zarządzie Spółki. 1786-38-39

Rada Nadzorcza

## II OGŁOSZENIE

Cukrownia Chełmża, Spółka Akcyjna

zaprasza niniejszym PP. Akcjonariuszów, uprawnionych do głosowania, na

### ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się w poniedziałek dn. 10 października 1938 r. o godz. 10.30 przed poł. w „Hotelu Pomorskim” w Chełmży. Porządek obrad:

- 1) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej, dotyczące bilansu, rachunku strat i zysków oraz o przebiegu i stanie interesów;
- 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
- 3) Zatwierdzenie bilansu, rachunku strat i zysków oraz udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi;
- 4) Uchwała o podziale czystego zysku;
- 5) Wybór 5 członków Komisji Rewizyjnej (§ 20 p. 6 statutu) w miejsce ustępujących Panów: Działowskiego, Plehna, Mellina, Strübinga i Pacoszyńskiego;
- 6) Wybór członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących Panów: Jana Szczanieckiego z Nawry i Reinholda Wittego z Niemczyka;
- 7) Powzięcie uchwały co do prawidłowo nadesłanych wniosków i zażaleń, przy czym nadmienia się, że — stosownie do art. 394 kodeksu handlowego, jak również § 16 i 19 statutu — akcjonariusze, reprezentujący przynajmniej  $\frac{1}{20}$  część kapitału akcyjnego, mają prawo żądać pomieszczenia poszczególnych spraw w porządku dziennym, co powinno być zgłoszone nie później jak na 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Cukrownia Chełmża, Spółka Akcyjna

Przewodniczący Rady Nadzorczej (—) K. Feldtkeller  
1738-37-39

## II OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej Wełnianej Manufaktury Stiller i Bielszowski

w Łodzi

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że

### ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW SPÓŁKI

odbędzie się w lokalu Spółki przy ul. Cegielnianej 52 w II-im terminie w dn. 1 października 1938 r. o godz. 5 po poł. z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
  - 2) Zatwierdzenie bilansu za 1937 r., budżetu i planu działania na 1938 r.;
  - 3) Upoważnienie Zarządu do sprzedaży parceli przy ul. P.O.W., jakoteż do obciążenia hipotecznego należących do Spółki nieruchomości;
  - 4) Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
  - 5) Wolne wnioski Akcjonariuszów złożone na 10 dni przed Zebraniem.
- 1792

## II OGŁOSZENIE

Fabryka Krzesel Gościcino, Spółka Akcyjna w Gościcinie

pow. m o r s k i

zawiadamia PP. Akcjonariuszów Spółki, że w dn. 5 października 1938 r. o godz. 17 w lokalu Spółki w Gościcinie odbędzie się

### ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW SPÓŁKI

Porządek dzienny:

- 1) Przedłożenie bilansu wraz z rachunkiem zysków i strat za 1937/38 r. operacyjny, sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej;
- 2) Przyjęcie bilansu;
- 3) Udzielenie absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej;
- 4) Zmiana § 1 statutu: nazwa naszej firmy, która obecnie brzmi: Fabryka Krzesel Gościcino Spółka Akcyjna — ma być zmieniona, jak następuje: Fabryka Mebli i Krzesel Gościcino Spółka Akcyjna;
- 5) Wybór pisma nieurzędowego, w którym umieszczone będą obowiązkowe ogłoszenia;
- 6) Wybór członków Rady Nadzorczej;
- 7) Wolne wnioski.

Gościcino, powiat morski, dn. 19 września 1938 r.

Z a r z ą d:

J. Mack

A. Jahnz

1795

## I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej

Europejskie Towarzystwo Ubezpieczeń Towarów  
i Pakunków Podróżnych, Spółka Akcyjna

zaprasza PP. Akcjonariuszów na

### ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

które odbędzie się w dn. 15 października 1938 r. o godz. 13 (1 po poł.) w sali posiedzeń Towarzystwa w Warszawie, przy ulicy Jasnej Nr 4, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie Zgromadzenia i wybór przewodniczącego;
- 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku zysków i strat za 1937 r.;
- 3) Podział zysku, osiągniętego w 1937 r.;
- 4) Udzielenie absolutorium władzom Spółki;
- 5) Zatwierdzenie budżetu na 1938 r. oraz określenie wynagrodzenia Zarządu i Rady Nadzorczej Spółki na ten rok;
- 6) Wybory do Zarządu i Rady Nadzorczej;
- 7) Zezwolenie członkom władz Europejskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Towarów i Pakunków Podróżnych, Spółka Akcyjna, na uczestniczenie we władzach innych towarzystw ubezpieczeń;
- 8) Sprawa likwidacji Towarzystwa.

PP. Akcjonariusze, chcący wziąć udział w Zgromadzeniu, powinni złożyć swe akcje lub świadectwa depozytowe w biurze Zarządu Spółki przynajmniej na tydzień przed terminem Walnego Zgromadzenia, z zachowaniem przepisów art. 399 Kodeksu Handlowego. 1790-39-40

Guerlain Parfumeur, Spółka Akcyjna w Polsce

Bilans netto na dz. 31/XII 1937 r.

STAN CZYNNY. — Ruchomości zł 99'10; Kasa i banki zł 141 805'32; Towary zł 36 372'03; Dłużnicy zł 95 639'66; Papiery procentowe zł 1 248'00; Sumy przechodnie zł 1 267'70; Razem zł 276 431'81.

STAN BIERNY. — Kapitał akcyjny zł 250 000'00; Kapitał rezerwowy zł 7 624'87; Wierzyciele zł 18 305'46; Sumy przechodnie zł 339'80; Zysk z 1937 r. zł 161'68; Razem zł 276 431'81.

Rachunek strat i zysków

STRATY. — Koszty handlowe zł 35 957'07; Strata na kursie franka zł 24 450'07; Zysk za 1937 r. zł 161'68; Razem zł 60 568'82.

ZYSKI. — Zysk na towarach zł 56 762'78; Zysk na procentach zł 3 607'64; Zysk na papierach procentowych zł 198'40; Razem zł 60 568'82. 1797

## II OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej

### Zakłady Włókiennicze Karol Hoffrichter, Spółka Akcyjna

ma zaszczyt zawiadomić PP. Akcjonariuszów, że w **środe dn. 12 października 1938 r. o godz. 11** odbędzie się w lokalu firmy „Zakłady Włókiennicze Karol Hoffrichter” Spółka Akcyjna w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr 204

#### NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa odstąpienia gminie miasta Łodzi części nieruchomości, położonej przy ul. Kątnej Nr 15/871, na cel przedłużenia ulicy Zeromskiego.

PP. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Zebraniu, winni — stosownie do § 16 statutu — złożyć swe akcje lub odpowiednie zaświadczenie w biurze Zarządu Spółki Akcyjnej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 204 najpóźniej na 7 dni przed Zebraniem.

Na mocy § 16 statutu, Akcjonariusze, reprezentujący  $\frac{1}{10}$  część kapitału akcyjnego, mają prawo żądać umieszczenia dodatkowych spraw na porządku dziennym Walnego Zgromadzenia w drodze zgłoszenia piśmiennego żądania ze wskazaniem konkretnych wniosków, nie później jak na 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia. 1796

## II OGŁOSZENIE

### Zarząd Cukrowni Unisław, Spółka Akcyjna w Unisławiu

zaprasza PP. Akcjonariuszów na

#### ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

które odbędzie się w **sobotę dn. 8 października 1938 r. o godz. 15** w lokalu konferencyjnym Cukrowni Unisław Sp. Akc. w Unisławiu, z następującym porządkiem obrad:

1) Sprawozdanie Zarządu z działalności Spółki za 1937/38 r.; 2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i przedłożenie bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok obrachunkowy 1937/38; 3) Zatwierdzenie bilansu i udzielenie absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej; 4) Powzięcie uchwały co do podziału czystego zysku; 5) Wnioski o przeniesienie akcji; 6) Wybór członków Zarządu w miejsce ustępujących z powodu upływu kadencji PP. Jana Ślaskiego, Trzebcz Szlachecki i Franciszka Kaufmanna, Szymborno; 7) Wybór członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących z powodu upływu kadencji PP. Eryka Kaufmanna, Szymborno i Jana Szlowskiego, Dębiny oraz wybór uzupełniający w miejsce zmarłego członka Rady Nadzorczej, P. Stanisława Dembińskiego, Stablewice; 8) Wniosek o ustalenie poborów członków Zarządu na rok 1938/39. 1800

### United States Lines Operations, Inc. New York, Spółka Akc.

Bilans za 1937 r. — w dolarach amerykańskich

**AKTYWA.** — Inwentarz magazynów 126 972'97; Meble 191'89; Koncesje i gwarancje 60 825'37; Gotówka w bankach 103 985'50; Dłużnicy różni 1 222'98; Najem 235 075'76; Wydatki dotyczące okresów przyszłych 8 867'68; Strata lat ubiegłych 1 972 373 07; **Razem 2 509 515'22.**

**PASYWA.** — Kapitał zakładowy 20 000'00; Fundusz rezerwowy 144 631'33; Wierzyciele: United States Lines Company 2 314 489'57; Różni 6 219'41; Zobowiązania dotyczące okresów przyszłych 22 836'53; Zysk w 1937 r. 1 338'38; **Razem 2 509 515'22.**

**Rachunek strat i zysków**

**WYDATKI.** — Koszty administracyjne 11 870'09; Amortyzacja 28 302'03; Koszty, dotyczące lat ubiegłych 4 154'99; Zysk w 1937 r. 1 338'38; **Razem 45 665'49.**

**DOCHODY.** — Dochód eksploatacyjny 42 331'10; Dochody dotyczące lat ubiegłych 3 334'39; **Razem 45 665'49.** 1787

### Zarząd Towarzystwa Syrena-Rekord, Spółka Akcyjna

zawiadamia, że

#### ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

zwołane na dz. 24 września b. r. w siedzibie Spółki Chmielna 66 z przyczyn formalnych **zostaje odroczone.**

Termin ponownego zebrania będzie ogłoszony. 1799

### Zarząd „Widzewskiej Manufaktury”, Spółki Akcyjnej w Łodzi

zaprasza niniejszym PP. Akcjonariuszy Spółki na

#### NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które się odbędzie w siedzibie Spółki w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej Nr 13 w dn. **12 października 1938 r. o godz. 9** z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego Zgromadzenia;
- 2) Złożenie mandatów przez dotychczasowych członków Rady Nadzorczej i Zarządu Spółki, względnie odwołania tychże członków Rady i Zarządu;
- 3) Ustalenie liczby członków Rady i Zarządu stosownie do § 10 i 14 statutu oraz wybór Rady i Zarządu;
- 4) Ustalenie wynagrodzenia członkom Rady;
- 5) Upoważnienie Zarządu do zbycia niektórych nieruchomości, należących do Spółki, na rzecz Skarbu Państwa.

PP. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Zgromadzeniu, winni złożyć akcje w kasie Spółki za pokwitowaniem najpóźniej na tydzień przed terminem Zgromadzenia i nie odbierać ich przed ukończeniem tegoż Zgromadzenia. Zamiast akcji mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza albo w krajowej instytucji kredytowej, względnie — zgodnie z zezwoleniem Pana Ministra Skarbu — w jednej z następujących instytucji kredytowych zagranicznych:

„Schweizerische Kreditanstalt”, Zurych,  
„Banca Commerciale Italiana”, Mediolan,  
„Credit Lyonnais”, Paryż oraz  
„Westminster Bank”, London.

W zaświadczeniu należy wymienić liczby akcji i stwierdzić, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Stosownie do § 9 statutu Spółki, Walne Zgromadzenie będzie prawomocne w oznaczonym wyżej terminie o ile obecni będą na nim akcjonariusze lub ich pełnomocnicy, reprezentujący nie mniej niż 60% kapitału zakładowego, w przeciwnym razie zwołane zostanie powtórne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, przy czym będzie ono prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych akcji. 1788

## I OGŁOSZENIE

### Zarząd Spółki Akcyjnej Jurata — Uzdrowisko na Półwyspie Helu

ma zaszczyt zawiadomić PP. Akcjonariuszów, że w **dn. 12 października 1938 r. o godz. 18** odbędzie się w lokalu Zarządu w Warszawie, przy ulicy Wareckiej 11 mieszkania 1

#### NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

Spółki Akcyjnej Jurata z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) Uchwalenie podwyższenia kapitału zakładowego Spółki o zł 1 000 000 do wysokości zł 3 000 000 i w związku z tym zmiana § 7 statutu Spółki przez nadanie mu brzmienia: „Kapitał zakładowy Spółki określa się na 3 miliony złotych — zł 3 000 000 — podzielonych na 30 000 akcji po zł 100 — sto złotych — nominalnej wartości każda” oraz warunków nowej emisji; 3) Wyłączenie dotychczasowych akcjonariuszów od prawa poboru nowych akcji; 4) Ustalenie wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej; 5) Wolne wnioski.

PP. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszów, winni złożyć w Zarządzie Spółki Akcyjnej Jurata w Warszawie, przy ulicy Wareckiej 11 mieszkania 1 posiadane akcje, względnie dowody depozytowe tychże — w myśl § 23 statutu — nie później jak na 7 dni przed dniem Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia. 1798

Sąd Okręgowy w Gdyni

Do rejestru handlowego Dział B Nr 345 przy firmie:

### „Jurata” Uzdrowisko na Półwyspie Helu SPÓŁKA AKCYJNA

8 września 1938 dopisano:

Odwołano prokurę, udzieloną Bolesławowi Zandbergowi. 1789

## Cukrownia i Rafineria Korzec, Spółka Akcyjna

Bilans za okres od 1/III 1937 do 28/II 1938 r.  
na dz. 28/II 1938 r.

**STAN CZYNNY.** — Grunty własne zł 120 000'00; Budynki fabryczne i mieszkalne zł 647 675'88; Maszyny i aparaty zł 1 353 782'19; Inwentarz martwy zł 79 163'66; Inwentarz żywy zł 9 528'90; Cukier biały, żółty i produkty zł 1 280 749'64; Melas zł 25 161'65; Opał zł 35 126'71; Kamień wapienny zł 9 768'80; Efekty magazynowe zł 100 055'59; Gospodarstwo rolne, zasiewy zł 6 485'05; Gotówka w kasach i bankach zł 30 963'50; Akcje, udziały i papiery procentowe zł 69 217'00; Należności z tytułu umów kartelowych i operacji finansowych zł 840 452'11; Dłużnicy zł 489 325'41; Sumy przechodnie zł 9 064'66; Straty za 1932/33 r. zł 121 255'01; Straty za 1935/36 r. zł 180 597'76; Straty za 1936/37 r. zł 58 402'41; Strata za 1937/38 r. zł 145 648'29; **Razem zł 5 612 424'22.**

Sumy pozabilansowe. — Różni za gwarancje hipoteczne zł 915 000'00; Różni za gwarancje i depozyty zł 1 050'00; **Ogółem zł 6 528 474'22.**

**STAN BIERNY.** — Kapitał akcyjny zł 2 000 000'00; Kapitał zapasowy zł 17 434'83; Kapitał amortyzacyjny zł 780 928'08; Akcepty własne zł 530 513'00; Akcepty plantatorskie zł 254 000'00; Zobowiązania z tytułu umów kartelowych i operacji finansowych zł 1 772 159'21; Wierzyciele zł 151 217'02; Sumy przechodnie zł 106 172'08; **Razem zł 5 612 424'22.**

Sumy pozabilansowe. — Różni za gwarancje hipoteczne zł 915 000'00; Różni za gwarancje i akcepty zł 1 050'00; **Ogółem zł 6 528 474'22.**

### Rachunek strat i zysków

za okres od 1/III 1937 do 28/II 1938 r.

**STRATY.** — Koszty fabrykacji kamp. 1937/38 r.; Wynagrodzenie członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej zł 24 450'00; Pensje pracowników Biura Zarządu i Cukrowni zł 94 789'59; Koszty fabrykacji zł 1 680 391'26; Koszty sprzedaży (prowizja) zł 44 331'68; Koszty kredytu (procenty) zł 158 240'83; Podatki państwowe i komunalne zł 83 837'62; Odpisy amortyzacyjne zł 153 492'37; Remanent cukru kamp. 1936/37 r. na dz. 1/III 1937 r. zł 1 183 819'62; Koszty, dotyczące cukru kamp. 1936/37 r. zł 11 637'28; Za cukry kamp. 1936/37 r. przenies. do cukru kamp. 1937/38 r. zł 121 829'83; Koszty, dotyczące cukru kamp. 1937/38 r. zł 859'78; Wartość melasu na dz. 1/III 1937 r. zł 25 999'94; Koszty, dotyczące melasu zł 3 639'40; Na pokrycie strat na wątpliwych aktywach szluzowanego B-ku Angielsko-Polskiego zł 1 249'00; Różnica kursowa na Ł 4 039 zł 4 685'24; Dodatkowe wynagrodzenie Dyrektora i pracowników zł 3 570'74; **Razem zł 3 596 824'18.**

**ZYSKI.** — Wpływ za cukier kamp. 1935/36 r. zł 1 361'71; Wpływ za cukier kamp. 1936/37 r. zł 1 205 369'71; Wpływ za cukier kamp. 1937/38 r. zł 794 593'01; Remanent cukru kamp. 1937/38 w dn. 28/II 1938 r. zł 1 280 749'64; Wpływ za melasę zł 63 386'72; Remanent melasu w dn. 28/II 1938 r. zł 25 161'65; Wpływ za krajankę zł 34 421'10; Wpływ za błoto defekacyjne zł 2 615'00; Premia za miejscową sprzedaż cukru zł 956'64; Za widendę od akcji i udziałów B-ku Polskiego zł 48'00; B-ku Cukrownictwa zł 3 468'00; B-ku Handlowego zł 2 416'00; Za udział w kapitale zapasowym Polskiego T-wa Wzajemnych Ubezpieczeń Cukrowni zł 96'00; Za kupony obligacji Pożyczki Inwestycyjnej zł 300'00; Zwrot spisanych długów plantatorom zł 16'00; Nadwyżka na wołach zł 5 767'70; Za zysk z gospodarstwa rolnego: z ziemi własnej zł 30 449'01; **Razem zł 3 451 175'89; Strata za 1937/38 r. zł 145 648'29; Razem zł 3 596 824'18.** 1794

### II OGŁOSZENIE

#### Zarząd Towarzystwa Budowlanego

Inżynierowie K. Stronczyński, R. Czarnota-Bojarski i S-ka

Spółka Akcyjna w Warszawie

zawiadamia, że w dn. 11 października 1938 r. o godz. 13 w kancelarii Rejenta Juliana Siennickiego w gmachu Hipoteki odbędzie się

#### NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór Zarządu; 2) Wybór Komisji Rewizyjnej; 3) Wolne wnioski. 1793

Zagubiono polisę Nr 3608745 wydaną przez

#### Angielską Spółkę Akcyjną Towarzystwo Ubezpieczeń „Prudential” — „The Prudential Assurance Company Limited”

w dn. 29 maja 1935 r. na sumę zł w zł. 50 000 na imię Esfiry z Eitingonów Kirschen. 1791

Sąd Okręgowy w Rzeszowie w sprawie

#### Małopolskiego Towarzystwa Cukrowniczego Przeworsk

w Przeworsku

postanawia:

wpisać do rejestru handlowego dział B numer rejestru X 16/94: Prokurentami są ustanowieni:

Władysław Rosiński — Bronisław Nowakowski, z których każdy łącznie z jednym z członków Zarządu uprawniony jest do podpisywania firmy.

Wykreśla się prokurenta Piotra Wróblewskiego.

Data wpisu 16 września 1938 r. 1802

### II OGŁOSZENIE

#### Zarząd Cukrowni „Opalenica”, Spółki Akcyjnej

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 5 października 1938 r. o godz. 11 rano odbędzie się w Opalenicy, w Kasynie urzędniczym Cukrowni

#### ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie; 2) Sprawozdanie Zarządu; 3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej; 4) Zatwierdzenie sprawozdań, bilansu, oraz rachunku strat i zysków za rok oper. 1937/38 i udzielenie Zarządowi absolutorium; 5) Podział czystego zysku; 6) Wybór jednego członka Zarządu; 7) Wybory do Rady Nadzorczej; 8) Wnioski Zarządu.

Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni przynajmniej na siedem dni przed terminem Zgromadzenia złożyć w biurze Spółki w Opalenicy akcje, względnie zaświadczenia, że akcje zostały złożone u polskiego notariusza lub w instytucjach bankowych, w Polsce położonych. 1803

#### „TRI” Towarzystwo Robót Inżynierskich, Spółka Akcyjna

w Poznaniu

podaje do wiadomości, że w dn. 18 października 1938 r. o godz. 12 w południe odbędzie się w biurze Spółki w Warszawie, ul. Sewerynow Nr 5 m. 4

#### ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE AKCJONARIUSZY

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie Walnego Zgromadzenia i wybór przewodniczącego; 2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za 1937 r. — rozpatrzenie bilansu i rachunku strat i zysków oraz udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej; 3) Upoważnienie Zarządu do zbywania i obciążania nieruchomości; 4) Wybory uzupełniające do władz Spółki; 5) Wolne wnioski.

PP. Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w powyższym Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje lub świadectwa depozytowe na 7 dni przed Zgromadzeniem, tj. do dn. 11 października b. r. włącznie — w biurze Spółki w Poznaniu, ul. Łukasiewicza 11/13 lub w Warszawie, ul. Sewerynow Nr 5 m. 4. 1801

Wysyłajcie listy pocztą lotniczą

# TARYFA CELNA

wydana w formie kartkowej  
stale uzupełniana  
według aktualnego stanu

Cena taryfy zł 40.-

Cena „Uzupełnień” zł 7.-

||||| kwartalnie |||||

Nakładem Tygodnika

„POLSKA GOSPODARCZA”

280 STRON DRUKU

8 ILUSTRACJI WIELOBARWNYCH

48 ILUSTRACJI JEDNOBARWNYCH

JANINA ORYNŻYNA

# PRZEMYSŁ LUDOWY W POLSCE

NAKŁADEM  
TYGODNIKA „POLSKA GOSPODARCZA”  
WARSZAWA

Cena zł 10<sup>00</sup>, z przesyłką pocztową zł 11<sup>00</sup>

Do nabycia w Administracji tyg. „Polska Gospodarcza” w W-wie,  
Elektoralna 2, oraz w księgarniach, bazarach przemysłu ludowego itp.

# POLMIN

PAŃSTWOWA FABRYKA  
OLEJÓW MINERALNYCH  
CENTRALA LWÓW AKADEMICKA 7

## DOSTARCZA BENZYNY

MOTOROWE, FRAKCYJNE, EKSTRAKCYJNE,  
WYSOKOOKTANOWE, ETYLIZOWANE.

NAFTĘ OSWIETLENIOWĄ,  
PRYMUSOWĄ I SILNODŁO-  
MIENNĄ, ETER NAFTOWY.

## OLEJE

KOZYSKOWE, CYLINDROWE,  
SILNIKOWE, GARBARSKIE,  
TRANSFORMATOROWE, TURBINOWE,  
SAMOCHODOWE, BEZBARWNE.

## SMARY

STĄŻE I PÓŁPŁYNNE, OLEJE I SMARY PRZYSTO-  
SOWANE DO WSZYSTKICH TYPÓW MASZYN.

PARAFINĘ I CEREZYNE,  
ASFALTY PRZEMYSŁOWE,  
PAPOWE, IZOLACYJNE, DROGOWE

KOPALNIE WŁASNE.

RAFINERIA W DROBODYCZU

ODDZIAŁY HANDLOWE W CAŁEJ POLSCE.

STACJA BUNKROWA W GDYNI.

STACJE BENZYNOWE  
W CAŁEJ POLSCE.

*Polmin 3*  
*Fabryka Główna Polmin*  
*Politechn. W. Chybiński*